BANK

WARSZAWA

LISTOPAD 1938

ROK VI NR. 11

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY BANKOWOŚCI I ZAGADNIENIOM FINANSOWYM

ZAGADNIENIA BIEŻĄCE

Próba wytrzymałości

Dopiero obecnie można zdać sobie sprawę z wielkości naporu, jaki wytrzymać musiał nasz aparat kredytowy w pamiętnych dniach wrześniowych. Zmobilizowanie sumy około 400 milionów złotych na wypłatę wkładów w ciągu nieomal jednej dekady miesiąca stanowiło zadanie wyjątkowo ciężkie, zwłaszcza gdy się zważy, że ubytek wkładów stanowił około 13% ogólnej sumy wkładów w Polsce. Mimo tak wielkiego naporu, który w dniach najbardziej krytycznych przybierał rozmiary prawdziwego runu, wypłata wkładów następowała sprawnie i żadna instytucja nie uciekła się do tak radykalnego środka, jak zamykanie okienek. Podkreślić należy, że wypłacane były nie tylko wkłady za dziennym wypowiedzeniem, ale także wkłady terminowe: tylko nieliczne mniejsze instytucje zastosowały pod tym względem pewne ograniczenia w ramach swoich uprawnień, ale i te trwały tylko przez kilka najbardziej krytycznych dni. Egzamin wytrzymałości zdał cały aparat bankowy: tak banki państwowe jak i banki prywatne, tak P. K. O. jak i komunalne kasy oszczędności. Aparat kredytowy wywiązał się ze swoich zadań dobrze i słusznie otrzymał pochwałę z ust przedstawiciela państwowej władzy nadzorczej w osobie Dyrektora Departamentu Obrotu Pieniężnego Ministerstwa Skarbu który w wywiadzie prasowym podkreślił z uznaniem wielką sprawność naszej bankowości.

Co najmniej w równej mierze słowa uznania należą się Ministerstwu Skarbu, które z wielką energią i całkowitym opanowaniem sy-

tuacji, przeprowadzało decyzje, zmierzające do stosowania na terenie całego kraju jednolitej taktyki i do pełnego wywiązania się instytucyj z zobowiązań. Przyjęta przez władze finansowe taktyka opanowania niepokoju okazała się wysoce celowa. Kategoryczne odrzucenie jakiegokolwiek moratorium odpowiadało życzeniom banków, które w ten sposób zaryzykowały wprawdzie wiele, ale za to wyszły niewątpliwie z silnie umocnionym prestiżem. Celowym okazało się również nie wydawanie komunikatów uspokajających, gdyż doświadczenie wykazało, że takie komunikaty oficjalne dają przeważnie efekt wręcz odwrotny do zamierzonego.

Oczywiście wszystkie te zabiegi i posunięcia taktyczne nie dałyby pożądanego wyniku, gdyby nasza instytucja emisyjna nie stanęła na wysokości zadania. Władze Banku Polskiego wykazały pełne zrozumienie roli tej instytucji w momentach tak krytycznych, a cały zespół pracowniczy potrafił nadać machinie Banku tempo odpowiednie do wymagań wielokrotnie wzmożonego obrotu. O nawale pracy może świadczyć fakt, że w ostatnim tygodniu września podaż weksli do dyskonta w Oddziale Głównym Banku Polskiego wynosiła 18 — 20 tysięcy sztuk dziennie, gdy normalnie waha się ona w granicach 2 — 3 tysięcy sztuk. Analogicznie wzrosło tempo pracy w innych instytucjach, zwłaszcza oszczędnościowych: n. p. w centrali PKO kasy załatwiały dziennie 4 — 5 tysięcy klientów, gdy normalnie liczba ich wynosi kilkaset. Zrozumiałym jest, że nigdzie personel nie mógł podołać nawałowi pracy w normalnym czasie, toteż dzień pracy w niektórych instytucjach dochodził do 20 godzin na dobę.

Szybki wzrost emisji Banku Polskiego spowodował spadek pokrycia poniżej statutowej granicy 30%, co pociąga za sobą w/g art. 52 statutu konsekwencje: obowiązek opłacania przez Bank na rzecz Skarbu Państwa podatku emisyjnego oraz obowiązek podwyższenia stopy dyskontowej. Stopa ta powinna być wyższa ponad 5% przynajmniej o ¼ część stopy podatku płaconego Skarbowi: przy pokryciu od 25 do 30% podatek ten wynosi 2%, z czego wynika, że Bank powinien był podwyższyć stopę dyskontową do 5,5%, a lombardową co najmniej do 6,5%. Otóż słusznie władze Banku Polskiego uznały, że w tych wyjątkowych okolicznościach zastosowanie art. 52 byłoby nieuzasadnione a dla życia gospodarczego wybitnie szkodliwe. Rada Banku na posiedzeniu dnia 13 października poszła nawet dalej i poleciła Dyrekcji opracowanie projektu zmiany art. 52 statutu, który Rada zamierza przedstawić do uchwalenia najbliższemu walnemu zebraniu akcjonariuszów. Zmiana będzie polegać niewątpliwie na

przystosowaniu przepisów do przypadków, które przy ostatniej redakcji statutu nie były przewidziane.

Jeżeli mówimy o doniosłej roli Banku Polskiego, to nie możemy pominąć również innych banków publicznych, a zwłaszcza banków państwowych, spełniających każdy w swoim zakresie — rolę central finansowych dla instytucyj kredytu lokalnego. Według zgodnej opinii banki publiczne wywiązały się ze swoich zadań bez zarzutu, wykazując maksimum sprawności i dobrej woli w upłynnianiu nawet tych instytucyj, wobec których banki publiczne nie miały żadnych właściwie zobowiązań. Wypadki wrześniowe uwidoczniły w całej pełni doniosłą rolę banków państwowych jako central finansowych, co niewątpliwie przyczyni się do modyfikacji panujących w niektórych kołach poglądów na zadania tych banków. Tak np. Bank Gospodarstwa Krajowego, który właściwie nie miał poważniejszego odpływu wkładów, wypłacił jednak z górą 100 miln. zł. Większość wpłat przeznaczona została dla komunalnych kas oszczędności i banków prywatnych, którym Bank nie tylko przekazywał ich salda kredytowe, ale w miarę potrzeby zwalniał terminowe lokaty a poza tym przychodził ze znaczną pomocą kredytową w formie bądź dyskonta portfeli wekslowych, bądź kredytu lombardowego.

Wrześniowy nacisk na banki, o którym bliższe szczegóły znajdą Czytelnicy w naszym przeglądzie koniunktury, powinien przynieść zmianę jeszcze szeregu innych poglądów. Należy jednak przestrzec przed wysnuwaniem zbyt pochopnych wniosków. Do takich należy np. spotykany na łamach prasy fachowej pogląd, że szerokie masy naszego społeczeństwa nie złożyły egzaminu z opanowania i spokojnej oceny sytuacji. Uważamy, że twierdzenie takie jest nie właściwe. Nasz deponent nie wykazał ani mniej, ani więcej płochliwości od deponenta francuskiego, czy belgijskiego, jak o tym świadczą porównawcze zestawienia odpływu wkładów w różnych krajach. Więcej opanowania wykazał tylko deponent niemiecki, jeśli istotnie ówczesną postawę obywatela niemieckiego można nazwać opanowaniem, a nie czymś innym. Prawda, że przeżyliśmy nacisk na banki większy od wszystkich dotychczasowych; ale też od czasu wojny światowej groźba ogólno europejskiego konfliktu wojennego nigdy nie była bardziej bliska i realna. Jak długo zaś będzie żyć pokolenie, które doświadczyło bezpośrednio na sobie skutków wojny, tak długo musimy się liczyć ze specjalną wrażliwością mas i ani od naszego, ani od żadnego innego społeczeństwa cudów nie oczekujmy.

Inna rzecz, że takie wypadki zdarzają się w historii bardzo rzad-

ko, toteż nierozsądnym byłoby przeprowadzać zmiany w polityce bankowej i pod wrażeniem wielkości ostatniego nacisku przygotowywać się do odparcia w każdej chwili tak wielkiego właśnie nacisku przez utrzymywanie rezerw płynności na poziomie wyższym od tego jaki utrzymywano bezpośrednio przed owymi krytycznymi dniami. Nadmierny bowiem poziom płynności nie pozwoliłby bankom w naszych warunkach spełniać funkcyj kredytowych. Był wypowiedziany pogląd, że wrzesień dał namacalny dowód wyższości typu banku depozytowego, który to typ jest wzorem obowiązującym dla naszych banków prywatnych. Uważamy, że jest jeszcze za wcześnie wysnuwać tego rodzaju wnioski, tym bardziej, że jest wątpliwe, czy w ogóle run na banki może być sprawdzianem wyższości jednego systemu bankowego nad innym, gdy przyczyny runu leżą poza bankowością.

Istnieje obecnie trudny problem likwidacji skutków wycofywania wkładów w sposób możliwie bezbolesny dla obrotu gospodarczego, gdyż nie można spodziewać się restytucji wkładów w czasie szybszym, niż w ciągu kwartału. Na szczęście zmniejszenie zdolności kredytowej banków przypada na okres sezonowego zastoju w szeregu robót inwestycyjnych, co spowoduje zmniejszenie się nacisku kredytowego na aparat bankowy. Należy więc spodziewać się, że wszystkie trudności w ciągu kwartału najbliższego zostaną zlikwidowane, naturalnie o ile nie wejdą w grę nowe okoliczności. Rozwiązanie to znakomicie przyśpieszyć może polityka Banku Polskiego o tyle ułatwiona, że ogromny jak na nasze stosunki wzrost obiegu nie wywołał najmniejszych objawów o charakterze inflacyjnym, co się tłumaczy szybkim odprężeniem psychicznym z chwilą pokojowego załatwienia najbardziej niebezpiecznego konfliktu politycznego. Należy tu dodać, że inkorporacja Śląska Zaolzańskiego daje Polsce duże bogactwa, ale równocześnie stawia nowe zadania przed aparatem bankowym, który spełni je tym sprawniej, im szybciej odzyska utracone środki.

Na uwagę w końcu zasługuje kształtowanie się kursów na rynku lokacyjnym. W ciągu września kursy papierów procentowych wykazywały nawet pewną zniżkę, w żadnym jednak razie nie były to objawy załamania o tej skali, jaką obserwowaliśmy na giełdach światowych. Ten fakt najlepiej świadczy o odporności naszego społeczeństwa, o jego wierze we własne siły i tak też został przez naszych wierzycieli zagranicznych oceniony, czego dowodem jest znaczna poprawa kursów naszych pożyczek na giełdzie nowojorskiej i londyńskiej. *(s. b.)*.

Poradnictwo finansowe

Pragniemy na wstępie zwrócić uwagę Czytelników na fakt pozornie drobny, a przynajmniej na pozór nie posiadający większego znaczenia w naszych stosunkach kredytowych. Oto z dniem 15 października PKO otworzyła w Warszawie poradnię finansową dla swoich klientów. Jak zapowiada komunikat wydany w tej sprawie — głównym celem tej poradni będzie udzielanie porad w sprawach finansowych, związanych z gospodarką pieniężną, układaniem budżetów domowych, lokatą kapitałów, wyjaśnianiem przepisów finansowych itp. Poza tym porady będą udzielane również w innych sprawach, jak np. prawnych, zawodowych. Wszystkie porady będą udzielane bezpłatnie przez specjalnie w tym celu zaangażowany personel fachowy. PKO zapewnia przy tym, że nie traktuje poradni jako swego instrumentu propagandowego, lecz jako akcję społeczno - wychowawczą, która z jednej strony ma ułatwić obywatelom racjonalną gospodarkę finansową, z drugiej zaś strony pomagać w rozstrzyganiu wszelkiego rodzaju trudniejszych zagadnień życiowych.

Nie mamy powodów nie wierzyć w szczerość intencyj tej przodującej w ruchu oszczędnościowym instytucji, dodamy jednak, że bez wątpienia utworzenie takiej komórki jak „poradnia finansowa" leży w dobrze zrozumianym interesie PKO, gdyż udzielanie obiektywnych i fachowych porad finansowych leży w ogóle w interesie każdej instytucji finansowej. Ten typ działalności łączy w sobie doskonale pożytek społeczny z korzyściami samej instytucji udzielającej porad.

Pożytek społeczny polega na momentach wychowawczych, które posiadają tym większą oczywiście wartość, im niższy stopień wykształcenia gospodarczego dane społeczeństwo wykazuje. Otóż poradnictwo finansowe, zorganizowane dla drobnych ciułaczy, jest środkiem, który z czasem może wydać najlepsze wyniki w dziedzinie kultury gospodarczej społeczeństwa. Oczywiście tą drogą nie zahamuje się ujemnych objawów całkowicie: żadne poradnictwo nie zahamuje odpływu wkładów zwłaszcza wtedy, gdy źródło niepokoju leży w samej instytucji finansowej. Ale nie o to chodzi: chodzi o to, by niepokój społeczeństwa wykazywał odruchy bardziej umiarkowane, bardziej — by tak powiedzieć — uzasadnione i aby człowiek wycofujący swój wkład wiedział dokładnie, co ma ze swoimi oszczędnościami począć i gdzie je ulokować z możliwie największą korzyścią dla siebie a w sposób możliwie najmniej kolidujący z interesami gospodarstwa narodowego.

Korzyść płynąca z poradnictwa dla samej instytucji finansowej polega przede wszystkim na tym, że klient korzystający z porad i doświadczający bezstronności i skuteczności porad, przywiązuje się do instytucji, w wyniku czego będzie dążył do skoncentrowania wszystkich swoich interesów pieniężnych w tej instytucji. Można bez przesady twierdzić, że wszystkie wielkie banki depozytowe w Europie zawdzięczają swój rozwój dobrze pojętej i wykonywanej funkcji poradnictwa finansowego. Dewiza: „Bank twoim doradcą" jest w Zachodniej Europie nie czczym hasłem reklamowym, lecz praktyką dnia codziennego. Każdy obywatel, chociażby najbiedniejszy, uważa za coś zupełnie oczywistego, że przed ważnymi decyzjami w sprawach finansowych należy poradzić się ze swoim bankiem. Nie byłoby do tego doszło, gdyby banki ze swej strony nie zachowywały najwyższej bezstronności i staranności w udzielaniu porad. Dzięki nawiązaniu bliższych kontaktów z klientami banki depozytowe, szczególnie banki szwajcarskie, mogły uruchomić szereg rentownych działów nie związanych ściśle z bankowością, jak n. p. administracja majątkami, gestia poszczególnych spraw sądowych, likwidacyjnych etc.

Utworzenie poradni finansowej przez PKO jest faktem świadczącym o tym, że instytucja ta pojmuje należycie swoje zadania, jeśli idzie za przykładem wielkich banków depozytowych Europy. Brak takiej poradni dotychczas stanowił właściwie wielką lukę w działalności PKO, tak jak nadal będzie stanowić lukę w działalności innych naszych instytucyj kredytowych. Bo jakże jest gdzie indziej? Niewątpliwie każdy bank, czy każda kasa oszczędności udziela swoim klientom porad, śmiemy jednak twierdzić, że w większości wypadków są to porady raczej „prywatne" poszczególnych pracowników, niż samej instytucji, a to nie jest wszystko jedno. Instytucja posiadająca ambicje rozwojowe nie tylko musi się liczyć z faktem, że klienci zwracają się do niej z prośbami o informacje czy porady, ale musi także na taką ewentualność przygotować swój aparat i personel. Tym sprawom, a w szczególności sprawie doboru i kształcenia personelu wiele miejsca poświęcaliśmy w naszym piśmie.

Niestety, obserwacja stosuków i sposobu traktowania klienteli w różnych instytucjach kredytowych, a zwłaszcza w mniejszych, nie usposabia do optymizmu. Tysiące dowodów bezceremonialnego obchodzenia się z klientelą, typowo urzędniczego załatwiania spraw, braku najprymitywniejszych form grzeczności wobec ludzi, którzy w danej chwili nie są jeszcze klientami banku, udzielanie nieścis-

łych informacyj przez niekompetentny personel — odkrywają jedno z istotnych źródeł anemii naszego aparatu kredytowego i stopniowego upadku jego roli jako inicjatora względnie pioniera poczynań gospodarczych. Ten upadek będzie trwać nadal, jeżeli nie nastąpi wielka zmiana w mentalności personelu bankowego zmiana rozpoczynająca się od przyjęcia jako aksjomatu zasady, którą stale tu głosimy: że rola banków nie kończy się na załatwianiu operacyj bankowych, lecz od tego się dopiero zaczyna. *(Acer)*

W londyńskiej mgle

Przywykliśmy do narzekania na niski poziom naszej publicystyki, a zwłaszcza na niewybredny często ton polemik i nieścisłość informacyj. Narzekania te — na szczęście — są z biegiem czasu coraz mniej uzasadnione: z każdym rokiem poziom naszej publicystyki gospodarczej coraz bardziej się podnosi, dobór autorów i tematów jest coraz staranniejszy mimo wielu różnych trudności, wśród jakich nasza prasa musi pracować. Ten stały postęp zawdzięczamy tworzeniu się coraz szerszych kadr młodych ekonomistów o należytym przygotowaniu teoretycznym, kadr, umożliwiających selekcję i specjalizację kandydatów do zawodu publicystycznego. Równocześnie wzrasta poczucie odpowiedzialności za słowo drukowane, wzrasta troska o to, by poglądy wyrażane na łamach prasy zbliżały się jak najbardziej do prawdy obiektywnej.

Nasza myśl ekonomiczna stara się zawsze oprzeć na najlepszych wzorach i przykładach, konfrontując je z naszymi doświadczeniami i wynikami naszej pracy. Jeśli chodzi o publicystykę i prasę gospodarczą, jednomyślną jest opinia, że jedną z najbardziej przodujących jest prasa angielska, która w swoich działach ekonomicznych godnie reprezentuje wielkość i potęgę gospodarczą swojego państwa oraz wysoki poziom etyczny swojego narodu. Jeżeli chodzi o takie czasopisma angielskie jak *„Economist"*, *„Statist"*, czy *„Banker"*, uchodzą one od dawna za wzór prasy gospodarczej tak dalece, że informacje przez nie podawane, a zwłaszcza informacje *„Economist'y"*, traktowane są nawet w najpoważniejszych pracach naukowych jako materiał źródłowy, nie wymagający sprawdzenia.

Uznaliśmy za wskazane poświęcić nieco miejsca tej sprawie w „Zagadnieniach bieżących", aby zwrócić uwagę Czytelników naszych na fakty, które zmuszają nas do poddania dotychczasowej naszej opinii o niektórych czasopismach angielskich pewnej rewizji. Mianowicie od niedawna — a ściślej mówiąc — od czasu, gdy Polska postawiła słuszne i sprawiedliwe żądanie zwrotu przez Czechy

zabranych nam ziem, znalazły się w Anglii dzienniki i czasopisma, usiłujące przedstawić państwo nasze w niekorzystnym świetle. Było w tym wiele nieznajomości istotnego stanu rzeczy, wynikłej z jednostronności otrzymywanych informacyj. Przyznać należy, że w stosunkowo krótkim czasie prasa angielska w ogromnej większości potrafiła naprawić swój błąd i ustosunkować się do spraw polskich w sposób zupełnie obiektywny. Jedynym wyjątkiem pozostał tylko ku naszemu wielkiemu zdziwieniu *„The Economist"*, który aż do chwili zamknięcia niniejszego numeru nie przestał zamieszczać o Polsce korespondencyj nie ścisłych, a przy tym — jak się wydaje — celowo złośliwych. W każdym innym wypadku możnaby było przejść nad takim faktem do porządku dziennego, ale ponieważ chodzi tu o czasopismo, cieszące się również w Polsce dużym autorytetem, sądzimy, że ani przemilczeć, ani zapomnieć tego nie wypada.

Ze względu na charakter naszego pisma nie możemy niestety rozweselać Czytelników cytowaniem różnych zabawnych uwag korespondenta *„Economist'y"* na temat sytuacji Polski i jej polityki. Zatrzymamy się jednak nad sprawą, która bliżej nas obchodzi. Mianowicie w n-rze z 22 października ukazało się w tym czasopiśmie coś w rodzaju recenzji z pracy p. Leopolda Wellisza pt. „Kapitały zagraniczne w Polsce", która to praca została wydana w tłumaczeniu angielskim. Treścią tej „recenzji" jest pokpiwanie z twierdzenia autora, że Polska jest korzystnym i bezpiecznym terenem lokaty kapitałów zagranicznych. Zdaniem *„The Economist"*, czy też raczej jego korespondenta — kapitaliści angielscy nie powinni wierzyć zapewnieniom p. Wellisza, gdyż w ciągu roku może spotkać Polskę los jeszcze gorszy, niż Czechosłowację; kapitaliści interesujący się Polską powinni więc przynajmniej przez najbliższy rok poczekać!

Zdawałoby się, że takie hiobowe wiadomości powinny być poparte szeregiem argumentów; widocznie jednak autor recenzji uważa siebie za tak nieomylnego, a *„investor'ów"* angielskich za tak naiwnych, że żadnych argumentów nie przytacza. Ta lekkomyślność i brak poczucia odpowiedzialności w enuncjacjach, mogących bądź co bądź podrywać zaufanie do innego państwa, są istotnie zadziwiające, biorąc zwłaszcza to pod uwagę, że chodzi tu o Polskę, której stosunki gospodarcze z W. Brytanią rozwijają się harmonijnie i która jako dłużniczka aż do tej pory nie zawiodła chyba zaufania swoich angielskich wierzycieli. Angielski przedsiębiorca i kapitalista nie wychodził dotąd źle na transakcjach zawieranych z Pol-

ską, więc przynajmniej wzgląd na tych właśnie investorów powinien nakazywać organom londyńskich sfer finansowych zachowanie większej obiektywności i skrupulatności w ocenie informacyj o sytuacji naszego kraju. Dodamy tu zresztą nawiasem, że o ile ściśle gospodarczy dział czasopisma „*The Economist*” utrzymywany jest niezmiennie na wysokim poziomie, o tyle dział polityczny cechuje w ogóle od pewnego czasu brak jednolitego stanowiska, co przyczynia się do dezorientacji czytelników.

Wierzymy jednak, że angielski investor orientuje się lepiej od korespondenta „*Economist'y*” w znaczeniu i sile Polski, która losowi podobnemu do Czechosłowacji nie ulegnie z tej racji chociażby, że już dawno przestała liczyć na obcą pomoc, a polega jedynie na własnej sile i patriotyzmie swoich obywateli. Wierzymy również, że słusznie cieszące się dużą poczytnością w Polsce czasopismo „*Economist*” nie pozwoli na obniżenie swej powagi przez nieodpowiedzialne wystąpienia swych korespondentów. *(s. b.)*.

Niemcy po drugim „Anschluss'ie”

Gospodarczy wynik przyłączenia Sudetów do Rzeszy da się w krótkości ująć następująco: przede wszystkim trzeba będzie zainwestować dużo kapitałów na obszarze sudeckim, podobnie jak to miało miejsce po przyłączeniu Austrii. W tym ostatnim wypadku rozbudowa gospodarcza w ramach planu czteroletniego oraz konieczne wyrównanie częściowo zahamowanego eksportu obarcza już obecnie Rzeszę znacznymi obciążeniami finansowymi, których poziom przekroczył prawdopodobnie granicę miliardową. Należy przy tym mieć na uwadze fakt, że w wypadku Austrii chodzi o teren zamknięty, który został przejęty w całości, podczas gdy Sudety zostały wydzielone ze swych dotychczasowych powiązań gospodarczych i jako fragment przyłączone do Rzeszy. Ten stan zaostrza problemy gospodarcze, eksportowe i monetarne w porównaniu z zagadnieniem austriackim.

Trudno jest ocenić wartość gospodarczą obszaru sudeckiego dla Rzeszy. Pod względem rolniczo-gospodarczym nie jest to obszar samowystarczalny. Reszta będzie musiała dbać o zaopatrzenie go w środki spożywcze, gdyż wchodzą tu w grę tereny mało urodzajne, których wydajność nie da się zapewne zbytnio zwiększyć, mimo intensyfikacji gospodarki rolnej. Jedynie uprawa buraka cukrowego i jęczmienia stanowią pozycje poważne, które dały możność rozwoju w większym zakresie cukrowniom i browarom. Dużym również bogactwem są lasy, pokrywające około ⅓ całego terenu.

Jednak drzewo, pochodzące z wyrębu, jest prawie w całości zużytkowywane na miejscu. Dotychczasowy eksport drzewa czechosłowackiego do Niemiec pochodził bowiem prawie całkowicie z drzewostanu karpackiego. Drzewo to jest gatunkowo lepsze i bardziej przydatne dla przemysłu niż sudeckie. Nie ulega więc wątpliwości, że ciężar właściwy obszaru leży w jego przemyśle. Sudety są bardziej uprzemysłowione, niż terytorium czeskie, a nawet bardziej niż Niemcy. Wartość produkcji za rok 1930 oceniana jest na 4 miliardy RM, z czego ⅔ przypada na dobra konsumcyjne.

Specjalne znaczenie posiadają złoża węgla brunatnego w zagłębiu Brüx - Teplitz - Komotau, które prawie całkowicie przeszło do Rzeszy. Z wydobytych w roku 1937 osiemnastu milionów ton węgla brunatnego przypada około 17 mln. ton na obszar, przyłączony obecnie do Niemiec. Jeśli chodzi o wartość opałową, to ilość ta stanowi ⅕ kaloryj, wydobywanych w węglu brunatnym w Rzeszy. Tak duży przyrost w wydobyciu węgla brunatnego stanowiłby w swoim czasie bardzo ciężki problem dla niemieckiego przemysłu węglowego, który zawsze walczyć musiał z trudnościami zbytu. Obecnie jednak zapotrzebowanie jest duże, a sposoby zużytkowania węgla brunatnego w przemyśle zostały na tyle ulepszone, że przyrost ten nie stanowi żadnego problemu rynkowego (jednak tylko dopóty, dopóki trwać będzie wysokie zapotrzebowanie w kraju, gdyż zbyt za granicą zaczyna od kilku miesięcy napotykać na coraz większe trudności). Co do spraw własności kopalń węgla brunatnego, to po niedawnym wycofaniu się rodziny Petschek przeszły one pod kontrolę Živnostenska Banka w Pradze, pod którego kontrolą znajduje się około 30% kopalni węgla brunatnego w okręgu sudeckim. Oczekiwania co do złóż bogatych w rudę nie sprawdziły się. Należy jedynie wymienić rudy radowe w północnych okręgach oraz złoża grafitu w okręgach południowych. Nieznaczny jest również przyrost ciężkiego przemysłu. Należy tu wymienić: zakłady Eisenwerke A. G. Rothau - Neudeck, które tworzą wspólnotę zakładową z Hutą Karola, następnie zakłady Stahlindustrie A. G. w Brüx z kapitałem akcyjnym 16,6 miln. Kc, zakłady produkcji rur Mannesmanna w Komotau z kapitałem akcyjnym 60 miln. Kc i wreszcie zakłady Huty Poldi w Komotau, wytwarzające stale szlachetne. Natomiast wielkie znaczenie ma przemysł tkacki, którego ponad 75% przechodzi do Niemiec. Ale właśnie tu powstają dla Rzeszy trudne do spełnienia zadania. Po pierwsze przemysł ten

pod względem technicznym nie stoi na poziomie nowoczesnych zakładów tego typu, po drugie, co jest bardzo ważne, jest on nastawiony wyłącznie na s u r o w c e z a g r a n i c z n e, a po trzecie w a r u n k i p r o d u k c j i s ą t u z u p e ł n i e i n n e niż w niemieckim przemyśle tkackim. Poziom cen gotowych wyrobów różni się też znacznie od niemieckiego, a to ze względu na niższe wynagrodzenia pracowników i niższe koszty produkcji. Ze względu na to, że tkacki przemysł okręgu sudeckiego nastawiony był głównie n a e k s p o r t, należy spodziewać się poważnych trudności zarówno w d z i e d z i n i e d o s t o s o w a n i a c e n, j a k i w z m i a n i e r y n k ó w z b y t u. Czechosłowacja posiadała szereg wygodnych umów z krajami bałkańskimi, z Anglią i Ameryką, i na umowach tych opierała swój eksport. Zmienił się obecnie również stosunek do dawnego zaplecza, tj. do Czechosłowacji, która nagle z rynku wewnętrznego stała się rynkiem eksportowym. Wszystko wyżej powiedziane stosuje się również do przemysłu szklanego i porcelanowego. Oba te przemysły przeszły częściowo nawet w 99% do Rzeszy. Jak trudnym jest pokonanie różnicy cen między starą i nową Rzeszą, można było stwierdzić już po przyłączeniu Austrii, gdzie różnic tych mimo wielkich starań, mimo kontroli cen i ich regulacji nie dało się dotychczas jeszcze wyrównać. Podobnie jak w wypadku Austrii starano się teraz w okręgu sudeckim zmniejszyć rozpiętość poziomów cen przez u s t a l e n i e w y ż s z e g o k u r s u p r z e l i c z e n i o w e g o d l a k o r o n y c z e s k i e j. Ustalono kurs 12 fenigów za koronę czeską, podczas gdy kurs oficjalny wynosi zaledwie 8,75 fenigów. Oznacza to p r z e c e n i e n i e o o k r ą g ł o 37%, a więc wysokie; jednak nie może ono zrównoważyć faktycznych różnic w sile nabywczej korony czeskiej i marki niemieckiej. Sprawa ta stanowi właśnie główną trudność na przyszłość, podczas gdy w ogóle jeszcze nie wiadomo j a k i w j a k i m z a k r e s i e można będzie włączyć przemysł sudecki do znacznie większego i bardziej nowoczesnego aparatu produkcyjnego i przemysłowego niemieckiego. Starania te rozpoczną się niewątpliwie w najbliższym czasie, gdyż plan czteroletni został już rozciągnięty na okręg sudecki. Ten stan rzeczy oznacza jednak konieczność w i e l k i c h o f i a r f i n a n s o w y c h i z n a c z n y c h i n w e s t y c y j z e s t r o n y R z e s z y. Jako w y r ó w n a n i e można tu brać pod uwagę w danej chwili wolne siły robocze, dostarczane przez okręg sudecki, siły, których brak w Rzeszy daje się odczuwać tak dalece, że wpływa w poszczególnych okrę-

gach hamująco na możności produkcyjne. Po drugie za wyrównanie uważać można również zwiększenie wpływów gospodarczych Niemiec na południowym wschodzie Europy, co na dalszą metę powinno dać ekwiwalent gospodarczy, jeśli uda się wciągnąć nową Czechosłowację w zakres gospodarczej zależności od Rzeszy.

W międzyczasie jednak stawiane są coraz to większe żądania systemowi finansowania, który już przed przyłączeniem Sudetów wykazywał ogromne napięcie. Przestawienie finansowania na formę bonów inwestycyjnych (Lieferungsschatzanweisungen), które według pierwotnego określenia nie mogły być redyskontowane i miały być wykupywane po 6-ciu miesiącach, odbiło się jak wiadomo ujemnie na płynności rynku pieniężnego. Portfele wekslowe banków wzrosły bardzo znacznie, gdyż zamknięta była możliwość redyskonta bonów inwestycyjnych w Banku Rzeszy, a przemysł sięgnął do sprzedaży papierów wartościowych, aby się zaopatrzyć w płynne środki płatnicze, co z kolei wywołało znaną depresję kursów na giełdzie berlińskiej. Minister gospodarki Rzeszy w związku z tą sytuacją oświadczył, że nie dopuści do jakiegokolwiek zastoju w finansowaniu, „nawet gdyby trzeba było zmienić metody czy też system finansowania". (Oświadczenie to było interpretowane w tym sensie, że bony inwestycyjne miałyby być dopuszczone do dyskonta, czyli, że bank Rzeszy znów miałby być wciągnięty w krąg finansowania planu państwowego). Pod wpływem wypadków politycznych drugiej połowy września ogólna uwaga przejściowo oddaliła się od tych problemów. Jednak zestawienie Banku Rzeszy wydane 30 września wskazuje, że w ciągu ostatniego tygodnia września portfel wekslowy wzrósł o 1,62 miliardów RM. do ponad 8 miliardów, zaś obieg pieniężny wzrósł o więcej niż 1,36 miliardów do 10,15 miliardów RM. W początkach października zaznaczyło się pewne odprężenie po tym ogromnym napięciu, które częściowo wywołane było również kosztami mobilizacji. Jednak i obecnie jeszcze portfel wekslowy i czekowy Banku Rzeszy przekracza 7 miliardów RM., zaś obieg środków płatniczych 9,5 miliardów (w tym samym okresie roku zeszłego obieg pieniężny wynosił 7 mild., a w 1933 roku 5,5 mild. RM.). Nawet jeśli odliczyć 1 miliard na dołączoną w międzyczasie Austrię, to jednak wzrost obiegu jest niezwykle wielki. Skutkiem tych przemian było nieoczekiwane ogłosze-

nie subskrypcji na nową pożyczkę państwową w wyjątkowo dużej sumie 1,5 miliarda RM. Z sumy tej 550 miln. zostało już z góry ulokowanych w kasach oszczędności i ubezpieczalniach, podczas gdy 950 miln. pozostaje do właściwej subskrypcji. Jeśli wziąć pod uwagę ciasnotę na rynku pieniężnym, jaka panowała już w początku września, to łatwo zrozumieć kto poniesie obecnie ciężar tej wysokiej subskrypcji. Zadanie to spadnie niewątpliwie na banki i przemysł, gdyż dobrowolna subskrypcja ze strony publiczności nie może być brana pod uwagę w poważnym zakresie. Od stycznia rb. suma pożyczek zaciągniętych przez państwo wynosi 5,7 mild., zaś od roku 1935 łącznie około 13 miliardów RM.

W ostatnim sprawozdaniu miesięcznym „*Deutsche Bank*" wskazuje się na to, „że zapotrzebowanie inwestycyjne państwa i gospodarki prywatnej przekracza już dzisiaj sumę, którą możnaby wydzielić jako nowe kapitały z bieżących dochodów gospodarki narodowej". Oznacza to wyprzedzanie przyrostu kapitału przez wydatki. W rzeczywistości przyrost kapitałów w ostatnim roku ustalony został na trochę ponad 6 mild. RM. i w roku bieżącym nie przekroczy prawdopodobnie tej sumy. Wskazuje się jednak na to, że wzrosną wpływy z podatków, co pozwoli pokryć rosnące wydatki z normalnych wpływów. Wpływy Rzeszy z podatków i ceł wzrosły z 6,8 mild. w roku 1933 do 14 mild. w roku 1937. Na rok 1938 przewiduje się wpływ ponad 17 mild. oraz oblicza się, że do roku 1940 wpływy te jeszcze wzrosną, co jednak będzie już punktem szczytowym i pociągnie następnie zmniejszenie się dochodów. To ogromne obciążenie podatkowe, jedyne w swoim rodzaju, jest jednocześnie wyraźnym wskaźnikiem stopnia opodatkowania, jakiemu podlegają dochody. Porównanie wpływów podatkowych z wielkością produkcji przemysłowej daje następujące cyfry w porównaniu z rokiem 1932, przyjętym za 100. Produkcja brutto przemysłu w 1937 roku wzrosła do 205, zaś wpływy podatkowe Rzeszy wzrosły do 210. Ta tendencja przejawi się w tym roku jeszcze wyraźniej po podwyższeniu podatku od osób prawnych. W ten sposób sprawa finansowania pozostaje nie tylko teraz, ale i w przyszłości nader ważnym, jeśli nie najważniejszym problemem, którego rozwiązanie jest bardzo trudne, a od rozwiązania którego zależy w wysokim stopniu los gospodarki narodowej. Z każdym dniem staje się to coraz bardziej widoczne. *(K. Th.).*

Dr Henryk Gruber

DROGA DO POTĘGI GOSPODARCZEJ

Przemówienie Prezesa Centralnego Komitetu Oszczędnościowego R. P. p. dr H. Grubera, wygłoszone przez radio w dniu 29.X.38 r. z okazji „Dnia Oszczędności".

Każdego roku obchodzimy w Polsce „Dzień Oszczędności", podobnie jak to czynią wszystkie cywilizowane narody. Pomimo że oszczędność nie ma na pozór tej siły atrakcyjnej, jaką mają inne tak liczne obchody — pełne barwy, wesela i sentymentu, dzień ten zdobywa coraz większe zrozumienie i popularność. Prawda, że przypominamy tu nakazy nie zawsze pociągającej rzeczywistości, gdyż zawiera ona jak gdyby czynnik abstynencji i odmowy, gdyż za naczelną cnotę uważa oddalenie przyjemności teraźniejszej na rzecz potrzeby przyszłej, a tak często niezawodnej. Są to jednak pozory, gdy bowiem potrzeba nadchodzi, wówczas hasło oszczędności, nabierając barwy, będzie zrozumiałe i zbawienne, gdyśmy o nim wcześniej pomyśleli. Myśl o przyszłości nie jest już wówczas frazesem; plon jej to gotowa pomoc w uchyleniu troski i braków. Jednostka odczuwa ten zbawienny stan rzeczy bezpośrednio, gdy zaś chodzi o życie Państwa i narodu, odczucie to potęguje się znacznie silniej. Oszczędność, jako działanie zbiorowe, obrazuje wówczas podstawową zaletę narodu i daje mu zdolność nieprzerwanego rozwoju, bez względu na sytuację i wydarzenia.

W tym znaczeniu Dzień Oszczędności stawia wszystkich obywateli przed obowiązkiem obrachunku z całorocznej pracy nad pomnażaniem tych sił gospodarczych, z drugiej zaś strony, przypominając, że mamy przed sobą dzień jutrzejszy, pozwala narodowi przygotowywać się zawczasu na niepewności losu — i niepewności te łagodzić i uchylać.

Gdy zestawiamy za ostatnie lata bilans wysiłków, dokonanych przez Polskę, widzimy, jak konsekwentnie Naród i Państwo idzie naprzód. Z każdym rokiem zespalają się te wysiłki coraz mocniej, coraz bardziej podnosi się zaradność, coraz silniej tężeje siła gospodarcza. Widzimy na przykładach, że tym silniejszym staje się Państwo i samodzielniejszym w swych poczynianiach, im więcej ma myślących i pracujących obywateli — i dlatego podnosimy wiarę i ufność w powodzenie podjętych prac — wzmacniamy naszą zdolność do dalszych osiągnięć i idziemy po drodze najlepszego rozwoju.

Ten stan rzeczy trzeba mieć na uwadze, gdy się przygotowuje dalsze roboty w dziedzinie budowy polskiego majątku narodowego i podnoszenia polskiej gospodarki. Patrzmy na rzeczywistość nie tylko siłą naszego optymizmu, lecz pozwólmy, aby „mędrca szkiełko i oko” przeciwstawiło ją długowiecznej niemocy, która tak często paraliżowała najpiękniejsze i najpotrzebniejsze plany. I cóż z tego porównania wypadnie? Pokaże się, że gospodarka polska, która dawniej złym świeciła przykładem, która stawała się przysłowiową, dziś, po latach doświadczeń, może niejednym posłużyć na wzór. Pracując nad nową i zasobną Polską, odzyskujemy w naszych poczynaniach siłę i prężność. Idziemy samodzielnie, założenia programowe polskiej gospodarki nie pochodzą już od impulsów zagranicznych, nie działają w orbitach zewnętrznych, lecz kierują się jedynie i niezmiennie zasadą obrony interesów polskich i budową kapitałów wyłącznie polskich. Rozumiejąc konieczność współżycia z innymi narodami, tworzymy pole dla polskiego rynku przemysłowego, handlowego i górującego nad tym wszystkim — polskiego rynku pracy — by na zasadzie równi z równymi kontynuować współpracę z rynkami zagranicznymi.

Bywały jednak sytuacje, w których widzieliśmy nieuzasadnioną płochliwość, i to płochliwość wzmacnianą plotką, na której żerowała spekulacja. Ostatni nacisk na instytucje oszczędnościowe był tego widocznym dowodem. Choć niejednokrotnie instytucje te miały już podobne okazje, musiały one ponownie zdawać egzamin ze swej sprawności i ostrożności w gospodarowaniu powierzonymi im kapitałami i jeszcze raz wykazały, że są finansowo silne i odpowiedzialne. Racja jest zawsze po stronie tych, którzy ufają w siłę i powagę urządzeń w Państwie i zachowują postawę pełną godności i spokoju.

Zdając sobie sprawę z konieczności wpajania w umysły obywateli poczucia „dnia jutrzejszego”, wszystkie cywilizowane narody przyjęły jako naczelne hasło, iż należy dążyć do spokoju i wzajemnego zaufania i że na tym gruncie budować należy rynek pracy i kapitałów. Nie tylko u nas, lecz wszędzie utrwala się przekonanie, że nie eksperymenty i nie cud, lecz prosta, niewątpliwa i odwieczna prawda — zaradność i przezorność — zdolną jest do zabezpieczenia przyszłości Państwa i Narodu. Gdy mówimy o oszczędności, to oczywiście rozumiemy, że to nie to samo, co nadmierna wstrzemięźliwość i odmawianie sobie niezbędnych potrzeb. Przeciwnie, oszczędność to rozumne wydatkowanie, to mądrość życiowa, oceniająca

zdarzenia nie z punktu widzenia chwili bieżącej, lecz pomna, że każdy dzień, każda godzina może nas postawić w sytuacji trudnej, że po dniach radości mogą nastąpić dni potrzeby. Każda inna metoda, zaniedbująca tę prostę prawdę, musi zawieść. Ten zwycięży, kto sam sobie będzie radzić. Każdy o własnych siłach budować musi swoje gospodarstwo. Tak ma się rzecz z jednostkami, tak również ma się rzecz z narodami. Na to, ażeby się uniezależnić, muszą same myśleć o sobie, same stworzyć swoją siłę gospodarczą i kapitał.

Z tych założeń wychodząc, instytucje oszczędnościowe są propagatorami wiary w jutro, krzewicielkami zaufania. Mają one pełną świadomość swej odpowiedzialności. Nawołując do przezorności, same kierują się tą zasadą i rozumieją dobrze, że poza czynnikiem bezpośredniej natury — oszczędnością — istnieje czynnik inny równie ważny: wzajemne zaufanie. Oba one są z sobą ściśle związane, jeden bez drugiego byłby bez znaczenia. Podkreślając więc, że celem każdego obywatela jest posiadanie kapitału osiągniętego z własnej pracy, musimy również wskazać, jak nieodzowną rzeczą jest zaufanie do instytucyj oszczędnościowych, które są instrumentem zbiorczym tych kapitałów. Budowa wielkiej i gospodarczo potężnej Polski musi być konsekwentnie prowadzona, pozwólmy więc, aby oszczędności najszerszych warstw społeczeństwa w spokoju spełniały tę twórczą rolę, do której są przeznaczone. Pamiętajmy, że w miarę ich wzrostu wzrastać będzie moralny i gospodarczy autorytet Polski, zarówno na wewnątrz jak i wobec zagranicy. Drobne, w masowy ruch ujęte, kapitały, wprzęgnięte w ramy produktywnej pracy, oto gwarancja dobrze zagospodarowanej Polski. Samo oszczędzanie, bez nadania nagromadzonym kapitałom odpowiedniego kierunku, byłoby bezcelowe i bezpłodne. Instytucje oszczędnościowe, gromadząc wielkie kapitały, dają im ujście w rozwoju gospodarczym i kulturalnym Państwa. Zasilając zaś rynek pracy, pozwalają aby program walki z bezrobociem nie był już zagadnieniem doraźnego zatrudniania szerokich rzesz pracowników, lecz pozwolił na wytworzenie warunków, w których ludność mogłaby na stałe pracę uzyskiwać, mogła zarabiać, spożywać i oszczędzać. Ten trwały wysiłek zbiorowej woli całego narodu, którego instrumentem są instytucje oszczędnościowe, jest właśnie fundamentem rozwoju gospodarczego kraju i jego dobrobytu.

Wiele przeszliśmy w ubiegłych latach, wiele naczyliśmy się i wiele się jeszcze nauczymy. Ale ten nie błądzi, kto się uczy. Jeszcze przed kilku laty liczyliśmy wiele na tę kurę, znoszącą rzekomo złote

jajka, którą nazywaliśmy kapitałem zagranicznym, lecz wiemy już dziś, że ta kura uciekała tyle razy, ile razy Państwo znalazło się w trudnościach, a uciekała nieraz z głośnym gdakaniem. Trzeba było więc zabrać się do własnej hodowli, stworzyć własny rynek finansowy na gruncie obowiązujących przepisów dewizowych. Polskie instytucje finansowe i wiele przedsiębiorstw spłaciło swoje zobowiązania zagraniczne i dziś opierają się one niemal wyłącznie na kapitałach krajowych. Instytucja emisyjna powiększyła znacznie swe zasoby kruszcowe, a zrównoważony budżet Państwa utrwala gospodarkę na solidnych podstawach.

Ten stan rzeczy uprawnia nas całkowicie do tego, abyśmy byli optymistami, abyśmy czuli wyraźnie wartość sił polskich, abyśmy ufali celowości organizacyj polskich, polskim instytucjom finansowym i byli pewni, że nie pesymizm, nie zgorzkniała analiza, ale poczucie siły własnej to podstawowy warunek zaufania i wiary w Jutro.

Okoliczności, w których obchodzimy tegoroczny Dzień Oszczędności, są niezwykłe. Dają one nowe perspektywy narodowemu, kulturalnemu i gospodarczemu życiu Polski. Wróciły do Polski prastare jej ziemie, obfitujące w bogactwa naturalne i przemysłowe. Powrócił do swego kraju lud pracowity, pilny i ofiarny; po latach niezłomnego hartu polskiej ludności na Śląsku złączyły się ziemie polskie w jedną nierozerwalną wieczystą całość.

Ale jest jeszcze jedna potężna Polska. Jest to Polska żyjąca w sercach milionów naszych rodaków, rozsianych na całym świecie. Pracą i oszczędnością emigracja polska podnosi swój poziom gospodarczy i powiększa polski stan posiadania w krajach europejskich i zamorskich. Przysyłamy im pozdrowienia i chcemy ich zapewnić, że myślą jesteśmy przy nich.

Polska dała światu dowód solidarnego i konsekwentnego działania; nie poszło na marne doświadczenie ostatnich dwudziestu lat. Liczymy i liczyć będziemy nadal na siebie samych, przyszłość naszą budować będziemy tylko własną pracą i wysiłkiem. Wiemy, że bogactwa naszej ziemi choćby najobfitsze i najcenniejsze, nie rozwiną się same z siebie i dlatego będziemy je ożywiać pracą i organizacją, będziemy je podnosić wartościami etycznymi i gospodarczymi obywateli. Nie chcemy wymyślać nic nowego, przyjmujemy starą niezłomną prawdę, że energia, wytrzymałość i zaradność to są prawdy najprostsze ale najgłębsze. W pracy naszej przyświecają nam słowa Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego-Rydza: „Bez myśli o przyszłości nie może rozwijać się żadne życie, żaden naród, ani żadne Państwo". Polska myśli o przyszłości.

PIENIĄDZ I KREDYT W ITALII

Wydając w roku ubiegłym serię artykułów na temat polityki gospodarczej Trzeciej Rzeszy, zapowiedzieliśmy wydanie numerów „Banku" o charakterze monograficznym, poświęconych innym krajom, a w szczególności tym, których ustrój gospodarczy odbiega od utartych pojęć ustrojowych. Zamiar nasz częściowo realizujemy obecnie, zamieszczając w niniejszym numerze cykl artykułów na temat gospodarstwa włoskiego, a w szczególności na temat walutowego i kredytowego systemu polityki gospodarczej Włoch faszystowskich.

Jak Czytelnicy zauważą, artykuły dotyczą raczej strony organizacyjnej oraz programowej gospodarstwa włoskiego, natomiast nie zawierają oceny bieżącej sytuacji gospodarczej Włoch. Wynika to z dwuch powodów. Po pierwsze uważamy, że dla czytelnika polskiego zagadnienie organizacyjne i programowe jest bardziej pouczające od dociekań na temat kształtowania się koniunktury, zwłaszcza, że sukcesy polityki gospodarczej Włoch na przestrzeni ostatnich piętnastu lat są bezsporne. Powtóre badania nad obecną sytuacją Włoch pod względem finansowym są utrudnione ze względu na szczupłość materiału statystycznego. który jest zupełnie nie wystarczający do tego, by dać obiektywną ocenę.

Nas interesują inne sprawy. Faktem jest, że jeszcze niedawno Włochy były „ubogim krewnym" wśród państw europejskich; faktem jest, że obecnie Włochy zaawansowały do rzędu potęg politycznych i gospodarczych, przywracając do życia blask nazwy: Imperium Romanum. Pod tym względem przewyższa Włochy tylko jedna Japonia, której rozkwit nie posiada precedensu w historii świata. Wiemy, jak tworzyły się potęgi polityczno-gospodarcze w ubiegłych stuleciach, ale zdajemy sobie sprawę, że warunki naturalne do tworzenia się tych potęg pogarszały się z biegiem czasu, gdy obszary ziem niczyich,ziem do zabrania, znikały coraz bardziej z atlasów. Warunki dla zdobywania wielkości i potęgi są w dwudziestym wieku znacznie trudniejsze, aniżeli kiedykolwiek przed tym. Tym większy podziw budzić muszą narody, które mimo niesprzyjających warunków tę wielkość umiały zdobyć.

Polska pod wielu względami przypomina sytuację Włoch w okresie ich zjednoczenia się. Stąd późniejszy rozkwit Włoch jest dla nas przykładem tych wysiłków i sukcesów, jakie osiągnąć można mimo naj-

większych przeciwieństw. Stąd też ze szczególną uwagą powinniśmy obserwować drogi i metody pracy tego narodu, który niedawno jeszcze był na dorobku, podobnie jak naród nasz obecnie jest na dorobku. Studiowanie tych metod nie oznacza oczywiście naśladownictwa. Dalecy jesteśmy zwłaszcza od sugerowania Czytelnikom jakichkolwiek koncepcyj ustrojowych. „Faszyzm nie jest towarem na eksport" — powiedział kiedyś Mussolini. Do tego słusznego zdania możemy tylko tyle dodać, że faszyzm nie jest towarem na eksport zwłaszcza do Polski, która do wielkości musi zdążać własnymi drogami, odpowiadającymi właściwościom charakteru naszego Narodu.

Pozostawiając na boku kwestie ustrojowo-polityczne i skupiając się wyłącznie na zagadnieniach gospodarczych, staraliśmy się tak dobrać artykuły, aby Czytelnik mógł poznać główne wytyczne polityki gospodarczej Włoch i realizację tych wytycznych na odcinku pieniężno-kredytowym.

Redakcja

Piotr Wysocki

PODSTAWY USTROJU GOSPODARCZEGO ITALII

Podchodząc do badania jakichkolwiek zjawisk gospodarczych na terenie Włoch, należy przede wszystkim zapoznać się z podstawową płaszczyzną polityki gospodarczej faszyzmu, gdyż posiada ona zupełnie swoiste, oryginalne cechy.

Tak więc; o ile mamy sobie stworzyć podstawę dla rozważenia niektórych zagadnień finansowych na terenie Włoch, musimy uprzytomnić sobie przynajmniej w najogólniejszym zarysie charakterystyczne cechy dwuch zasadniczych czynników, którymi są: 1) ustrój społeczno-gospodarczy, 2) główne cechy polityki gospodarczej.

I

Faszystowski ustrój społeczno-gospodarczy został ugruntowany z jednej strony na wysiłkach mających na celu złagodzenie walki klas, a więc na problemie socjalnym, z drugiej strony na konieczności rozwinięcia produkcji narodowej ze stałym udziałem wszystkich sił ekonomicznych.

Wyrazem tych dwuch tendencyj są istniejące we Włoszech dwa elementy systemu gospodarczo-społecznego, a mianowicie: 1) organizacja pionowa (syndykalna), 2) organizacja pozioma (korporacyjna).

1) Organizacja pionowa została utworzona przez szereg porozumień syndykalnych. Państwo faszystowskie uznaje, że porozumienia zawodowe mogą spełniać bardzo pozytywne zadania w realizacji zbiorowych interesów, przede wszystkim w zakresie utrzymania równowagi między różnymi klasami społecznymi — ściślej — między pracodawcami a pracownikami.

Wszystkie dziedziny życia gospodarczego podzielone zostały na 5 wielkich działów: rolnictwo, przemysł, handel, kredyt i ubezpieczenia, sztuka i zawody wolne. Pierwsze cztery działy tworzą 8 Konfederacyj, z których cztery przeznaczone są dla pracodawców, cztery zaś — równolegle dla pracobiorców. Piąty dział, który ze względu na swe cechy charakterystyczne nie dzieli się na kategorie pracodawców i pracowników, objęty jest dziewiątą Konfederacją.

Tak więc dla pracodawców mamy następujące Konfederacje Faszystowskie:

1) Konfederacja Faszystowska Przemysłowców, 2) Rolników, 3) Kupców, 4) Instytucyj Kredytowych i Ubezpieczeniowych.

Równolegle do wyżej wymienionych mamy Konfederacje Faszystowskie dla pracobiorców:

5) pracowników przemysłowych, 6) pracowników rolnych, 7) pracowników handlowych, 8) pracowników instytucyj kredytowych i ubezpieczeniowych i wreszcie

9) Konfederacja Faszystowska, obejmująca artystów i zajmujących się zawodami wolnymi.

Konfederacje mają na celu uzgadnianie działalności syndykalnej w poszczególnych dziedzinach życia gospodarczego. Z drugiej strony reprezentują one na mocy prawa zarówno pracodawców, jak i pracowników, zorganizowanych w poszczególnych grupach (Federacjach), na które dzielą się wszystkie Konfederacje.

Konfederacje dążą do osiągnięcia jednomyślności przy rozwiązywaniu poszczególnych zagadnień (przede wszystkim zbiorowych umów o pracę) oraz do utrzymania dyscypliny w zakresie realizacji zadań, ustalonych przez Państwo. Konfederacje, jak to już było wspomniane — dzielą się na pewne grupy, które np. w przypadku Konfederacji Przemysłowej obejmują poszczególne kategorie przemysłów, przy Konfederacji Handlowej — poszczególne kategorie i rodzaje handlu itd. Grupy, o których mowa, noszą nazwę Federacyj Narodowych, które — podobnie jak Konfederacje — są organami, uznanymi przez prawo. W ten sposób Federacje Narodowe, utworzone zarówno w Konfederacjach dla pracodawców, jak i dla pracowników, są organami reprezentującymi interesy zawodowe poszczególnych gałęzi gospodarstwa narodowego.

2) Organizacja pozioma. Zasady tej organizacji znajdują się we Włoskiej Karcie Pracy, wydanej przez Wielką Radę Faszystowską w roku 1927. Powołano wtedy t. zw. Narodową Radę Korporacyjną, której powierzono opracowanie projektu wraz z najwyższymi władzami w Italii. Ciekawym i godnym podkreślenia jest fakt, iż zagadnienie tak niesłychanej wagi wymagało wielu lat, ażeby dojrzało do właściwych form, które mogłyby być przez życie przyjęte; wprowadzenie organizacji poziomej nastąpiło dopiero w 1934 r.

Zasadniczymi organami systemu korporacyjnego — poza Narodową Radą Korporacyjną, która jest najwyższym organem koordynującym działalność organizacyj syndykalnych i korporacyjnych, oraz Ministerstwem Korporacyj (inaczej mówiąc Ministerstwem Gospodarki Narodowej), które jest najwyższym organem kontrolującym stosunki w świecie pracy (akcja socjalna), jak również reglamentującym i uzgadniającym organizację produkcji i zbytu (akcja gospodarcza) — są Korporacje.

O ile w organizacji pionowej (syndykalnej) różne klasy społeczne — choć współpracujące ze sobą — są zgrupowane osobno, jedne na przeciwko drugich, w organizacji poziomej — wszystkie te siły są powołane razem do bezpośredniej współpracy jedne z drugimi oraz z państwem, pod jego opieką i przewodnictwem. Współpraca ta odbywa się w specjalnie do tego utworzonych Korporacjach,

a więc organach, które z jednej strony dążą do osiągnięcia solidarności społecznej, z drugiej zaś strony pełnią z ramienia państwa funkcje interwancyjne, kontrolując, uzgadniając i dopełniając czynności poszczególnych zakładów, przedsiębiorstw i instytucyj.

Korporacje, utworzone na podstawie dekretu Szefa Rządu, są organami państwowymi i posiadają swą siedzibę w Ministerstwie Korporacyj. Jeśli chodzi o podstawy organizacyjne Korporacji, to należy tu wyodrębnić 3 duże działy gospodarstwa narodowego, które stanowią ramy powstania poszczególnych Korporacyj, a mianowicie:

a) Korporacje obejmujące następujący cykl produkcyjny: rolnictwo — rzemysł rolny — handel.

b) Korporacje obejmujące te gałęzie gospodarstwa, które dotyczą cyklu produkcyjnego — przemysł — handel.

c) Korporacje obejmujące te gałęzie gospodarstwa, które dostarczają usług ekonomicznych.

Dekret Szefa Rządu powołał do życia 22 Korporacje, mieszczące się w ramach wspomnianych grup.

Korporacje należące do pierwszej grupy: Korporacja dla zbóż, ogrodownictwa i uprawy warzyw, uprawy wina, olejów, cukru i buraków, hodowli zwierząt i rybołówstwa, drzewa, produktów włókienniczych.

Korporacje należące do drugiej grupy: Korporacja metalurgii i mechaniki, chemii, odzieży, papieru i drukarń, budowli, wody, gazu i elektryczności, produktów mineralnych, szkła i ceramiki.

Korporacje, należące do trzeciej grupy: Korporacja kredytu i przezorności, zawodów wolnych i sztuki, komunikacji wewnętrznej, spraw morskich i lotniczych, imprez artystycznych, hotelowa.

Należy zaznaczyć, że przewodniczącym każdej Korporacji jest Minister Korporacyj, którym był początkowo sam Mussolini, członkowie zaś Rady w każdej Korporacji składają się:

a) z 3-ch przedstawicieli Partii Faszystowskiej, z których jeden jest wyznaczony na stałego zastępcę przewodniczącego (a więc Ministra Korporacyj);

b) z pewnej ilości (różnej dla każdej Korporacji) przedstawicieli związków syndykalnych, których zakres prac wchodzi w obręb działalności danej korporacji, przy czym ilość przedstawicieli pracodawców jest zawsze równa ilości przedstawicieli pracowników;

c) przedstawicieli wolnych zawodów i artystów, rzemieślników i stowarzyszeń spółdzielczych, których interesy mniej lub więcej związane są z działalnością odnośnej Korporacji.

Ten skład osobowy każdej z korporacji jest bardzo istotny dla wyrobienia sobie właściwego zdania o charakterze tych instytucyj.

Z wyżej przedstawionego stanu rzeczy możemy wysnuć następujące stwierdzenia:

a) Podstawą organizacyjną korporacji gospodarczej nie są przedsiębiorstwa tej samej branży, ale cykl produkcyjny. W

ten sposób korporacja, grupując sprzeczne nieraz ze sobą interesy, obejmuje wszystkie te czynniki, które składają się na pełny proces produkcyjny. Tak np. producenci papieru zostali zgrupowani w jednej korporacji z wydawcami, producenci materiałów budowlanych z przedsiębiorcami budowlanymi itp. Na tym właśnie polega istotna różnica pomiędzy organizacją kartelową, a korporacją.

b) Wprowadzenie we Włoszech (w r. 1934) właściwego systemu korporacyjnego zostało dokonane dopiero po długoletnich wysiłkach, zakończonych uregulowaniem zagadnień socjalnych. Inaczej mówiąc powołanie do życia korporacyj gospodarczych, które w szerokiej mierze uwzględniają reprezentację świata pracy, jest możliwe jedynie przy istnieniu powiązanych w zwarty system organizacyj syndykalnych.

c) Skład osobowy umożliwia korporacji prowadzenie pracy w kierunku zapewnienia wszystkim konsumentom oraz współzależnym czynnikom produkcji i wymiany należytej obrony ich interesów.

d) Korporacje w ustroju faszystowskim spełniają trzy rodzaje funkcyj: reglamentacja i koordynacja w dziedzinie produkcji i wymiany; pośredniczenie w załatwianiu niektórych sporów odnośnie umów o pracę; wydawanie opinii we wszystkich sprawach wiążących się zarówno z gałęziami produkcji i wymiany, dla których jest utworzona dana korporacja, jak również w przypadku powołania przez odpowiednie czynniki publiczne jednej lub kilku korporacyj razem do wypowiedzenia swego zdania.

II

Przechodzimy obecnie do drugiego punktu rozważań, a mianowicie do omówienia głównych cech polityki gospodarczej Włoch.

Nie będziemy tutaj sięgać do teoretyków Faszyzmu i nie mamy zamiaru przedstawiać w ten sposób systemu polityki gospodarczej Włoch. Chcemy jedynie zwrócić uwagę czytelnika na rzucające się w oczy zasadnicze momenty wyłaniające się z szerokiej dziedziny polityki gospodarczej. Pragniemy w sposób ogólny zatrzymać się na zagadnieniu stosunku państwa faszystowskiego do działalności gospodarczej jednostki, czy też ugrupowań tych jednostek.

1. Własność prywatna.

Tu przede wszystkim występuje w sposób jaskrawy problem własności prywatnej. Mussolini w jednym ze swych przemówień poruszył sprawę pozytywnej roli, jaką odgrywa własność prywatna, jednak nadał jej jednocześnie właściwy obraz, twierdząc: „Nie ma mowy o własności biernej, lecz o czynnej własności prywatnej. O takiej własności, która nie ogranicza się do zbierania owoców własnego bogactwa, ale która tworzy, rozwija, powiększa i produkuje”.

To też jeżeli właściciel prywatny nie wykazuje dostatecznej dynamiki i inicjatywy, która jest dla gospodarstwa potrzebna, wtedy nie

może być mowy o „świętej własności prywatnej". Wtedy musi dojść do głosu kryterium wzrostu majątku narodowego. Inaczej mówiąc — przejęcie własności prywatnej na rzecz własności publicznej zależne jest od okoliczności, czy z chwilą takiej zamiany majątek narodowy będzie rósł szybciej czy wolniej.

2. Zasada interwencji państwa i jej dalszy postęp.

Wspomniana już na początku Włoska Karta Pracy, która jest deklaracją podstawowych zasad polityki społecznej i gospodarczej ustroju faszystowskiego, zawiera następującą, niesłychanie charakterystyczną definicję: „Interwencja państwa w dziedziny wytwórczości gospodarczej ma miejsce tylko wtedy, gdy brak jest inicjatywy prywatnej, gdy jest ona niedostateczna lub gdy wchodzą w grę polityczne interesy państwa. Interwencja taka może przybrać formę kontroli, zachęty lub bezpośredniej gestii".

Polityka gospodarcza Włoch znalazła więc oparcie na tych właśnie wytycznych, na tej tezie Karty Pracy.

Jest rzeczą zrozumiałą, że zakres interwencji gospodarczej zwiększa się przez szereg momentów, które przychodzą normalnie z biegiem życia, jak np. depresja gospodarcza. Pojawiają się równocześnie takie momenty jak wojna afrykańska, sankcje wprowadzone przez Ligę Narodów i związany z sankcjami postulat samowystarczalności gospodarczej. Tendencje interwencjonistyczne pogłębiane są jeszcze bardziej przez koncepcje, dotyczące roli i znaczenia państwa. Lapidarnie określił to Mussolini, który powiedział: „Wszystko w ramach państwa, nic przeciwko państwu i nic poza państwem. Państwo faszystowskie realizować ma zasady jedności narodu włoskiego, zarówno pod względem moralnym, politycznym, jak i gospodarczym".

Zwracając uwagę na interwencjonizm włoski w dziedzinie gospodarczej, widzimy różnorodność form ingerencyj. Nie ma tutaj żadnego szablonu, są różne sposoby, a więc: monopole, przedsiębiorstwa państwowe o większej lub mniejszej samodzielności, stała lub czasowa kontrola nad prywatnymi przedsiębiorstwami akcyjnymi, stającymi się przedsiębiorstwami półpaństwowymi w wypadkach, gdy kierownictwo przedsiębiorstwa znajdzie się w rękach specjalnych urzędów państwowych, organów korporacyjnych itd.

3. Interwencjonizm programowy.

Ramy niniejszych rozważań nie pozwalają na szersze omówienie poszczególnych form interwencyjnej polityki gospodarczej. Trzeba jednak zwrócić uwagę, że interwencjonizm musi mieć formę posunięć doraźnych i programowych.

We Włoszech — obok oczywiście doraźnych konieczności — widzimy niesłychanie konsekwentne rozbudowywanie systemu. Widoczny

jest tutaj wyraźny moment gospodarczej racji stanu oraz wpływ, jaki ma na nią polityczna racja stanu.

Obserwować to możemy w szczególności na wysiłkach włoskich idących w kierunku samowystarczalności gospodarczej. Jest to problem, który nadaje właściwą barwę polityce gospodarczej i dlatego na tym właśnie zagadnieniu musimy się dłużej zatrzymać.

Mussolini w swej mowie z okresu wojny włosko-abisyńskiej stwierdził, iż pomimo sankcyj stosowanych przez 52 państwa Włochy nie ugięły się i wytrwały. I rzeczywiście — pomimo zmniejszenia się importu surowców o 44%, a półfabrykatów o 30% — Włochy przetrwały ciężką próbę sankcyj gospodarczych. „Samodzielność polityczna — powiedział Mussolini — t. zn. możność prowadzenia niezależnej polityki zagranicznej, jest nie do pomyślenia bez jednoczesnego stosowania samodzielności ekonomicznej. Oto nauka, jaką Włochy powinny wyciągnąć z konfliktu etiopskiego. Odtąd przewodnim hasłem polityki włoskiej musi być zrealizowanie w najkrótszym czasie maksimum możliwości w kierunku autonomii w życiu ekonomicznym narodu".

a) Brak surowców a dążenia kolonialne. Mussolini poddaje w wątpliwość tradycyjny pogląd na kwestię surowców we Włoszech. Uważa on, iż nie można dziś mówić, że „Włochy są ubogie w surowce", lecz „Włochy nie posiadają pewnych surowców". Brak tych surowców jest dostatecznym powodem dążeń kolonialnych.

Dzisiaj, kiedy już stoimy w pewnej perspektywie do konfliktu abisyńskiego, widzimy, z jak niesłychanym zapałem Włosi zabrali się do szukania brakujących im surowców. Plan waloryzacyjny Imperium obliczony na 6 lat pochłonąć ma przeszło 21 miliardów lirów. W ciągu roku 1937 wywóz włoski do Abisynii przewyższył dziesięciokrotnie przywóz. Tutaj należy zwrócić uwagę, iż w dziedzinie eksportu do Abisynii na pierwszy plan wysuwają się inwestycje, środki transportowe itp. (Nawiasem dodać należy, iż pomimo niewątpliwie dużych zasobów mineralnych, jakie Włosi tam znajdą, nie można przeceniać wartości tego terytorium dla zaopatrzenia Włoch w surowce).

b) Własne bogactwa naturalne oraz wiedza i technika jako elementy rozwiązania trudności surowcowych. Drugim elementem pracy w zakresie kompensowania braku własnych surowców są intensywne poszukiwania i eksploatacja na własnym terenie posiadanych bogactw naturalnych.

Trzecim elementem programowych i obliczonych na dłuższą metę wysiłków jest zwrócenie uwagi na fakt, że bogate zaopatrzenie w surowce nie jest jedynym warunkiem potęgi ekonomicznej kraju. Problem surowcowy należy do badań, a możliwości techniki i wiedzy są

szerokie. Zmiany techniczne prowadzą do zmian oblicza ekonomicznego kraju i tutaj mamy właściwy punkt wyjścia.

Dla ścisłego stwierdzenia, w jakich granicach możliwe jest osiągnięcie samowystarczalności, a właściwie dla ustalenia, co może dać wiedza i technika w tym zakresie, powołano we Włoszech Narodową Radę Badań Naukowych.

Dla tych dwóch wyżej wymienionych elementów pracy, a mianowicie: eksploatacji własnych bogactw naturalnych i zastąpienia braków naturalnych przez osiągnięcia wiedzy i techniki, znajdujemy we Włoszech szereg obrazowych przykładów, które tworzyły się od początku ery faszystowskiej.

Tak więc na odcinku rolnictwa — przeciętna roczna produkcja pszenicy wzrosła z 46 milionów kwintali w okresie 1918—1922 do 72 milionów kwintali w okresie 1933 — 1937. Decydujący wpływ ma tutaj nie tylko zwiększenie się obszaru pod uprawę wskutek prowadzonych prac melioracyjnych i ochronnych, lecz również zwiększenie się przeciętnej wydajności z hektara, która wzrosła z 10,2 q do 14,3 q. W dziedzinie produkcji przemysłowej obserwujemy bardzo poważny wzrost, zawdzięczany głównie rozwojowi przemysłu o charakterze podstawowym. Biorąc rok 1928 jako 100, otrzymamy dla roku 1932 wskaźnik 73 (depresja gospodarcza), a dla roku 1937 wskaźnik 110. W okresie 1935 — 1937 produkcja węgla kamiennego wzrosła o 200%, węgla brunatnego o 150%. Produkcja żelaza podwoiła się osiągając cyfrę 1 miliona ton; produkcja aluminium wzrosła dziesięciokrotnie. Włochy pierwsze rozpoczęły produkcję włókna syntetycznego i były pierwszym krajem eksportującym je.

c) S a m o w y s t a r c z a l n o ś ć g o s p o d a r c z a a w y m i a n a h a n d l o w a. Należy jednak zwrócić uwagę na to, że chociaż Włochy dążą do autonomii gospodarczej, to nie oznacza to zasady absolutnego odgraniczenia się od zagranicy i zaniechania importu. Jest to zresztą pojęcie zupełnie teoretyczne i niemożliwe do spełnienia przez żaden naród świata. Istnieje jednak cały szereg takich dziedzin życia gospodarczego, w których problem wyzwolenia się od obcej zależności nabiera wielkiej wagi. Szczególnie wymagają tego te gałęzie produkcji, które ściśle związane są z obroną kraju.

Polityka handlowa faszyzmu idzie w kierunku utrzymywania jak najlepszych stosunków handlowych z zagranicą. Najwłaściwszym argumentem są tutaj cyfry. Porównując światowe obroty handlowe w latach 1929 i 1937 stwierdzimy, iż suma importu i eksportu światowego zmniejszyła się w tym okresie o połowę. Dla Włoch natomiast wskaźnik importu na rok 1937 w stosunku do roku 1929 wynosił 67,36, wskaźnik zaś eksportu 80,34.

Pomimo dążeń do samowystarczalności bilans handlu zagranicznego kształtuje się dla Włoch ujemnie. Ujemne saldo w roku 1937 przekroczyło 5 miliardów lirów. W momencie wygaśnięcia sankcyj gospodarczych polityka Włoch poszła w kierunku pogodzenia idei samowystarczalności z jednoczesnym odrodzeniem handlu zagraniczne-

go, opartego w miarę możności na podstawie ścisłej wzajemności. Jak stwierdzają czynniki oficjalne we Włoszech, chodzi o racjonalną autonomię, zaspokajającą najbardziej zasadnicze potrzeby. Całość wysiłków wymaga bardzo głębokiego podejścia ze strony czynników oficjalnych mas narodu.

d) Tworzenie mentalności autarkicznej. Obserwujemy we Włoszech ciekawy proces tworzenia mentalności ogólno - narodowej, zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej. Pod koniec 1937 roku Mussolini, zagajając dyskusję nad planem autarkii ekonomicznej, zwrócił się z apelem do społeczeństwa stwierdzając, że chodzi mu o czynny udział i zrozumienie przez naród prowadzonej przez państwo akcji. „Dla zrealizowania celu — cały naród musi wytworzyć w sobie mentalność autarkiczną" — powiedział Mussolini. Każdy powinien przejąć się zasadami samowystarczalności, stworzyć sobie pewien styl życia i zrezygnować z niektórych artykułów pochodzenia zagranicznego przez zastąpienie ich artykułami krajowymi, choćby gorszymi, gdyż to może być z dużą korzyścią dla równowagi gospodarczej kraju.

e) Optymizm i polityka gospodarcza. Wygrywanie momentów psychologicznych i duża doza optymizmu w przeprowadzeniu wielu trudnych zagadnień — oto momenty bardzo charakterystyczne dla gospodarki faszystowskiej. Ciekawym przykładem takiego właśnie podejścia jest exposé ministra finansów p. Thaon di Revel, wygłoszone niedawno w Izbie Posłów, w którym powiedział m. in.:

„Ten kto mierzy możliwości finansowe Włoch miarą własnego dorobku albo też miarą rezerw złota złożonych w skarbcach banku emisyjnego, może mieć wątpliwości co do stanu i możliwości finansów faszystowskich. Nie tak jednak oceniają Włosi, którzy wiedzą, że istnieją jeszcze inne czynniki stanowiące bogactwo, choć nie dające się wyrazić w pieniądzach, jak: porządek, zdyscyplinowanie, wola poświęcenia się, zdolność i zapał do pracy. Na tym polega tajemnica cudu dokonanego przez faszystowskie Włochy, pracujące pod rozkazami „Duce".

4) Cel polityki gospodarczej i doskonalenie form rządzenia.

Interwencjonalistyczna polityka gospodarcza Włoch, ujęta w sensie programowym, jak to stwierdzają kierownicy nawy państwowej i teoretycy faszyzmu, nie dąży do monopolizowania i etatyzowania gospodarstwa. Natomiast posunięcia etatystyczne i dosyć szeroka rola interwencjonizmu państwowego są koniecznymi środkami, które przyspieszają tempo postępu gospodarczego, odpowiadają gospodarczej racji stanu i walczą z niepohamowaną konkurencją.

Tutaj należy jednak zauważyć, że przy przejmowaniu przez państwo szeregu obiektów, wartości gospodarczych, przy poważniejszym uspołeczenieniu majątku narodowego, mogą wystąpić bardzo

poważne przeszkody w formie braku elastyczności i zbiurokratyzowania ośrodków dyspozycji. To jest rzecz nieunikniona przy wielkiej machinie państwowej. Tak więc, w miarę uspołeczniania majątku narodowego winny się doskonalić formy rządzenia społeczeństwem oraz sprawność administracji gospodarczej.

Te momenty właśnie można obserwować we Włoszech; występują one zupełnie wyraźnie przy badaniu prac organów korporacyjnych. „Nie należy się obawiać — mówił niedawno Mussolini — zbiurokratyzowania funkcji gospodarczych, gdyż odczynnikiem biurokratyzacji są siły społeczne, reprezentowane przez Korporacje", którym, jak z naszych rozważań wynika, powierzono szereg ważnych czynności do spełnienia. „Wchodzą one — mówi Mussolini — w treść życia gospodarczego, wykonując kontrolę, kształtując to życie i prowadząc je ku celom ustroju".

Wyniki, jakie osiągnęły Włochy w zakresie gospodarczym i w zakresie siły politycznej państwa, potwierdzają słuszność istnienia we Włoszech potężnej inicjatywy państwowej w dziedzinie życia gospodarczego.

*
* *

Reasumując możemy stwierdzić krótko:

Polityka gospodarcza Faszyzmu, uwzględniając w szerokich granicach interwencjonizm gospodarczy, prowadzona w sposób programowy, ze strategicznym planem obliczonym na daleką metę, walczy o korzystną pozycję dla swego gospodarstwa. W codziennych utarczkach zbiega się własność prywatna i publiczna, inicjatywa państwowa i prywatna; rozwiązanie leży w dyspozycji najwyższego czynnika polityki gospodarczej.

Rozstrzygnął ten problem Mussolini, który niedawno w swym przemówieniu na Zgromadzeniu Narodowym Korporacji powiedział: „Państwo interweniuje tylko w myśl norm Karty Pracy w tych wypadkach, w których interes publiczny ma przewagę lub w których inicjatywa prywatna okazała się niewystarczająca; inicjatywa prywatna ma zresztą granice swych możliwości — trudności przezwyciężyć tu może tylko polityczna i ekonomiczna siła Państwa".

Konstanty Sokołowski

POLITYKA GOSPODARCZA ITALII FASZYSTOWSKICH

Cele polityki gospodarczej faszyzmu.

W chwili dojścia do władzy, faszyzm nie miał ustalonej doktryny ekonomicznej. Teorie gospodarcze faszyzmu rozwijały się powoli w miarę konsolidowania się poglądów faszyzmu na poszczególne zagadnienia życia narodowego. Często zdarzało się przy tym, że posunięcia polityki gospodarczej wyprzedzały wskazania teoretyków ekonomii faszystowskiej. Niektóre jednak postulaty polityki gospodarczej Włoch zostały sformułowane już natychmiast po utworzeniu rządów faszystowskich. Do takich postulatów należy przede wszystkim zasada produktywizmu, tj. zwiększenia produkcji włoskiej, oraz postulat uporządkowania stosunków między kapitałem a pracą na zasadach syndykalizmu, który stał się następnie podstawą korporacjonizmu. Najbardziej interesującą jest włoska polityka produktywizmu.

Już w r. 1922 na kongresie partii faszystowskiej w Neapolu najwybitniejszy wówczas finansista reżimu minister Skarbu de Stefani wysunął jako główne zadanie Włoch w dziedzinie gospodarczej „zdecydowaną politykę produktywistyczną, której potrzeba wynika z dysproporcji pomiędzy rozporządzalnymi siłami demograficznymi a stanem urządzeń". Zasada wzmożenia produkcji ściśle łączy się z postulatami populacyjnymi faszyzmu, dla którego silny przyrost ludności jest zasadniczym warunkiem rozwoju państwa. Z przesłanki wzmożenia produkcji narodowej logicznie wypływa postulat popierania kapitalizacji pieniężnej, która umożliwić powinna zwiększenie aparatu wytwórczego i dóbr inwestycyjnych.

Polityka produktywizmu gospodarczego stosowana była w pierwszych latach reżimu faszystowskiego ze stosunkowo największą konsekwencją. Z chwilą jednak wkroczenia w okres depresji gospodarczej (1930) Włochy znalazły się w obliczu nowych zadań, a mianowicie obrony parytetu waluty i zrównoważenia bilansu płatniczego, zwalczania bezrobocia i ratowania zagrożonych instytucyj finansowych i przedsiębiorstw przemysłowych. W następnych zaś latach, począwszy od 1935 r., głównym celem polityki gospodarczej Włoch była mobilizacja finansowa i gospodarcza na wypadek wojny; wówczas produktywizm nabierał coraz więcej cech autarkii gospodarczej, przy czym interwencjonizm państwa w życie gospodarcze wykazywał ciągłe postępy. Tak więc w stosunkowo krótkim czasie 15-tu lat (1922 — 1937) cele polityki gospodarczej Włoch pod-

legały dość znacznym zmianom. W tym stanie rzeczy, przystępując do przeglądu faszystowskiej polityki gospodarczej, odróżnić należy szereg okresów, które przedstawić można jak następuje: I okres (od jesieni 1922 do końca 1927) poświęcony był przede wszystkim uzdrowieniu waluty, zrównoważeniu budżetu i reformie rynku pieniężnego; II okres (1928 — 1930) przypada na najbardziej aktywną politykę produktywistyczną w rolnictwie i przemyśle oraz na założenie systemu korporacyjnego; III okres — walki z kryzysem gospodarczym (1931 — 1935) i IV okres — mobilizacji gospodarczej i finansowania wojny abisyńskiej.

Okres I. Zrównoważenie budżetu i uzdrowienie waluty.

Gdy faszyzm objął władzę w końcu 1922 r., sytuacja gospodarcza i finansowa Włoch była opłakana, na skutek dezorganizacji produkcji ustawicznymi strajkami i okupacją fabryk, istnienia dużego bezrobocia po zdemobilizowaniu przemysłu wojennego, ucieczki kapitałów, deficytu budżetowego i ogólnego rozprężenia politycznego.

Zrównoważenie budżetu. Pierwsze posunięcia finansowe faszyzmu były całkowicie ortodoksyjne; rząd nie łudził się, że sztuczne zwiększenie siły nabywczej mogłoby zwiększyć produkcję, zlikwidować bezrobocie i uporządkować finanse publiczne. Wybrano drogę najkrótszą; po uzyskaniu pełnomocnictw budżetowych rząd obniżył wydatki i zreformował system podatkowy. Poprzednie rządy socjalistyczne w dążeniu do zniwelowania dochodów bardzo silnie opodatkowały zyski wojenne, dochody z kapitałów oraz spadki, co powodowało m. i. ucieczkę kapitałów za granicę. Faszyzm uwzględnił w swej polityce podatkowej zasadę produktywizmu. „System podatkowy oparty na prześladowaniu kapitału jest szaleństwem" mówił min. de Stefani w Izbie Deputowanych w r. 1922. Reforma podatkowa faszyzmu wyraziła się zatem w dużym złagodzeniu podatku spadkowego, w zaniechaniu progresji przy podatku gruntowym i od nieruchomości, w zniesieniu przymusu imienności papierów wartościowych, w zniesieniu 15% podatku od dywidend, procentów i premii wypłacanych posiadaczom popierów wartościowych oraz we wprowadzeniu ulg w zakresie różnych opłat przy emisji akcyj ,fuzji spółek handlowych i t. d. W pierwszych latach faszyzmu rząd chętnie widział współpracę kapitału zagranicznego w gospodarce włoskiej; już w r. 1923 zwolniono od podatku dochodowego zyski filii i oddziałów spółek zagranicznych, na wypadek gdy zyski te już podlegają opodatkowaniu za granicą. W odróżnieniu zatem od poprzednich rządów socjalistycznych, polityka podatkowa w pierwszych latach faszyzmu wyraźnie popierała rozwój przemysłu i narastanie kapitału. „Dobrobyt narodu jest podporządkowany narastaniu oszczędności i owocnemu ich użytkowaniu" — stwierdza teoretyk faszyzmu Gangemi. Nie wchodząc w szczegóły zrównoważenia budżetu, stwierdzić można, że już od r. 1924 — 25 (rok budżetowy rozpoczyna się

we Włoszech 1 lipca) zwyczajny budżet państwa został zrównoważony, a w ciągu następnych pięciu lat wykazywał stale nadwyżki.

S t a b i l i z a c j a l i r a. Ustabilizowanie waluty i wzmocnienie Banku Włoskiego było konieczne dla przywrócenia zaufania i stworzenia korzystnych warunków psychologicznych dla kapitalizacji pieniężnej. Względy natury głównie polityczno-prestiżowej skłaniały rząd do rewaloryzacji lira na stosunkowo wysokim poziomie, kosztem niemałych wysiłków i ofiar.W głośnym przemówieniu wygłoszonym w 1926 r. w Pesaro, M u s s o l i n i stworzył ze stałości waluty pewnego rodzaju mit i symbol stałości samego reżimu faszystowskiego. Stabilizację lira poprzedził szereg posunięć przygotowawczych jak: pożyczka zagraniczna (tzw. Morgana), konsolidacja zadłużenia krótkoterminowego Skarbu, (pożyczka „del Littorio" stała się przymusową konwersją krótkoterminowych bonów skarbowych), zmonopolizowanie emisji banknotów w Banku Włoskim, kontrola operacji dewizowych, wreszcie uporządkowanie bilansu Banku Włoskiego — w drodze spłaty z wpływów pożyczki Morgana zadłużenia Skarbu wobec Banku i przekazania zamrożonych aktywów Banku powołanemu ad hoc Instytutowi Likwidacyjnemu. Po kilkumiesięcznej stabilizacji faktycznej, lir ustabilizowany został de jure w grudniu 1927 r. na poziomie 3.66 lirów za 1 Lir przedwojenny. Z obrania stosunkowo wysokiego parytetu waluty wynikła w następnych latach konieczność p r z y s t o s o w a n i a różnych elementów życia gospodarczego do tego parytetu. Ze względu na doniosłą rolę eksportu oraz turystyki zagranicznej we Włoszech proces przystosowawczy dotyczył przede wszystkim kosztów produkcji i kosztów utrzymania. W związku z tym nastąpiła obniżka płac, która szła zresztą po lini produktywizmu gospodarczego.

O c h r o n a o s z c z ę d n o ś c i i o r g a n i z a c j a a p a r a t u k r e d y t o w e g o. Poza odpowiednią polityką podatkową rząd otoczył kapitalizację pieniężną specjalną opieką, która wyrażała się głównie w posunięciach następujących: 1) W sanowaniu zagrożonych instytucyj kredytowych, n. p. *Banca di Sconto* w r. 1922, a później *Banca Commerciale Italiana;* 2)W wydaniu ustawy o ochronie oszczędności i organizacji banków (1926). Ustawa ta m. i. określiła minimum kapitałów własnych banków, minimalny stosunek między kapitałami własnymi a obcymi oraz uzależniła założenie banku od zezwolenia rządu. Kontrola nad bankowością prywatną powierzona została Bankowi Włoskiemu; 3) W ograniczeniu niektórych transakcyj giełdowych, zwłaszcza terminowych; 4) W ścisłym rozgraniczeniu kredytów przemysłowych inwestycyjnych od krótkoterminowych kredytów obrotowych, a to w drodze utworzenia szeregu instytucyj prawnopublicznych, mających na celu finansowanie prac inwestycyjnych w różnych dziedzinach życia gospodarczego oraz udzielanie kredytów o specjalnym przeznaczeniu. Są to instytucje tzw. „parastatali" (czyli quasi państwowe), których kapitały subskrybowane są przeważnie przez Skarb Państwa, Bank Włoski,

Kasę Depozytów i Pożyczek, Kasy Oszczędności i inne instytucje publiczne. Większość tych publicznych instytucyj kredytowych powołana została do życia przez rządy faszystowskie, jak n. p. Instytut Likwidacyjny (założony w 1926), który zajmował się sanowaniem banków i przedsiębiorstw, a ponadto udzielał kredytów przemysłowi, Konsorcjum Kredytowe dla Robót Publicznych (1925) — dyskontuje wszelkie skrypty dłużne Skarbu, wydane przede wszystkim z tytułu robót publicznych, Instytut Kredytu dla robót użyteczności publicznej (1924), Bank Pracy, udzielający kredytów spółdzielniom, konsorcjom rolnym i t. d. (1929), Instytut Kredytu morskiego (1928), Narodowy Instytut Kredytu dla finansowania przedsiębiorstw włoskich za granicą (1923), zbierający ponadto oszczędności emigracji włoskiej. Niektóre z tych instytucyj kredytowych istniały już przed wojną i uległy przekształceniu przez rządy faszystowskie, jak n. p. Konsorcjum udzielające subwencji na zastaw walorów przemysłowych, Bank Neapolitański i Bank Sycylijski, wyposażone w dotację Skarbu na cele udzielania kredytów specjalnych oraz Instytut Dewizowy, mający w okresie ograniczeń dewizowych, wraz z Bankiem Włoskim, nadzór nad gospodarką dewizową. Większość tych instytucyj (z wyjątkiem oczywiście Instytutu Dewizowego) uzyskuje fundusz w drodze emisji obligacji lub bonów i redyskonta walorów w Banku Włoskim; niektóre przyjmują ponadto wkłady od klienteli prywatnej. (Nadmienić przy tym należy, że od r. 1935 publikacja większości statystyk włoskich dotyczących finansów i życia gospodarczego jest zawieszona, co stoi na przeszkodzie do posługiwania się aktualnymi i kompletnymi danymi liczbowymi).

Koncentracja wkładów. Charakterystyczną cechą polityki faszyzmu na rynku kapitałowym jest kierowanie oszczędności pieniężnych do instytucji państwowych lub prawa publicznego, kontrolowanych pośrednio przez państwo. Największe znaczenie pod tym względem posiada Kasa Depozytów i Pożyczek (utworzona w 1913), która jako organ centralny zarządza wkładami zgromadzonymi w Pocztowej Kasie Oszczędności oraz otrzymuje wszelkie depozyty przymusowe, pochodzące z wyroków sądowych, kaucyj lub udzielonych gwarancyj. Ponadto Kasa przyjmuje bezpośrednio wkłady w centrali i kilkunastu oddziałach. Jeżeli się zważy wreszcie, że Kasa zarządza również kapitałami różnych instytucyj prawa publicznego, można sobie uświadomić jak poważna część istniejących na rynku funduszów pozostaje w dyspozycji Kasy. Jak wynika z załączonego zestawienia, stosunek procentowy wkładów powierzonych instytucjom prawa publicznego do ogólnej sumy wkładów we wszystkich instytucjach kredytowych wzrósł od końca 1929 r. do końca 1937 r. z 69% do 79%.

Fundusze powierzone Kasie Depozytowej zużywane są na cele następujące: 1) lokaty w papierach państwowych, 2) zaliczki dla Skarbu Państwa na rachunku bieżącym i 3) pożyczki samorządom terytorialnym na cele inwestytyjne lub też na oddłużenie. Większą część

narastających kapitałów przeznacza się zatem na potrzeby państwa i samorządów.

Reasumując dotychczasowe uwagi stwierdzić można, że w pierwszych latach okresu faszystowskiego rząd uporządkował finanse publiczne i walutę oraz poddał reglamentacji rynek kapitałowy, dążąc do skoncentrowania w instytucjach państwowych lub prawa publicznego gros oszczędności i do wyraźniejszego niż dotychczas podziału funkcyj kredytowych pomiędzy instytucje prywatne i publiczne.

Okres II. W drugiej fazie swego rozwoju polityka gospodarcza Włoch faszystowskich położyła największy nacisk na *wzrost produkcji krajowej*. Produktywizm gospodarczy rozwinął się najbardziej od r. 1928, wyrażając się na odcinku rolnym we wzmożonej akcji melioracyjnej i w rozwoju produkcji zbożowej, w dziedzinie przemysłowej — w subwencjonowaniu poszczególnych dziedzin wytwórczości, a ponadto w zakrojonych na szeroką skalę robotach publicznych.

Produktywizm w rolnictwie. Ze wszystkich działów produkcji, rolnictwo korzystało ze stosunkowo największej opieki rządów faszystowskich, tak ze względu na politykę aprowizacyjną jak i z motywów pozagospodarczych, głównie natury demograficznej. „Musimy przemienić Włochy w kwitnący kraj rolniczy" — stwierdzał w pierwszych latach faszyzmu Mussolini. Wówczas planowano skierować na rolę nadmiar ludności miejskiej, co miałoby ponadto zbawienny wpływ na zdrowotność rasy; jednocześnie chodziło o podniesienie stosunkowo prymitywnej jeszcze gospodarki rolnej. Akcja „*bonifica integrale*" czyli całkowitej melioracji objąć ma około 12% powierzchni kraju. Na ogół państwo nie przeprowadza bezpośrednio tych robót, powierzając je tzw. „konsorcjom" właścicieli danych obszarów. Jedynie niektóre szczególnie ważne prace podejmowane są bezpośrednio przez państwo. Konsorcja korzystają z pomocy finansowej Skarbu a ponadto z kredytów instytucyj kredytu rolnego, m. i. Banku Melioracyjnego. Część oprocentowania tych kredytów bierze na siebie Skarb Państwa.

Zwiększenie produkcji zbożowej, tzw. „*battaglia del grano*" miała na celu usunąć deficyt zbożowy Włoch, których zbiory wystarczały w latach 1925 — 30 na pokrycie 70 — 85% spożycia krajowego w zależności od urodzaju. Akcja ta prowadzona jest pod ochroną wysokich ceł zbożowych, co znacznie podraża koszty utrzymania i utrudnia potanienie produkcji włoskiej. Hasłu podwyższenia produkcji zbożowej podporządkowano bezpośrednie interesy spożywców.

Produktywizm w przemyśle wynika z konieczności zatrudnienia silnego przyrostu ludności, wobec stosunkowo małych możliwości osiedlenia bezrobotnych na roli (akcja melioracyjna postępuje powoli) i pomimo nieco nierealnych marzeń niektórych teoretyków faszyzmu ulokowania całego przyrostu w rolnictwie. Ponadto industrializacja kraju miała już od dawna na celu zwiększenie obronności. Popieranie produkcji odbywało się — poza odpowiednią polityką podatkową — w drodze udzielania subwencyj oraz kre-

dytów, głównie przez instytucje prawa publicznego, wreszcie przez przejmowanie zamrożonych aktywów niektórych przemysłów, co miało zresztą głównie miejsce w następnym okresie, przypadającym na depresję gospodarczą. Wpływ na przedsiębiorstwa przemysłowe zapewniło sobie państwo przez utworzenie korporacyj. Ponadto państwo popierało formę spółek o kapitale mieszanym, tj. z udziałem instytucyj prawa publicznego. Należy zaznaczyć, że etatyzm bezpośredni, w postaci przedsiębiorstw państwowych, nie znajdował entuzjastów wśród teoretyków faszyzmu; niektórzy z nich wyraźnie nawet zwalczają etatyzm, głosząc, że państwo jest najgorszym z gospodarzy z powodu formalizmu itd. Decydująca rola inicjatywy prywatnej podkreślona została zresztą w tzw. Karcie Pracy ogłoszonej w r. 1927, a stanowiącej kodeks społeczny faszyzmu.

Równolegle z popieraniem produkcji rolnej i przemysłowej rząd prowadził r o b o t y p u b l i c z n e, rozbudowując głównie środki komunikacji, urządzenia wodne i instalacje energii elektrycznej. Akcja inwestycyjna przewidziana była w 10-letnim planie (1925—34) na ogólną sumę 15 mlrd lirów. Finansowanie robót publicznych odbywało się bądź to z dotacyj budżetowych bądź to w drodze kredytowej. Kredytów inwestycyjnych udzielały Kasy Oszczędności, Kasa Depozytów i Pożyczek lub też wyżej wymienione instytucje kredytowe quasi-państwowe. Forma koncesjonowania robót stosowana jest we Włoszech, podobnie jak przy melioracji, również przy budowie dróg; konsorcjum prywatne budujące drogę otrzymuje prawo nakładania opłat drogowych, najczęściej na okres 50-letni, natomiast Skarb bierze pewien udział w kosztach budowy.

O k r e s III: w a l k i z k r y z y s e m g o s p o d a r c z y m rozpoczyna się w r. 1930. Polityka gospodarcza Włoch pozostaje wówczas w defensywie przed piętrzącymi się trudnościami. Chodzi przede wszystkim o zrównoważenie bilansu płatniczego i o obronę waluty, której stałość — jak o tym powyżej — nabrała znaczenia symbolicznego. W tym okresie politykę gospodarczą Włoch cechuje duży eklektyzm i brak jednolitej tendencji. Równolegle bowiem z deflacją obiegu pieniężnego i obniżeniem niektórych kosztów produkcji, prowadzono na większą skalę roboty publiczne, drenując coraz silniej środki rynku pieniężnego, który i tak już ponosił ciężar pokrywania deficytów budżetowych. Z poszczególnych składników kosztów produkcji najbardziej obniżono płace; co się zaś tyczy zniżki stopy procentowej, to nie wynikała ona z samoczynnej poprawy na rynku, lecz z zakrojonej na olbrzymią skalę konwersji pożyczek państwowych (1934), która udała się znakomicie dzięki ofiarnej i patriotycznej postawie społeczeństwa. Pomimo tych pociągnięć pozytywnych, ogólny poziom cen nie został dostosowany do cen światowych w złocie, tak silnie obniżonych na skutek deprecjacji różnych walut. Prężność eksportu włoskiego malała, bilans handlowy ulegał dużej pasywizacji, pociągając za sobą odpływ złota z Banku Włoskiego; na innych bowiem odcinkach bilansu płatniczego nie zdołano wyrów-

nać deficytu bilansu handlowego. W rezultacie polityka obrony parytetu waluty nie osiągnęła swego celu; przeciwnie rząd wprowadził ograniczenia dewizowe, a lir uległ na rynkach zagranicznych deprecjacji.

Z bardziej oryginalnych posunięć w omawianym okresie wymienić należy utworzenie instytucji IMI oraz IRI, mających na celu sanowanie zachwianych przedsiębiorstw oraz udzielanie średnio- i długoterminowych kredytów dla przemysłu, ze środków uzyskanych z emisji obligacyj lub też z dotacyj Skarbu. Usanowanie *Banca Commerciale Italiana*, które również miało miejsce w tym czasie, pozostawało w ramach charakterystycznej dla reżimu faszystowskiego polityki ochrony oszczędności. W ogólnym wyniku tej akcji sanacyjnej, etatyzm — przed którym tak broniła się doktryna faszystowska — zrobił duże postępy, na skutek przejmowania zachwianych przedsiębiorstw prywatnych przez instytucje publiczne.

IV Okres: mobilizacji gospodarczej i finansowania wojny abisyńskiej.

Pierwsze bezpośrednie kroki w kierunku zmobilizowania gospodarstwa włoskiego poczyniono w marcu 1935 r. Przed omówieniem tych posunięć należy zaznaczyć, że przygotowanie gospodarstwa włoskiego do wojny było w dużym stopniu ułatwione przez uprzednie zorganizowanie całego aparatu wytwórczego, handlu i bankowości w korporacje oraz przez ścisłą reglamentację obrotów z zagranicą. Panując nad zorganizowanym życiem gospodarczym, państwo mogło się zdecydować na szereg posunięć, zwłaszcza w dziedzinie dewizowej i podatkowej, które w innych krajach o mniej skoordynowanej strukturze gospodarczej byłyby znacznie trudniejsze do przeprowadzenia. Do posunięć wstępnych mających przygotować gospodarstwo włoskie do okresu wojennego zaliczyć należy:

1) całkowitą kontrolę handlu zagranicznego oraz przemysłów kluczowych,

2) możliwie najdalej idące uniezależnienie się od importu zagranicznego, w drodze popierania produkcji własnych surowców (rudy żelaznej, węgla, energii elektrycznej) oraz wytwarzania surowców syntetycznych n. p. lanitalu,

3) koncentrację wszystkich znajdujących się w kraju zapasów dewiz i zagranicznych należności w rękach Skarbu, w drodze konskrypcji tych walorów; ponadto gromadzenie rezerw w srebrze na potrzeby Abisynii; (wycofanie monet srebrnych z obiegu na terytorium Włoch),

4) uelastycznienie obiegu banknotów przez zniesienie statutowo wymagalnego 40% ich pokrycia,

5) zaostrzenie kontroli państwa nad bankowością i rynkiem pieniężnym (utworzenie inspektoratu kontroli oszczędności i kredytu, nadanie kilku większym bankom charakteru instytucji prawa publicznego i przekształcenie Banku Włoskiego w kierunku wyeliminowania dotychczasowych akcjonariuszy prywatnych).

Problem sfinansowania operacyj wojennych, rozpoczętych w październiku 1935, rozstrzygnięty został z dużą zręcznością. Odrzucono bowiem najłatwiejszy i najbardziej prymitywny sposób pokrywania deficytów budżetowych jedynie za pomocą maszyny drukarskiej, natomiast znaleziono nowe źródło dochodów natury raczej deflacyjnej, a mianowicie:

1) rekonwersję 3½% obligacyj państwowych, poprzednio skonwertowanych, na nową pożyczkę 5%, przy czym różnicę pomiędzy kursem konwersyjnym 3½% pożyczki (80 lirów) a kursem nowej pożyczki (95 lirów) wpłacali subskrybenci w gotówce; przyniosło to skarbowi państwa ok. 7 mlrd. lirów, pomijając oczywiście zwiększenie kosztów obsługi długu publicznego,

2) nałożenie przymusowej pożyczki na właścicieli nieruchomości w wysokości przeszło 5 mlrd. lirów. Ponadto nałożono na nieruchomości specjalny podatek, którego wpływy pokryć mają koszty obsługi i umorzenia wspomnianej pożyczki,

3) zbiórkę złota, która dała podobno bardzo dobre wyniki (jakoby 2 mlrd. lirów).

Poza tym skarb uciekł się, lecz w stosunkowo skromnym zakresie, do środków natury inflacyjnej, jak emisji biletów zdawkowych (1.3 mlrd. lirów), nadzwyczajnej zaliczki na zastaw bonów w Banku Włoskim (ok. 2 mlrd.) oraz na rachunku bieżącym tego Banku (ok. 1 mlrd.). Wreszcie zwiększono dyskonto w Banku Włoskim bonów skarbowych oraz weksli z podaży Instytutu Odbudowy Przemysłu (IRI). Jednakże w tymże czasie znacznie zmalały kredyty udzielone przez Bank Włoski życiu gospodarczemu. W rezultacie obieg pieniężny wzrósł stosunkowo nieznacznie, mianowicie od grudnia 1934 do końca 1936 r. o 3,3 mlrd. do 16,5 mlrd. lirów, z czego 1,5 mlrd. przypada na bilety obiegające w zdobytej Abisynii. Można zatem stwierdzić, że gospodarstwo włoskie uchronione zostało od skutków wielkiej , wojennej inflacji pieniężnej. Przyczynił się do tego w pierwszym rzędzie bardzo poważny przyrost oszczędności (jak to wynika z załączonych tablic), wynoszący w 1937 r. około 4 miliardów lirów. Dzięki takiemu przyrostowi zasobów rynku, drenaż tego rynku na potrzeby państwa był znacznie ułatwiony.

Poza ofiarami nałożonymi na społeczeństwo duże straty poniosły Włochy na odcinku walutowym. Zapasy złota Banku Włoskiego zmalały w czasie wojny abisyńskiej o ca 40%, co skompensowane zostało bilansowo przez rewaluację zapasu złota z okazji dewaluacji lira.

Po zakończeniu kampanii abisyńskiej budżet Włoch był w dalszym ciągu obciążony wydatkami wojennymi w związku z interwencją w Hiszpanii. Toteż skarb uciekł się do dalszych nadzwyczajnych źródeł dochodów, nakładając w październiku 1937 roku 10% daninę od kapitałów własnych spółek akcyjnych. Już w poprzednich 2 latach dywidendy spółek akcyjnych były ograniczone w drodze przymusu lokowania w papierach państwowych zysków netto przekraczających 6% dywidendę, a następnie przez opodatkowanie samej dywidendy. Na-

łożenie daniny na kapitały zakładowe spółek akcyjnych całkowicie już przekreśliło zasadę produktywizmu, której poprzednio hołdowano w stosunku do kapitałów zaangażowanych w produkcji [1]). Tak daleko posunięty fiskalizm nie dotyczy jednak kapitału zagranicznego. Wobec dotkliwego braku kapitału rodzimego dla pokrycia olbrzymich potrzeb inwestycyjnych, zwłaszcza w koloniach, rząd włoski zapewnił kapitałom zagranicznym ulokowanym we Włoszech lub koloniach w ciągu lat 1938 — 39 całkowite zwolnienie od podatku spadkowego oraz immunitet na wypadek wojny.

Poza tym w polityce gospodarczej Włoch zaznaczyło się po zakończeniu wojny abisyńskiej silne dążenie do wyrównania strat, poniesionych na skutek sankcyj, na odcinku handlu zagranicznego. Dzięki dewaluacji lira eksport włoski miał ostatnio wysoką zdolność konkurencyjną na rynkach zagranicznych, wykazując przy tym silniejszy wzrost aniżeli import do Włoch, co pozostaje m. i. w związku ze znacznym zwiększeniem produkcji krajowej. Koszty jednak tego zwiększenia potencjału gospodarczego ponosi konsument nie tylko w formie opodatkowania, lecz również wobec dość znacznej zwyżki cen, której nie dorównuje podwyżka płac robotniczych i uposażeń. Pod tym względem efekt polityki gospodarczej faszyzmu był w ciągu wszystkich 4 rozpatrywanych okresów analogiczny, a mianowicie wzrost produkcji odbywał się kosztem spadku realnych dochodów ludności i ograniczenia spożycia.

*
* *

Reasumując powyższe uwagi o polityce gospodarczej Włoch, stwierdzić można, że rządy faszystowskie znacznie uaktywniły życie gospodarcze tego kraju. Potencjał gospodarczy Włoch niewątpliwie silnie wzrósł, przy tym poważne wyniki osiągnięto zarówno w dziedzinie produkcji rolnej jak i wytwórczości surowców przemysłowych i energetycznych, rozbudowy sieci komunikacyjnej, obronności kraju itd. Zwiększenie potencjału gospodarczego pozwoliło znaleźć ujście dla dużej części przyrostu ludności i uniknąć wstrząsów socjalnych, a ponadto zwiększyć znaczenie Włoch na arenie międzynarodowej.

Cele powyższe zrealizowano, jak dotychczas, w ramach totalnego ustroju politycznego, przy całkowitym opanowaniu przez państwo, m. in. via system korporacyjny, wszystkich ośrodków dyspozycji w życiu gospodarczym, skierowaniu kapitalizacji pieniężnej i coraz większej części dochodu społecznego na zwiększenie dyrygowanej przez państwo produkcji, kosztem ograniczenia konsumcji. Na uwagę zasługuje ponadto fakt, że — mając niedostateczne rezerwy kapitałowe w porównaniu z potrzebami inwestycyjnymi zwłaszcza w

---

[1]) Według niektórych obliczeń, np. Niemieckiego Instytutu Koniunktur, globalne obciążenie dochodu społecznego na rzecz państwa sięgało ostatnio we Włoszech 50%.

koloniach — Włochy, pomimo tak reklamowanej polityki autarkii, bynajmniej nie rezygnują ze współpracy z zagranicą, lecz przeciwnie stwarzają uprzywilejowane warunki dla kapitału zagranicznego i dążą do dalszej rozbudowy swych obrotów handlowych z zagranicą.

Polityka gospodarcza Włoch zbliżona jest do polityki gospodarczej niemieckiej. Jednakże zarówno struktura jak i stopień uzbrojenia gospodarczego Włoch są inne i słabsze niż Niemiec. Dlatego też we Włoszech obserwuje się — zwłaszcza obecnie po wojnie abisyńskiej — silne przeciążenie podatkowe, jakiego objawów w Niemczech w tym stopniu się nie widzi. Przeciążenie to jest o tyle niebezpieczne, że grozi zachwianiem rentowności procesów gospodarczych i z kolei utrudnia narastanie oszczędności, które stanowią przecież podstawę tak „dynamicznej" polityki gospodarczej jak włoska.

MIESIĘCZNIK „B A N K" NABYĆ MOŻNA W KIOSKACH KOLEJOWYCH TOWARZYSTWA KSIĘGARNI KOLEJOWYCH „RUCH" WE WSZYSTKICH WIĘKSZYCH MIASTACH POLSKI.

Prof. Nello Cangemi

POLITYKA PIENIĘŻNA ITALII

Polityka monetarna Italii faszystowskiej zmierzała w pierwszym swym okresie do osiągnięcia pełnej stabilizacji siły nabywczej lira.

Stabilizację tę osiągnięto w drodze „pośredniej strategii", polegającej na polityce finansowej, która, regulując odpowiednio tak wydatki jak i dochody budżetu państwowego, dążyła do popierania produkcji gospodarczej kraju.

Wahania kursu dolara, które w stosunku do przeciętnej kursów najniższych wynosiły 104% w r. 1920 i 50% w r. 1921, zostały zredukowane do 15% w r. 1923, 4% w r. 1924 — W 1925 r. zostały one utrzymane w granicach 14%, mimo że kursy walut musiały w tym czasie odczuwać wpływ wstrząsów tak zagranicznych (kryzys franka francuskiego i belgi) jak i zwiększenia obiegu pieniądza w kraju, którego wymagał kryzys Banca Italiana di Sconto i Banco di Roma.

Całkowity obieg pieniężny podniósł się z 20.279 milionów lir w dniu 31 grudnia 1922 do 21.100 miln. na 30 czerwca 1925 r., utrzymując się w ten sposób poniżej maksimum osiągniętego 31 grudnia 1920 r. (22.000 miln.)

Stabilizacja pieniądza, osiągnięta w latach 1923 i 1924 bez interwencji, została zachwiana przez pierwszą falę paniki w lutym 1925. Zjawisko to starano się wytłumaczyć różnymi przyczynami; nie czas tu jednak ani miejsce powracać do polemik, które nie uwzględniały w należytej mierze ani sytuacji bankowej odziedziczonej przez faszyzm, ani gorączki spekulacyjnej, której technika finansowa, w ówczesnych warunkach, nie mogła opanować.

Wskaźnik kursów akcji od grudnia 1918 do kwietnia 1922 uległ ogromnej zniżce o 43%, podczas gdy następnie, jak to stwierdza Bachi, „od kwietnia — maja 1922 do lutego 1925 wskaźnik kursów akcyj wykazał fantastyczną zwyżkę z 56½ do 146". Jest to wypadek nie mający prawdopodobnie równego w historii finansowej Włoch i tym bardziej zasługujący na podkreślenie, że zwyżka była ciągła, przy minimalnych wahaniach. Był to „boom" zewnętrznie podobny, co do swych stosunkowych rozmiarów i wielkiej ciągłości, do boom'u, który wystąpił później na rynku amerykańskim: gra na zwyżkę objęła tak ciułaczy, zwykle bardziej ostrożnych, jak i drobnych posiadaczy, normalnie obcych spekulacji giełdowej. Mania spekulacyjna była podniecana w sposób niebezpieczny przez banki, które udzielały na szeroką skalę kredytów reportowych. Spekulacja znajdowała pożywienie w obfitych emisjach nowych akcyj; o rozmiarach zwiększenia ilości papierów na rynku daje pewne pojęcie suma 8 miliardów lirów czystego przyrostu kapitału w spółkach ak-

cyjnych w r. 1925 — najwyższa, jaką kiedykolwiek zarejestrowały statystyki włoskie.

Wśród przyczyn tego wielkiego ruchu zwyżkowego należy wymienić wydatną poprawę sytuacji gospodarczej w nowych warunkach politycznych, pewne polepszenie organizacji produkcji, a zwłaszcza powszechne oczekiwanie na poważny wzrost aktywów spółek akcyjnych w wyniku przeliczenia bilansów zgodnie z nową sytuacją monetarną. Należy bowiem przypomnieć, że w trzechleciu 1922 — 24 lir pozostawał właściwie stały w porównaniu do najmocniejszych walut zagranicznych.

„Boom" giełdowy włoski doprowadził do krachu, który nastąpił na początku wiosny r. 1925. Załamanie się zostało zapoczątkowane przez niektóre zarządzenia ówczesnego ministra skarbu de Stefani, zmierzające do poddania organizacji i funkcjonowania giełd bardziej rygorystycznym przepisom, w wyniku których nastąpiło zmniejszenie ruchu spekulacyjnego.

Sposoby realizowania tej polityki ograniczeń wywołały sprzeciwy i wstrząsy; po krótkim czasie jednak można było się przekonać, że była ona całkowicie właściwa i przeto zgodna z interesem narodowym. W ten sposób uniknięto poważnej inflacji kredytowej, do której doprowadziłby niechybnie dalszy wzrost spekulacji, czyniąc w ten sposób właściwie pierwszy krok ku sanacji lira. Jest rzeczą oczywistą, że odwrócenie tendencji rynkowej musiałoby i tak nastąpić, dekrety zaś de Stefani do pewnego stopnia to przyspieszyły, łagodząc skutki tej zmiany.

Wstrząs roku 1925 zastał ministra skarbu w chwili, gdy program amortyzacji długu publicznego i stabilizacji waluty w stosunku do złota, bez wstrząsów i z najmniejszą stratą dla produkcji narodowej, był już na dobrej drodze. Historia bankowa i monetarna będzie musiała znaleźć obiektywną interpretację wydarzeń tego roku, aby można było ocenić akcję Banku Włoskiego, która uzupełniła akcję Skarbu zmierzającą do sanacji monetarnej, tak szczęśliwie przeprowadzonej następnie. Być może, że kryzys, na którym odbiły się skutki niekorzystnej sytuacji odziedziczonej po poprzednich rządach, nie przybrałby takich rozmiarów, gdyby istniała ściślejsza koordynacja akcji kierowników finansów publicznych i instytucji emisyjnej; wszak jest faktem, że „boom" giełdowy był podsycany w dużej mierze przez spłaty bonów krótkoterminowych, tj. przez upłynniające się środki banków, które nie były dostatecznie szybko wchłaniane przez bank emisyjny.

W ten sposób — pomimo solidnej sytuacji budżetowej, korzystnego kształtowania się bilansu płatniczego, zmniejszenia długu publicznego, — międzynarodowe siły finansowe mogły podkopywać stale odporność lira, stwarzając sztuczne pozycje dłużnicze w stosunku do zagranicy. Przyczyniło się to do utwierdzenia przekonania, że pierwsza fala paniki, która osiągnęła największe natężenie w kwietniu r. 1925, nie miała innej znanej przyczyny jak tę, że „ci, którzy

mają interes rzeczywisty lub przypuszczalny w obniżce wartości pieniądza papierowego, wywierali silniejszy wpływ na jego losy niż ci, w których interesie leżało zwiększenie jego wartości".

Jakkolwiek zarządzenia ministra de Stefani miały skutki dodatnie, nie wystarczyły one dla zahamowania przesilenia, które musiało znaleźć rozwiązanie na terenie politycznym.

*

* *

Co do sposobu uzdrowienia pieniądza narodowego toczono szerokie dysputy: zwolennicy stabilizacji de facto, stabilizacji de iure, reewaluacji, inflacji — wszyscy prześcigali się w zalecaniu najbardziej sprzecznych programów. Wobec takiego pomieszania pojęć naród włoski, zdyscyplinowany, oczekiwał na wyjaśnienia Szefa Rządu, co też nastąpiło w jego mowie z dnia 18 sierpnia 1926 r.

Oświadczenie Szefa Rządu stało się przykazaniem dla narodu. Od tej chwili lir począł zwyżkować, świadcząc o skuteczności oddziaływania czynników moralnych i politycznych. Mowa z dnia 18 sierpnia 1926 r., jak oświadczył były minister de Stefani, „mogła odwrócić tendencję działalności spekulacyjnej, przewidywania i zachowanie się posiadaczy lirów, gdyż zostały już stworzone niezbędne warunki, w których oświadczenie woli mogło wywrzeć ostateczny wpływ i zapewnić im odpowiednią skuteczność. Zostało powiedziane w tej mowie, że państwo i cały naród, ujęty w ramy świadomej woli reżimu powinny zgodnie i systematycznie grać na zwyżkę lira; gra ta wszakże mogła mieć duże znaczenie z chwilą, gdy była uprawiana przez większość posiadaczy lirów. Prawdopodobieństwo zmieniło kierunek i można powiedzieć, że pewność zastąpiła niepewność".

We wrześniu r. 1925 minister hr. Volpi rozpoczął operacje walutowe celem zwalczania międzynarodowej spekulacji, utrzymując pieniądz do 13 maja 1926 r. na mniej więcej stałym poziomie około 120 lirów za funt szterling i 24,80 lirów za dolara. Na wiosnę jednak, a ściślej po wybuchu wielkiego strajku węglowego w Anglii, waluty łacińskie państw ex-sojuszniczych uległy najsilniejszemu atakowi spekulacji. Skarby poszczególnych państw ratowały sytuację jak mogły, przy czym wszystkie poniosły dotkliwe straty. Frank francuski spadł gwałtownie, osiągając kurs 240 franków za funt, frank belgijski zaś 217 franków za funt. Dalsza obrona stawała się nie do utrzymania bez narażania na poważne niebezpieczeństwo sytuacji skarbu. Toteż w dniu 13 maja, na propozycję hr. Volpi, zaaprobowaną przez Szefa Rządu, zostały zaniechane dalsze interwencje i pieniądz został pozostawiony wolnej grze spekulacji. Zaniechanie interwencji przez Skarb zaskoczyło spekulację narażając ją na poważne straty i dalsza gra na zniżkę lira, po pewnym obniżeniu się kursu, stosunkowo nieznacznym w porównaniu do zniżki innych walut, ograniczyła się do bardzo niewielkich rozmiarów; tym niemniej lir, aczkolwiek w sposób nieznaczny i w stopniu słabszym

od walut francuskiej i belgijskiej, tracił z każdym dniem na wartości.

Kryzys z czerwca r. 1925 osiągnął swój punkt kulminacyjny 2 lipca tego roku, kiedy notowania funta doszły do 145 lirów papierowych. Ponowny kryzys, który wystąpił w lipcu, — osiągając punkt kulminacyjny 3 sierpnia, podniósł kurs funta do 157 lirów. W tym wypadku wystarczyło znów oświadczenie Duce, aby dać międzynarodowym spekulantom dotkliwą nauczkę.

Mowa wygłoszona w Pesaro zapowiedziała reewaluację lira; za nią nastąpiły znane zarządzenia dotyczące obiegu pieniężnego, uporządkowania autonomicznego wydziału *Consorzio per sovvenzioni industriali* (instytutcji pożyczek dla przemysłu), przekazania Bankowi Włoskiemu 90 milionów dolarów z pożyczki morganowskiej na zasilenie jego rezerw. Wszystkie te zarządzenia zyskały od razu całkowite uznanie finansjery międzynarodowej, która należycie oceniła wysiłek finansowy Włoch faszystowskich. Jest jednak rzeczą oczywistą, że jeżeli po szeregu miesięcy względnej stabilizacji i po gwałtownych skokach, spowodowanych przyczynami natury zewnętrznej, możliwym był powrót do kursów niższych, było to zasługą zarządzeń kontrolnych, wydanych 27 sierpnia 1925 r., które, zwalczając spekulację pod każdą postacią i ograniczając stopniowo rozmiary operacyj walutowych, dostosowały te ostatnie do rzeczywistych potrzeb przemysłu i handlu, bez żadnego uszczerbku dla ich obrotów.

Reewaluacja okazała się korzystną dla ważniejszych dziedzin życia gospodarczego kraju; dopiero gdy mogła ona przybrać rozmiary szkodliwe, została postanowiona stabilizacja, tymczasowo tylko de facto.

Powyższe uwagi wykazują, jak w ciągu pięciu lat rządów faszystowskich zostały pracowicie stworzone zasadnicze podstawy sanacji monetarnej, podstawy, które dadzą się streścić jak następuje:

1) zrównoważenie budżetu państwowego i obrona osiągniętych rezultatów,
2) uporządkowanie długów zagranicznych i utworzenie Kasy Amortyzacyjnej dla przeprowadzenia rozrachunków w ten sposób, aby długi były kompensowane wpływami z odszkodowań wojennych,
3) surowa kontrola obiegu pieniężnego, reglamentacja handlu walutami obcymi, zarządzenia w celu ochrony oszczędności,
4) reglamentacja pożyczek zagranicznych,
5) skoncentrowanie emisji w Banku Włoskim,
6) konsolidacja długu płynnego i emisja pożyczki Liktorskiej,
7) utworzenie Kasy Amortyzacyjnej długów wewnętrznych,
8) zwiększenie rezerwy złotej Banku Włoskiego i Instytutu Dewizowego,
9) zarządzenia w celu racjonalnej organizacji, technicznej i administracyjnej w dziedzinie produkcji w celu zmniejszenia kosztów i zwiększenia wywozu, zważywszy, że bilans handlowy

jest jednym z ważniejszych elementów bilansu płatniczego, którego równowaga jest niezbędnym warunkiem utrzymania stałości pieniądza.

Urzeczywistnienie tych warunków pozwoliło na podniesienie kursu lira z 150,18 do 84 za funta i umożliwiło 21 grudnia 1927 r. zniesienie kursu przymusowego i przywrócenie wymienialności na złoto lira papierowego w stosunku 92,46 lirów za funta, 19 lirów za dolara i 3,66 lirów za lira złotego, z dopuszczeniem wahań w granicach punktów złotych, reprezentujących, jak wiadomo, koszt przewozu kruszcu z jednego kraju do drugiego. Parytet złoty został ustalony tym samym dekretem na 7,919 gr złota za 100 lirów papierowych.

Aby zapewnić pomyślny wynik reformy monetarnej, należało — jak to czyniły inne kraje w wypadku powrotu do wymienialności biletów bankowych — dążyć do uzyskania za granicą odpowiedniego kredytu, którego celem byłoby przede wszystkim zapewnienie możliwości odparcia ewentualnego ataku spekulacji. Kredyt ten został z łatwością uzyskany w 16 głównych bankach emisyjnych świata.

W dwuch wypadkach, a mianowicie w r. 1931, gdy funt szterling oderwał się od złota i w r. 1933, gdy została przeprowadzona dewaluacja dolara, rząd włoski stawał wobec zagadnienia przystosowania lira do tych walut lub też odpowiednio przystosowania jego wartości realnej w drodze radykalnej deflacji, która, nie naruszając wartości złotej lira, zmniejszyłaby koszty produkcji w kraju, obniżając je do poziomu światowego. Zarówno jednak w pierwszym jak i w drugim wypadku zdecydowano się odważnie na tę drugą metodę.

Gdy jednak w połowie r. 1934 ceny rolnicze osiągnęły najniższy poziom z okresu depresji, stało się koniecznym, jak wspomina o tym minister skarbu, „zatrzymać proces deflacji, który, posunięty do ostatecznych granic, miałby dotkliwe skutki dla rolnictwa, które jest podstawą gospodarki włoskiej. Z tą chwilą rząd zdawał sobie jasno sprawę z konieczności przystosowania wartości lira do innych najbardziej reprezentacyjnych walut” (mowa w Izbie 20 maja 1937 r.).

Wstrzymanie akcji deflacyjnej, stosowanej do tej chwili, stało się w ten sposób koniecznością; zmniejszenie zawartości złota w lirze w celu zrównania jego z innymi walutami trzeba było jednak odłożyć do chwili bardziej odpowiedniej tak politycznie jak i ekonomicznie.

Tymczasem rząd faszystowski wydał w maju 1934 przepisy ograniczając operacje dewizowe do wypadków uzasadnionych rzeczywistymi potrzebami przemysłu i handlu; nabywanie na rynkach zagranicznych papierów tak obcych jak i włoskich, emitowanych za granicą, zostało zakazane; wywóz biletów bankowych i innych walorów wystawionych w lirach uległ również zakazowi. Dalsze przepisy, wydane w grudniu 1934 r., wprowadziły monopol obrotów dewizami zagranicznymi na rzecz Instytutu Dewizowego *(Istituto dei Cambi)* rejestrację walorów zagranicznych będących w posiadaniu instytucyj i poszczególnych obywateli włoskich i wreszcie obo-

wiązek odstąpienia wierzytelności zagranicznych należących do instytucyj, przy czym to ostatnie zarządzenie zostało podyktowane koniecznością zaradzenia niedostatecznym wpływom z tytułu wywozu.

Od końca r. 1934 rozpoczyna się odpływ złota, wyrażający się przeciętnie miesięcznie kwotą 700 milionów lirów, a więc znacznie silniejszy niż w latach poprzednich; przywóz wzrastał przy jednoczesnym stałym zmniejszaniu się wywozu na skutek utrudnień ze strony innych państw. W ten sposób rząd został zmuszony do zarządzeń z 16 lutego i 1 marca 1935 r., wprowadzających powszechne kontyngentowanie przywozu; skuteczność tego zarządzenia ujawniły już statystyki celne za miesiąc kwiecień.

Ponieważ w skomplikowanych sprawach wymiany z zagranicą zainteresowane były różne resorty i instytucje, Duce postanowił utworzenie jednej instytucji centralnej „*Sovraintendenza degli Scambi e delle Valute*” (nadintendentura do spraw wymiany z zagranicą i walut), przekształconej następnie na ministerstwo. Nowy ten organ dowiódł swej sprawności podczas wojny włosko-abisyńskiej, rozszerzając następnie swą działalność nie tylko w dziedzinie obrony waluty, lecz także i realizacji polityki niezależności gospodarczej, postanowionej w okresie smutnych doświadczeń sankcyj gospodarczych.

Wśród tych trudności, akcji i reakcji doczekał lir dnia 26 września 1936 r. W dniu tym została postanowiona dewaluacja franka francuskiego. Było to najważniejsze wydarzenie w dziedzinie monetarnej od chwili dewaluacji funta i dolara; oznaczało ono koniec bloku złotego, już zachwianego przez dewaluację belgijską (1935) i przez politykę samowystarczalności narzuconą Włochom i Niemcom przez postępowanie innych państw. Stosunek ten, jeżeli chodzi o Włochy, wyraził się w formie najbardziej jaskrawej w smutnej pamięci sankcjach, postanowionych w dniu 18 listopada 1935 r. w siedzibie Ligi Narodów przez 52 państwa, sankcjach, którym jednak nie udało się zatrzymać marszu faszyzmu do wyższych celów ekspansji gospodarczej i kulturalnej, jakie on sobie postawił.

Jak wiadomo, lir został dostosowany w dniu 5 października 1936 r. do dolara i funta, według dawnej relacji z 21 grudnia 1927 r. t.j. 19 lirów za dolara i 92,4 lirów za funta. Zawartość złota lira, określona w r. 1927 na 0.07919 gr złota, została zmniejszona o 40,9%, t.j. do 0,04677 gr. Ustawa włoska, podobnie jak to uczyniły inne kraje (Stany Zjednoczone, Francja, Szwajcaria) pozostawiła ponadto możliwość dalszej dewaluacji lira o 10%.

Wypowiadano opinię, że „zrównanie” lira można było odroczyć, pogłębiając politykę premii, wymiany zrównoważonej i kompensaty prywatnej, która stosowana już była od szeregu miesięcy i która zresztą do dziś dnia stanowi kościec włoskiej polityki handlowej. Minister Skarbu jednak miał odwagę oświadczyć, że kompensata prywatna utrudnia wymianę, że system specjalnych cen wywozowych wywołał retorsje w postaci ceł anti-dumpingowych i że „było

wobec tego koniecznym wyrównać wartość pieniądza nie w płaszczyźnie sztucznej, lecz naturalnej gospodarki światowej" (mowa w Senacie dn. 22 grudnia 1936).

Reforma monetarna wysunęła oczywiście na plan pierwszy szereg doniosłych zagadnień, a w pierwszym rzędzie zagadnienie cen. Reforma monetarna osiągnęła bezpośrednio dwojaki cel, a mianowicie obronę i poprawę sytuacji rynku wewnętrznego w stosunku do zagranicy, ożywiając zarazem stronę czynną bilansu płatniczego i konsolidując zwiększony obieg oraz zwyżkę cen i dochodów, już osiągniętą lub żądaną przez różne grupy.

Należało poza tym ograniczyć szkodliwe skutki redystrybucji majątku wynikające zwykle ze zmian monetarnych, zwłaszcza gdy redukcja wartości pieniądza prawnego w stosunku do złota i walut obcych wynika ze zwiększenia obiegu papierowego; temu ostatniemu bowiem, obok zwyżki kursów dewiz towarzyszy zwykle, często wyprzedzając ją nawet, zwyżka cen towarów, usług i kapitałów, jak to miało miejsce w latach 1914 — 1920.

Otóż eksperymenty monetarne lat 1929 — 1936 wykazały, że reforma monetarna może wywrzeć swe skutki dodatnie na bilans płatniczy tylko wtenczas j e ż e l i b ę d ą z r e d u k o w a n e d o m i n i m u m z m i a n y w r o z d z i a l e b o g a c t w p o m i ę d z y p o s z c z e g ó l n y m i g r u p a m i s p o ł e c z e ń s t w a.

Celem przeto powinno być przy dewaluacji utrzymanie zwyżki cen poniżej zwyżki kursów walut, aby w ten sposób osiągnąć mniej lub więcej wyraźną zniżkę cen wyrażonych w złocie.

Tej polityki trzymał się rząd faszystowski, wydając różne zarządzenia mające nie tylko wywrzeć bezpośredni wpływ na ceny, lecz i pośrednie na nie oddziaływanie, a mianowicie: zmiany w ilości banknotów w granicach ścisłej konieczności; kontrola wymiaru podatków, dostosowanych do zwiększonych dochodów tak, aby kontrolować wydatki, których wzrost poza określone granice mógłby spowodować nadmierną zwyżkę cen wewnętrznych; kontrola wzrostu dochodów stałych, w celu zapobieżenia wzrostowi konsumcji i nie dopuszczenia zarazem do zmniejszenia dawnej siły nabywczej w sposób dotkliwy; zarządzenia celne, w celu złagodzenia wpływu kursu walut na ceny wewnętrzne. Na tym jednak nie koniec. W związku z reformą monetarną powzięto również szereg innych zarządzeń, takich, jak wprowadzenie progresywnego podatku od dochodów rozdzielanych przez spółki handlowe i wszelkie inne spółki i instytucje o celach przemysłowych czy handlowych; emisja pożyczki amortyzacyjnej przymusowo subskrybowanej przez własność nieruchomą, na spłatę której został wprowadzony jednocześnie specjalny podatek nadzwyczajny na okres 25 lat, w wysokości 3,5 p. 1000 wartości nieruchomości; wprowadzenie podatku nadzwyczajnego od kapitału spółek akcyjnych.

Michał Rogóyski

KREDYT W USTROJU KORPORATYWNYM

„Polityka gospodarcza w dziedzinie oszczędności ma na celu przyciąganie oszczędności, aby mieć największą ich ilość do dyspozycji, operując stopą procentową, która jest ceną za korzystanie z oszczędności — ochronę oszczędności we wszystkich jej postaciach i kierowanie ich do lokat najbardziej pewnych i korzystnych (korzystnych nie tylko dla oszczędzającego, lecz i dla gospodarstwa narodowego), podczas gdy polityka gospodarcza na polu kredytu powinna zmierzać do zdyscyplinowania działalności banków i rozprowadzania kredytu zgodnie z potrzebami poszczególnych odcinków gospodarstwa narodowego i politycznymi dyrektywami Państwa".

Oddone Fantini — *Principi e Realizzazioni di Politica Bancaria Corporativa.*

Obejmując rządy we Włoszech, faszyzm zastał prawie we wszystkich dziedzinach sytuację wymagającą natychmiastowego uporządkowania. Sanacji wymagał tak pieniądz narodowy, jak i aparat kredytowy, który po wojnie znalazł się w posiadaniu obfitych środków płynnych, nieostrożnie angażowanych w operacje pozornie tylko kredytowe. Akcja sanacyjna podjęta została przede wszystkim w dziedzinie monetarnej; nie zatrzymując się tu na jej szczegółach, podanych w innym artykule, przypomnimy tylko pokrótce te jej momenty, które wiążą się z reorganizacją aparatu bankowego.

Włochy do pierwszych lat po wojnie należały do liczby tych krajów, które miały więcej niż jeden bank emisyjny; przywilej emisji banknotów dzieliły tam bowiem z Bankiem Włoskim dwa stare banki emisyjne, a mianowicie Banco di Napoli i Banco di Sicilia. Sprawa skoncentrowania emisji banknotów w jednej tylko instytucji dyskutowana była we Włoszech od prawie czterdziestu lat, opory jednak, które się jej przeciwstawiały, przełamał dopiero rząd faszystowski odbierając prawo emisji dwom wyżej wspomnianym bankom prowincjonalnym dekretem królewskim z dn. 3 maja 1926 i ustawą Nr 1362 z dn. 25 czerwca tegoż roku. Posunięcie to miało doniosłe znaczenie dla powodzenia akcji sanacji pieniądza, zwłaszcza że przy sposobności ograniczono znacznie obieg na rachunek Skarbu Państwa.

Na odcinku ściśle bankowym, poza doraźną akcją sanacyjną w stosunku do poszczególnych instytucyj bankowych — jak np. Banca Italiana di Sconto — rząd wkroczył, również od r. 1926, na drogę coraz ściślejszej kontroli działalności banków, zmierzając do zabezpieczenia interesów oszczędzających. Kontrola ta zresztą istniała zawsze w odniesieniu do kas oszczędności i instytucyj publicznych, z pod nadzoru administracji wymykały się jednak pozostałe instytucje kredytowe. Rząd faszystowski postanowił rozciągnięcie kontroli na wszystkie instytucje, przyjmujące wkłady i uregulował tę sprawę dekretem z września 1926, powierzając zarazem misję nadzoru nad

ich działalnością świeżo zreorganizowanemu Bankowi Włoskiemu [1]).

Dekret z r. 1926 zmierzał przede wszystkim do położenia tamy zjawisku ekspansji bankowej, wprowadzając zasadę uzyskania zezwolenia ministerstwa, udzielanego w porozumieniu z bankiem emisyjnym, tak na wypadek tworzenia nowych instytucyj jak i na otwieranie nowych oddziałów; podobny przepis stosował się do fuzji dwu czy kilku instytucyj. Dekret zmierzał następnie do wzmocnienia struktury kapitałowej instytucyj przyjmujących wkłady oszczędności, po przez szereg zarządzeń, wśród których wymienić należy obowiązek tworzenia specjalnej rezerwy, na którą miało być przelewane corocznie 10% zysków do chwili osiągnięcia 40% kapitału.

Następny dekret z dnia 6 listopada 1926 r. określił minimum kapitału dla nowo tworzonych instytucyj kredytowych, minimalny dopuszczalny stosunek czystego majątku do ogólnej sumy przyjętych wkładów; zawierał on następnie dokładne postanowienia dotyczące lokaty nadmiaru wkładów jak również określające najwyższą granicę pożyczki, która mogła być udzielona jednemu dłużnikowi.

Zarządzenie to, jak oświadczył w swym sprawozdaniu na walnym zgromadzeniu akcjonariuszów Banku Włoskiego, prezes tej instytucji Stringher: „chce i powinno mieć przede wszystkim znaczenie ostrzeżenia, mającego obudzić poczucie własnej odpowiedzialności u każdego, kto jest powołany do zarządzania oszczędnościami narodu włoskiego". „Nie może ono oczywiście — mówił dalej Stringher — zapobiec każdemu niebezpieczeństwu, dając w ten sposób całkowitą gwarancję wkładcom; gwarancja ta bowiem powinna wynikać nie tyle z norm ustawodawczych, ile raczej ze zdolności, z czujnej uwagi i prawości charakteru tych, którym powierzane są losy instytucyj kredytowych".

Jak wywiązał się Bank Włoski ze swego trudnego i delikatnego zadania?

Jeżeli chodzi o tworzenie nowych instytucyj, nie popierał on występujących w tym kierunku tendencyj, zwłaszcza w pierwszym okresie po wprowadzeniu kontroli; tendencje te zresztą zostały następnie zahamowane przez zarządzenia restrykcyjne rządu. Odmawiał on również często zezwolenia na tworzenie nowych oddziałów w wypadkach, gdy miało się do czynienia z niepożądaną ekspansją, szkodliwą dla interesów kraju. Co do fuzji, Bank je popierał, gdy chodziło o instytucje, które mogły w ten sposób wzmocnić się i rozwinąć swą działalność kredytową, sprzeciwiając się natomiast likwidacji tych instytucyj lokalnych, które, aczkolwiek małe, były dobrze administrowane i dały dowody swej sprawności umiejętnego zaspokajania potrzeb klienteli.

Ruch koncentracyjny był szczególnie ułatwiany na terenie kas oszczędności i banków prywatnych; najbardziej typowym przykładem tego była fuzja *Credito Italiano z Banca Nazionale di Credito.*

---

[1]) Reorganizacja bankowości włoskiej w latach 1926 — 1935 została omówiona w artykułach autora niniejszego.

Bank emisyjny zachował również postawę ostrożną i dostatecznie elastyczną przy stosowaniu postanowień dotyczących najwyższej granicy pożyczek, uwzględniając w szczególności warunki sezonowe i lokalne.

Częste inspekcje dokonywane przez specjalny personel okazały się niezwykle celowe, zwracając uwagę władz poszczególnych banków na momenty — zdaniem Banku Włoskiego — niekorzystne.

Wspomniane zarządzenia, aczkolwiek przyczyniły się w dużej mierze do uzdrowienia sytuacji, były jednak w wielu dziedzinach tylko półśrodkami. Rząd faszystowski jednak przywiązywał ogromną wagę do całkowitej sanacji aparatu kredytowego i ugruntowania zaufania doń oszczędzających, ze względu na doniosłość jaką ma dla gospodarki włoskiej kapitalizacja wewnętrzna. Dobitnie ten motyw podkreślony został w jednym z przemówień Mussoliniego (19 maja 1930), który powiedział „Całą politykę rządu faszystowskiego cechuje kategoryczny imperatyw: zabezpieczyć oszczędności ludzi niezamożnych, a zwłaszcza najdrobniejszych ciułaczy, gdyż tylko w ten sposób prowadzi się skuteczną propagandę oszczędności. Gdy instytucje bankowe przestają działać lub załamują się, załamuje się z nimi cała propaganda ustna lub pisemna. Odwrotnie, najlepsza propaganda polega na wykazywaniu, dzień za dniem, że oszczędność uważana jest za rzecz świętą i że administruje się nią z religijną skrupulatnością". Jednocześnie krystalizuje się w pojęciach włoskich sfer kierowniczych koncepcja „bankowości, jako służby społecznej", konieczności ścisłego podporządkowania działalności kredytowej banków dyrektywom państwa i tych jego organów, które wytyczają kierunki rozwoju gospodarki narodowej kraju. Wreszcie, rozbudowa we Włoszech aparatu korporatywnego wymagała ujęcia aparatu bankowego w ramy ogólnej organizacji sił gospodarczych kraju. Takie były ogólne przesłanki ostatniej reformy bankowej we Włoszech.

Zagadnienie kontroli bankowej zostaje najpierw obszernie przedyskutowane przez Korporację Kredytu, która na posiedzeniach w dniach 19 — 20 lutego 1936 przestudiowała zagadnienia rozmieszczenia placówek bankowych w terenie, kredytu krótkoterminowego, jak również funkcyj poszczególnych instytucyj oraz techniki operacyj bankowych, formułując następujące dezyderaty:

a) jeśli chodzi o rozmieszczenie placówek bankowych, należy przeprowadzić zgodnie ze wskazówkami, które mają być dostarczone przez Inspektorat, organiczny plan koordynacji ich działalności, uwzględniający specjalne potrzeby poszczególnych miejscowości, specjalny charakter różnych instytucyj oraz interesy mniejszych instytucyj lokalnych, których powstanie w razie potrzeby powinno być nawet popierane;

b) jeśli chodzi o funkcje poszczególnych instytucyj, to mają one być nadal grupowane według ich cech charakterystycznych; niemniej unikać należy wszystkich specjalizacyj i monopolów, które nie

znajdują uzasadnienia w motywach wyższego rzędu i utrudniają przez to prowadzenie operacyj bankowych;

c) uznając konieczność rozbudowy kredytu średnioterminowego, dążyć należy do rozwoju *Istituto Mobiliare Italiano,* który w swej organizacji i działalności może zapewnić sobie współpracę innych instytucyj bankowych w celu odpowiedniego zwiększania swych środków;

d) wszystkie instytucje powinny współpracować skutecznie w przeprowadzaniu operacyj niezbędnych z punktu widzenia nowych wymagań gospodarki narodowej.

Biorący udział w dyskusji minister finansów stwierdził, że:

a) w sprawie placówek bankowych, zagadnienie rozmieszczenia terytorialnego tych ostatnich sprowadza się nie tylko do zbadania, które instytucje należy zamknąć, lecz również do stwierdzenia gdzie ewentualnie należałoby stworzyć nowe placówki bankowe, aby zadość uczynić zasadom kapilarnego systemu kredytowego, wymagającego również istnienia banków prowincjonalnych i regionalnych;

b) w sprawie kredytu średnioterminowego, należy unikać powtarzania błędów, które, powodując następnie konieczność sanacji banków, kosztują rząd b. drogo. Poza tym, potrzeby kredytu średnioterminowego powinny być uzgodnione z wymaganiami Skarbu, jako mającymi pierwszeństwo. Postawione w ten sposób zagadnienie znalazło swe rozwiązanie w dekrecie królewskim z dn. 12 marca 1936 — XIV, (No. 375) zastąpionym ustawą z dnia 7 marca 1938 — XVI (No. 141) w sprawie ochrony oszczędności i wykonywania czynności kredytowych.

Dotychczasowa kontrola, powierzona różnym organom w zależności od charakteru kontrolowanych instytucyj, nie była jednolita: ogromna masa przeszło 60 miliardów oszczędności znajdowała się bowiem pod nadzorem czterech różnych organów opiekuńczych. Konieczną była wobec tego jednolitość kontroli i jednolitość dyspozycyj w sprawach nadzoru; cel ten został osiągnięty przez utworzenie Inspektoratu do spraw oszczędności i kredytu, który zależny jest od Komitetu Ministrów (Finansów, Rolnictwa i Korporacyj) pod przewodnictwem Szefa Rządu; w skład komitetu wchodzi również gubernator Banku Włoskiego.

Reforma bankowa nadała bankowi emisyjnemu charakter instytucji prawa publicznego, spełniającej wyłącznie rolę „banku banków", zrywając w ten sposób z anglosaską tradycją, że bank emisyjny powinien być przedsiębiorstwem prywatnym, doprowadzając w ten sposób do końca reformę instytucji emisyjnej, zapoczątkowaną w r. 1926 przez ministra Volpi.

Cała reforma opiera się na przesłance, że „gromadzenie oszczędności publicznych pod każdą postacią i wykonywanie operacyj kredytowych są czynnościami interesu publicznego", oraz „że państwo nie może pozostać obojętne na losy instytucyj kontrolujących miliardy oszczędności narodowych. W chwili, gdy instytucje te zna-

lazły się w niebezpieczeństwie, państwo bez wahania musiało podjąć się ich ratunku i wtedy, gdy operacje te kosztowały państwo parę miliardów „nie może ono ani nie powinno pozwolić sobie na luksus ponownego porzucenia ich własnemu losowi".

Reforma bankowa przeprowadzona przez rząd faszystowski, poza zapewnieniem całej dziedzinie kredytu jednolitego nadzoru i dyscypliny, pozwala rządowi na śledzenie tak za potrzebami oszczędności, jak koniecznościami kredytu narodowego. Pozwala mu w szczególności na dostosowywanie programów robót i inwestycyj do będących do dyspozycji oszczędności, zapobiegając nadmiernemu popytowi na kredyt na rynku pieniężnym, prowadzącemu w sposób nieunikniony do stopniowego wzrostu kosztów pieniądza.

Przejdźmy teraz do rozpatrzenia w krótkich zarysach nowej organizacji aparatu kredytowego Włoch.

Bank emisyjny otrzymał statut organiczny, zgodny z zaleceniami Korporacji Kredytu, która, jak już wspominaliśmy, wypowiedziała się za wydaniem przepisów zmierzających do podniesienia roli Banku Włoskiego jako najwyższego regulatora działalności kredytowej kraju.

Po pierwsze ustawa bankowa odebrała temu bankowi resztki charakteru instytucji prywatnej, stanowiąc, że jest on instytucją prawa publicznego. Podobną ewolucję przeszły zresztą banki emisyjne i w wielu innych krajach, zważywszy na szeroki rozwój, zwłaszcza po wojnie, zasięgu polityki monetarnej i na coraz większą interwencję ustawodawczą państw w dziedzinie ich stosunku z bankami, posiadającymi przywilej emisji.

Dążąc do nadania statutowi banku emisyjnego treści całkowicie dostosowanej do nowej rzeczywistości, wytworzonej w ostatnich latach, ustawodawca włoski uznał za potrzebne wycofanie kapitału prywatnego z Banku Włoskiego (zabezpieczając należycie nabyte prawa) i przyznał prawo uczestniczenia w jego nowym kapitale wyłącznie pewnym kategoriom instytucyj finansowych i kredytowych (kasy oszczędności, instytucje kredytowe prawa publicznego, banki o znaczeniu narodowym, instytucje przezorności i ubezpieczeń). Ponadto zostały ustanowione bezpośrednie związki pomiędzy działalnością banku centralnego a aparatem korporacyjnym, zarówno przez zarezerwowanie Korporacji Kredytu prawa nominacji trzech na piętnastu członków Rady Naczelnej Banku (pozostali są mianowani przez udziałowców), jak i przez powołanie gubernatora Banku do uczestniczenia w pracach tej Korporacji jako członka.

Wreszcie ,aby podkreślić jego charakter jako „banku banków", ustawa pozbawiła Bank Włoski możności bezpośredniego dyskonta; bank centralny uzyskał w ten sposób większą godność i autorytet, zaprzestając konkurencji z instytucjami kredytowymi zwykłymi, zyskując z drugiej strony nowe i szersze możliwości w dziedzinie oddziaływania na obieg pieniężny po przez operacje redyskonta bankowego.

Banki o znaczeniu narodowym *(enti parastatali)* stanowią pojęcie prawne pośrednie pomiędzy bankami państwowymi i bankami prywatnymi: nie są one bankami państwowymi, gdyż mają formę spółek akcyjnych, których kapitał (akcje muszą jednak być imienne) może należeć tak do instytucyj jak i osób prywatnych (jednak tylko obywateli włoskich); z drugiej strony zasięg ich działalności, masa wkładów i możliwość finansowania, którymi dysponują, obszar na którym pracują (nie mniej jak 30 prowincyj) nadają im charakter instytucyj o znaczeniu wybitnie publicznym.

Państwo uważa, że gromadzenie oszczędności i udzielanie kredytu stanowi funkcje o znaczeniu publicznym; wobec tego nie może ono nie interesować się instytucjami, które gromadzą miliardy wkładów i mogą przez użycie tych tak ogromnych sum wywierać określony wpływ na kierunek działalności produkcyjnej kraju.

Zważywszy na smutne doświadczenie, jakie wielkie banki włoskie porobiły z udziałami w przemyśle, nowy statut instytucyj bankowych „o znaczeniu narodowym" zakazuje im wszelkiego angażowania się w innych przedsiębiorstwach, dążąc do nadania im charakteru banków depozytowych w klasycznej formie.

Reforma bankowa usankcjonowała wyraźny rozdział, który przeprowadzony był już praktycznie w latach kryzysu pomiędzy operacjami kredytu krótkoterminowego a operacjami średnio- i długoterminowymi, przyjmując jako kryterium rozróżniające charakterystyczne właściwości przyjmowanych przez te instytucje oszczędności. Ustawa wymienia dokładnie kategorie instytucyj, uprawiających operacje kredytu krótkoterminowego. Są to:

a) instytucje kredytowe prawa publicznego i banki o znaczeniu narodowym,

b) właściwe banki i instytucje kredytowe, przymujące od publiczności wkłady à vista i na krótki termin;

c) oddziały istniejących we Włoszech zagranicznych instytucyj kredytowych;

d) kasy oszczędności;

e) zakłady zastawnicze;

f) kasy wiejskie i rolne.

Wszystkie te kategorie instytucyj poddane są kontroli Inspektoratu; kontrola ta przybiera rozmaite formy, pozostawione w dużej mierze inicjatywie i uznaniu samego Inspektoratu.

Należy odróżnić następujące formy kontroli:

1. K o n t r o l a p r e w e n c y j n a i s t a ł a: wszystkie banki muszą być zapisane w rejestrze instytucyj kredytowych; utworzenie nowych instytucyj kredytowych wymaga zatwierdzenia przez Komitet Ministrów; wszystkie banki muszą przesyłać Inspektoratowi odpisy bilansów oraz periodyczne zestawienia, które są publikowane staraniem Inspektoratu. Ponadto Inspektorat może zarządzać periodyczne lub doraźne inspekcje w siedzibie instytucyj kredytowych.

2. K o n t r o l a s z c z e g ó ł o w a i d o r y w c z a: w dziedzinie ściślejszych dyrektyw charakteru techniczno - bankowego, do których mają stosować się instytucje kredytowe, Inspektorat sprawuje nadzór i kontrolę co do:

a) formy technicznej bilansów i periodycznych zestawień bilansowych banków;

b) stosunku poszczególnych kategoryj lokat;

c) granic stawek interesów aktywnych i pasywnych oraz warunków operacyj wkładowych i w rachunku bieżącym;

d) stosunku poszczególnych kategoryj lokat;

e) minimalnego odsetka zysków, przeznaczonego na rezerwy;

f) stosunku czystego majątku do pasywów;

g) środków ostrożności w celu uniknięcia zwiększenia ryzyka, wynikającego z kumulowania pożyczek;

h) stosunku pomiędzy kapitałem zakładowym a lokatami w nieruchomościach i akcjach;

i) maksymalnej dopuszczalnej kwoty pożyczek.

Zagadnienie pożyczek, poruszone w punktach g) i i), było od dawna dyskutowane w prasie fachowej, jak również w łonie organizacyj korporacyjnych, proponowane jednak rozwiązania wymagały mniej lub więcej szczegółowych interwencyj w dziedzinie działalności prywatnej banków i mniej lub więcej skomplikowanej organizacji kontroli biurokratycznej. Przy reformie 1936 r. ustawodawca wolał pozostawić Inspektoratowi jak największą swobodę działania, w ramach poszczególnych form wykonywanej przez niego kontroli. Elastyczność ta nie wyklucza jednak możliwości energicznych wystąpień zaradczych w wypadkach, gdy nieostrożna administracja banków lub zła wola klientów tego by wymagały.

3. K o n t r o l a w y j ą t k o w a: wreszcie Inspektorat może zarządzić zwołanie walnego zgromadzenia akcjonariuszów i rady nadzorczej poszczególnych instytucyj, aby im przedstawić ewentualne zarządzenia uznane za pożyteczne dla przedsiębiorstwa; może nakazywać sposób uporządkowania pozycyj nie płynnych, stwierdzonych w bilansach bankowych; może występować do Szefa Rządu z wnioskiem o rozwiązanie władz lub o ich odwołanie i likwidację spółki.

K o n t r o l a n a d g r o m a d z e n i e m o s z c z ę d n o ś c i n a ś r e d n i i d ł u g i t e r m i n o r a z n a d o p e r a c j a m i k r e d y t u m o b i l i a r n e g o.

Oddzielenie operacyj kredytu krótkoterminowego od operacyj średnio i długoterminowych ,przydzielonych różnym kategoriom instytucyj bankowych, wymagało ustanowienia odrębnych form kontroli dla instytucyj kredytu mobiliarnego, dostosowanych do cech specjalnych tych instytucyj i oczywiście innych niż w odniesieniu do instytucyj kredytu zwykłego.

Przed reformą liczne instytucje państwowe, które zostały utworzone dla operacyj kredytu średnio i długo terminowego, nie były poddane jednolitej kontroli; dla tego też reforma skoncentrowała przede wszystkim w Inspektoracie nadzór sprawowany przed tym przez różne organy administracji publicznej nad następującymi instytucjami:

1) instytucje kredytu ziemskiego;
2) Państwowy Instytut Kredytu Budowlanego i instytucje kredytu budowlanego w ogóle;
3) Państwowe Konsorcjum rolnego kredytu melioracyjnego;
4) Istituto Mobililare Italiano;
5) Consorzio di Credito per le Opere Pubbliche;
6) Istituto di Credito per le Imprese du Pubblica Utilità;
7) Istituto di Credito Navale;
8) Istituto Nazionale di ceredito per il lavoro Italiano all'estero.

Poza tą kontrolą nad ogólną działalnością instytucyj specjalnych, powierzona została Inspektoratowi również osobna kontrola poszczególnych operacyj, a mianowicie operacyj giełdowych, powiększeń kapitału, emisji obligacyj (nawet w wypadku emisji przez przedsiębiorstwa prywatne nie prowadzące operacyj kredytowych). Inspektorat powołany jest jednak do interweniowania tylko o ile 1) emisja odbywa się za pośrednictwem instytucji kredytu zwykłego, 2) odnośne walory mają być wprowadzone na giełdę i 3) o ile chodzi o emisję walorów za granicą lub o lokatę walorów zagranicznych we Włoszech.

* * *

Ciekawy szczegół reformy bankowej stanowią przepisy odnoszące się do fuzji i likwidacji instytucyj kredytowych. Do chwili wydania ustawy o reformie bankowej instytucje kredytowe były traktowane właściwie tak samo jak i wszystkie inne spółki handlowe; stan ten przedstawiał pewną niedogodność w czasach normalnej koniunktury, w okresie zaś kryzysu stał się źródłem poważnych komplikacyj. Sama funkcja banku, jako zbiornicy oszczędności, staje na przeszkodzie, w warunkach anormalnych, naturalnemu biegowi procedury zwykłej, zwłaszcza gdy chodzi o zabezpieczenie interesów bardzo licznych i drobnych wierzycieli banku: wkładców. Nie wszyscy, a raczej bardzo nieliczni z nich mają praktycznie możność obrony własnych interesów; w wielu zaś wypadkach sanacja banku znajdującego się w trudnościach nie idzie po linii interesów oszczędzających.

Koniecznym było przeto ustawodawstwo specjalne, dostosowane do szczególnego charakteru instytucyj kredytowych i odbiegające od procedury ogólnej, przewidzianej przez kodeks handlowy na wypadek fuzji, zarządu przymusowego, likwidacji i układu z wierzycielami. Ustawodawca włoski całkowicie dostosował się do tego rozumowania, tworząc szereg instytucyj prawnych, które pozwalają

bez zwłoki i trudności proceduralnych na zajęcie stanowiska wobec każdej nowej sytuacji, jaka może powstać w życiu banku.

*
* *

Reasumując te krótkie uwagi, charakteryzujące nowy ustrój kredytu we Włoszech, podkreślić należy:

a) jednolitość nadzoru nad kredytem, skoncentrowanego w jednej instytucji;

b) ścisłe powiązanie kierownictwa kredytu z aparatem korporacyjnym, reprezentującym wszystkie działy produkcji narodowej;

c) racjonalny podział i specjalizację funkcyj kredytowych w stosunku do form gromadzenia oszczędności (na krótki termin — wkłady, rachunki bieżące itd.; na długi — emisja obligacyj itd.);

d) elastyczność nadzoru i kontroli nad działalnością wszystkich instytucyj kredytowych kraju, z wykluczeniem wszelkiego biurokratyzmu. Kontrola ta bowiem jest oparta nie tyle o pewne normy, co pewne uprawnienia przyznane Inspektoratowi do spraw oszczędności i kredytu , który z nich korzysta tylko w stopniu i w okolicznościach, które uważa za właściwe;

e) przywrócenie instytucji emisyjnej jej prawdziwego charakteru banku banków i najwyższego regulatora kredytu narodowego;

f) daleko sięgające inowacje w instytucjach prawnych likwidacji, fuzji i zarządu przymusowego instytucyj kredytowych, dostosowane do ich szczególnej natury.

Z ochroną oszczędności wiąże się rozporządzenie dotyczące zarządców spółek handlowych lub ściślej spółek akcyjnych (dekret królewski z dn. 24 lipca 1936 (Nr 1548) regulujące tę instytucję, technicznie dobrze pomyślaną, lecz mało skuteczną w praktyce. Reforma rozwiązała istotny punkt zagadnienia wzmacniając założenia, charakter i cele instytucji, zachowując zasadę kolegialności i dodając szereg postanowień, dotyczących selekcji zarządców i zapewnienia im należytej niezależności.

W ten sposób instytucja zarządców została ściśle dostosowana do swych specyficznych funkcyj w dziedzinie bankowości unikając zarazem dwu niebezpieczeństw: skostnienia kontroli i wytworzenia się szkodliwej dla przedsiębiorstw sprzeczności pomiędzy organami administrującymi a kontrolującymi.

Omówione akty ustawodawcze dotyczą raczej technicznego nadzoru nad aparatem bankowym, głównie pod kątem widzenia zupełnego bezpieczeństwa wkładcy oraz możliwości ingerowania Państwa w celu zapewnienia właściwego rozdziału kredytu. Jeżeli natomiast chodzi o realizację tego ostatniego postulatu, o zespolenie działalności aparatu bankowego z ogólnym organizmem gospodarczym kraju, funkcje te zostały przerzucone na aparat korporatywny, którego organizację omówiono w odrębnym artykule. W tym miejscu przeto wypada tylko uwypuklić powiązania ściślejsze pomiędzy bankowością a korporacjami.

Zasadniczy kontakt pomiędzy bankowością a ogólnym aparatem korporatywnym jest zapewniony przez istnienie specjalnej K o r p o r a c j i K r e d y t u i P r z e z o r n o ś c i.

Korporacja ta, powołana do życia dekretem Szefa Rządu z dnia 23 czerwca 1934, składa się z następujących osób: 3 przedstawicieli partii faszystowskiej, gubernatora Banku Włoskiego, prezesów Konfederacji Kredytu i Ubezpieczeń, przedstawicieli IRI, IMI, banków o znaczeniu narodowym, banków prowincjonalnych, instytucyj finansowych, bankierów prywatnych, ajentów giełdowych i kantorów wymiany, kierowników instytucyj bankowych, pracowników instytucyj bankowych, instytucyj prawa publicznego, kas oszczędności i zakładów zastawniczych, pracowników instytucyj prawa publicznego i kas oszczędności, banków ludowych, specjalnych instytucyj kredytu rolnego, kas wiejskich, Państwowego Instytutu Ubezpieczeń, Państwowego Instytutu Faszystowskiego Ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków, Państwowego Instytutu Faszystowskiego Przezorności Społecznej, prywatnych przedsiębiorstw upoważnionych do prowadzenia interesu ubezpieczeniowego, kierowników instytucyj ubezpieczeniowych, urzędników instytucyj ubezpieczeniowych, ajencyj asekuracyjnych. Rada Korporacji składa się z prezesa i 52 członków, przy czym liczba ta obejmuje już trzech przedstawicieli partii faszystowskiej, z których jeden jest z urzędu wiceprezesem. Skład ten zresztą nie jest sztywny i ulega w zależności od potrzeb życia pewnym zmianom. Podaliśmy jednak szczegółowe wyliczenie organizacyj i instytucyj powołanych do wydelegowania swych przedstawicieli aby wykazać różnorodność składu Korporacji, dającą jej rzeczywiste prawo reprezentowania całokształtu aparatu kredytowego.

Ciekawe są powiązania pomiędzy aparatem korporacyjnym a poszczególnymi ośrodkami dyspozycji gospodarczej. Jak już wspominaliśmy, rolę naczelnego organu nadzorującego bankowość z ramienia administracji jest Inspektorat do Spraw Ochrony Oszczędności i Spraw Kredytowych; otóż w skład tego Inspektoratu wchodzi Minister Korporacyj (będący n. b. z urzędu prezesem wszystkich korporacyj) jak również Gubernator Banku Włoskiego, biorący udział w pracach korporacji Kredytu i Przezorności. Dyrektywy ogólno - gospodarcze, a więc dotyczące również zasadniczych linii rozwojowych aparatu kredytowego ustalane są przez Centralny Komitet Korporacyjny, składający się, jak wiadomo, ze wszystkich ministrów gospodarczych oraz przedstawicieli wszystkich korporacyj.

Minister Korporacyj, który jest naczelnym przedstawicielem wszystkich interesów przemysłowych i handlowych kraju oraz Minister Rolnictwa, pełniący analogiczne funkcje dla odcinka rolniczego wchodzą więc w skład tak Komitetu kierującego działalnością Inspektoratu jak i Centralnego Komitetu Korporacyjnego. Ponadto w skład tego ostatniego wchodzą także członkowie wszystkich kor-

poracyj i w ten sposób każda gałąź działalności gospodarczej ma możność, za pośrednictwem organizacji korporacyjnej, zgłaszać swe potrzeby i bronić swych interesów w sprawach kredytowych.

Centralny Komitet Korporacyjny stanowi organ najbardziej odpowiedni dla ustalania kierunku działalności kredytowej w stosunku do potrzeb gospodarki narodowej dlatego również, że uzgadnia on potrzeby poszczególnych działów gospodarki i poddaje krytyce zgłoszone postulaty.

Należy również podkreślić, że Korporacja Kredytu ma prawo nominacji trzech członków rady nadzorczej Banku Włoskiego; postanowienie to wprowadzone przez ostatnią reformę zapewnia działowi gospodarki narodowej, zorganizowanemu w korporacji kredytu, pewnego rodzaju samorząd za pośrednictwem naczelnej instytucji sprawującej techniczną kontrolę nad kredytem w kraju.

Wspomnieć w końcu należy o jednej jeszcze komórce organizacyjnej, a mianowcie o Technicznym Komitecie Korporacyjnym Kredytu. Komitet ten, wzorowany na innych komitetach technicznych, utworzony został w r. 1936 na wniosek Korporacji Kredytu. Jest on jakby stałą jej emanacją, której istnienie zostało usankcjonowane ustawą z dn. 17 sierpnia 1937 o reformie kredytu; postanawia ona, że wszystkie zarządzenia z dziedziny kredytu zatwierdzane są przez Szefa Rządu na wniosek Rady Ministrów, po wysłuchaniu opinii Technicznego Komitetu Korporatywnego Kredytu. W ten sposób został sprecyzowany charakter doradczy tego Komitetu, którego skład został zarazem ograniczony do 5 osób, a mianowicie: wiceprezesa Korporacji kredytu, Gubernatora Banku Włoskiego (będącego jednocześnie szefem Inspektoratu Bankowego), Prezesa Konfederacji Instytucyj Kredytowych, Prezesa Konfederacji pracowników instytucyj kredytowych i Prezesa IRI.

Aparat korporacyjny we Włoszech w ogóle, a na odcinku bankowym w szczególności jest instytucją na tyle nową, że wydanie sądu o jej funkcjonowaniu nie jest rzeczą łatwą. Jak dotąd, można zaryzykować twierdzenie, że aparat ten okazał się organizacją o dużej skuteczności, jak o tym świadczy chociażby skuteczne i ściśle sharmonizowane z potrzebami i posunięciami reszty gospodarki narodowej kraju obsługiwanie przez bankowość włoską dwu tak doniosłych dla kraju akcyj jak wojna abisyńska i zagospodarowanie Imperium oraz walka o samowystarczalność gospodarczą kraju.

SYTUACJA BANKOWOŚCI ITALSKIEJ

Na czele aparatu bankowego Italii stoi Bank Italii — jedyna instytucja emisyjna — którego kapitał wynosi trzysta milionów lirów, podzielony na 300.000 imiennych udziałów, które mogą się znajdować w posiadaniu wyłącznie kas oszczędności, instytucyj kredytowych prawa publicznego, banków o znaczeniu narodowym oraz instytucyj przezorności i ubezpieczeń.

Istnieje następnie pięć instytucyj kredytowych prawa publicznego, a mianowicie Banco di Napoli, Banco di Sicilia, Banca Nazionale del Lavoro (Narodowy Bank Pracy), Istituto di San Paolo w Turynie i Monte dei Paschi w Sienie, które na koniec sierpnia 1937 miały łączny kapitał zakładowy 910 milionów lirów oraz około 980 mln. lirów rezerw.

Do instytucyj tych należy dodać trzy banki o znaczeniu narodowym (mające oddziały co najmniej w 30 prowincjach), a mianowicie Banca Commerciale Italiana, Credito Italiano i Banco di Roma, których łączny kapitał zakładowy wynosi 1400 miln. L, rezerwy zaś przeszło 250 miln. L.

Działalność tych instytucyj uzupełniają liczne banki kredytu zwykłego, zorganizowane częściowo w formie spółdzielczej, o charakterze instytucyj prowincjonalnych i regionalnych, obejmujących swą działalnością najskromniejsze nawet ośrodki przemysłu i handlu.

Aby uzupełnić obraz bankowości włoskiej, należy wspomnieć o zwykłych i pocztowych kasach oszczędności, które w sposób rzeczywiście kapilarny gromadzą imponujące kwoty oszczędności.

Przyjrzyjmy się teraz tym wszystkim instytucjom z punktu widzenia ich liczebności oraz funkcyj pełnionych przez nie w ramach gospodarki narodowej. Użytecznym będzie ponadto uzupełnienie tych rozważań krótkim przeglądem ruchu kapitałów.

Co do ilości banków, statystyki oficjalne ogłaszane w sprawozdaniach rocznych Banku Włoskiego przedstawiają się jak następuje na koniec lat 1926, 1932 i 1935 (dane późniejsze nie zostały jeszcze ogłoszone):

	1926	*1932*	*1935*
Instytucje prawa publicznego i osoby prawne	2	6	7
Spółki akcyjne kredytowe zwykłe	396	336	274
Stowarzyszenia spółdz. z ogr. odpow.	583	504	430
Spółdzielnie z nieogr. odpow.	2263	2007	1830
Instytucje kredytu rolnego	40	21	12
Kasy oszczędności i zakłady zastawnicze	193	129	120
Domy bankowe	306	223	185
Razem	3783	3226	2858

Jak z powyższych danych wynika, ogólna ilość banków wykazuje od r. 1926 nieustający spadek. W niektórych grupach liczba instytucyj wzrastała jeszcze do r. 1928/29, wzrost ten jednak nie pokry-

wał spadku w innych grupach. Największy wzrost zaznaczył się w grupie instytucyj prawa publicznego.

Jeżeli chodzi o strukturę kapitałów instytucyj kredytowych, ilustrują ją dane zaczerpnięte z „Annuario delle Banche e Banchieri d'Italia" (patrz str. 487).

Aby uzupełnić ten ogólny obraz bankowości włoskiej i uwypuklić funkcje spełniane przez nią w gospodarce narodowej, zamieszczamy jeszcze kilka uwag natury finansowej, rozpoczynając od wkładów.

Wkłady bankowe we Włoszech wykazały w pierwszym półroczu 1937 ogólny wzrost spowodowany głównie zwiększeniem wkładów w pocztowych kasach oszczędności; zwyżka wkładów w tych ostatnich, uwzględniając lokaty w bonach kasowych, sięga prawie miliarda L. W bankach o znaczeniu narodowym wkłady podniosły się z 4.458 miln. L w dn. 31 grudnia 1936 do 4.672 miln. L w dn. 30 czerwca 1937. W innych kategoriach instytucyj bankowych, jak instytucjach prawa publicznego, bankach kredytu zwykłego (s. a.), spółdzielczych bankach ludowych i zwykłych kasach oszczędności nastąpił natomiast pewien odpływ wkładów, całkowicie jednak wyrównany wyżej wspomnianym wzrostem. Uwzględniając kwoty uruchomione dla zapłaty podatku od nieruchomości, sytuacja na dzień 30 czerwca 1937 może być uważana za całkowicie zadowalającą. W pierwszych miesiącach następnego półrocza natomiast wystąpił silny wzrost wkładów; niekompletne wprawdzie dane za ten okres ujawniają w szczególności pocieszające zjawisko przyrostu wkładów w tych wszystkich instytucjach, które w poprzednim półroczu wykazały spadek.

Poniższe liczby według stanu na 31 sierpnia 1937 r. wykazują w porównaniu ze stanem na 30 czerwca tegoż roku wzrost wkładów o przeszło półtora miliarda lirów, co chlubnie świadczy o natężeniu ruchu oszczędnościowego we Włoszech.

Ruch wkładów w tym okresie przedstawia poniższe zestawienie (w miln. L):

	liczba banków	*1936 31.XII*	liczba banków	*1937 30.VI*	*1937I 31.VII*
Instyt. prawa publicznego [1])	5	3.616,3	5	3.538,9	3.598,6
Banki o znaczeniu narodow. [2])	3	4.458,0	3	4.672,2	4.658,6
Banki kredytowe zwykłe	185	4.734,2	176	4.560,0	4.910,5
Spółdz. banki ludowe [3])	52	3.202,4	52	3.046,8	3.150,6
Razem		16.010,9		15.817,9	16.318,3
Zwykłe kasy oszczędności [4])	92	18.747,2		18.128,6	18.693,6
Pocztowe kasy oszczędn.		22.193,2		23.166,8	23.642,6
Razem		56.951,3		57.113,3	58.654,5

[1]) Banco di Napoli, Banco di Sicilia, Banca Nazionale del Lavoro, Instituto di S. Paolo di Torino, Monte dei Paschi di Siena. Dane wg biuletynu Centralnego Instytutu Statystycznego.

Środki finasowe poszczególnych grup instytucyj kredytowych w milionach lirów

	a) Fundusze obce			b) Fundusze własne			Razem a + b		
	1930	1934	1936	1930	1934	1936	1930	1934	1936
Instytucje kredytowe prawa publicznego [1])	3.997,4	5.402,5	8.142,9	1.514,8	1.592,0	1.348,5	5 512,2	6.994,5	9.491,4
Banki „parastatali" [2])	3.104,1	7.293,3	6.888,7	393,2	680,1	826,4	3.497,3	7.972,4	7.715,1
Inst. kredytu rolnego [3])	208,4	580,8	693,3	643,0	810,2	830,5	851,4	1.391,0	1.523,8
Inst. kredytu hipotecznego [4])	4.553,3	6.146,6	5.927,6	347,1	451,6	468,3	4.900,4	6.598,2	6.395,9
Kasy oszczędności i zakłady zastawnicze [5])	10.161,7	21.760,6	19.143,8	1.295,8	1.685,9	1.548,7	20.457,5	23.446,5	20.692,5
Banki spółdzielcze [6])	7.005,6	5.140,8	5.593,8	671,4	583,0	580,1	7.677,9	5.723,8	5.973,9
Banki prywatne [7])	31.156,3	24.831,5	24.449,3	4.449,7	3.446,6	3.175,7	35.606,0	28.278,1	27.625,0
Razem	69.186,8	71.155,1	70.639,4	9.315,0	9.249,4	8.778,2	78.501,8	80.404,5	79.417,6

[1]) a) wkłady i r-ki bieżące, korespondenci, przekazy w obiegu; b) majątek, rezerwy;
[2]) a) obligacje w obiegu, wkłady i r-ki bieżące, korespondenci; b) kapitał wpłacony, rezerwy;
[3]) a) obligacje, wkłady, zobowiązania wobec korespondentów; b) kapitał, rezerwy;
[4]) a) listy zastawne w obiegu, zobowiązania wobec korespondentów; b) majątek i rezerwy;
[5]) a) jak p. 1. b) majątek;
[6]) a) jak 1); b) kapitał, rezerwy;
[7]) a) jak p. 1); b) kapitał, rezerwy.

Ciekawym uzupełnieniem statystyk bankowych mogą być również dane o ruchu spółek akcyjnych. Kapitały akcyjne spółek akcyjnych we Włoszech wykazują w ostatnich dwuch latach nieprzerwany wzrost. Jak to jasno wynika z podanej poniżej tabelki, ogólna suma kapitałów akcyjnych zmniejszała się do r. 1935, przy czym najsilniejszy spadek przypada na r. 1934. Od drugiej połowy r. 1936 statystyki rejestrują już przyrost, dzięki któremu dane za cały rok zamykają się już skromną nadwyżką w wysokości 710 miln. L. W ciągu pierwszych 8 miesięcy r. 1937 inwestycje w formie tworzenia nowych spółek akcyjnych i powiększania kapitału spółek istniejących przewyższyły znacznie ubytek wynikający z likwidacji spółek i zmniejszania kapitału; nadwyżka ta wyniosła 2.320 miln. L, dzięki czemu ogólny kapitał akcyjny osiągnął imponującą sumę 27.126 miln. L.

Ruch spółek akcyjnych we wspomnianych latach ilustruje poniższe zestawienie (w miln. L):

	Liczba spółek na koniec okresu	Kapitał	Przyrost	Ubytek	Zmiany netto ogólnej sumy kapitałów
1932	16.277	49.650	3.647	4.898	— 1.251
1933	17.375	47.782	3.344	5.212	— 1.868
1934	18.735	44.319	3.547	7.011	— 3.462
1935	19.228	44.095	3.098	3.322	— 224
1936	19.353	44.805	2.961	2.251	+ 710
1936.VIII	19.285	44.406	2.072	1.761	+ 311
1937.VIII	19.771	47.126	4.399	2.078	+ 2.321

Operacje dyskontowe i pożyczkowe Banku Włoskiego kształtowały się w ostatnich latach jak następuje (w miln. lirów):

[2]) Banco di Roma, Banca Commerciale Italiana, Credito Italiano. Ruch wkładów w każdym z tych trzech banków przedstawia się jak następuje (miln. L):

	31.XII.36	*30.VI.37*	*31.VIII.37*
Banco di Roma	1.109,6	1.233,6	1.166,7
Banca Commerciale Italiana	1.521,0	1.539,8	1.554,3
Credito Italiano	1.827,4	1.898,8	1.937,6
	4.458,0	4.672,2	4.658,6

[3]) Ogólna ilość banków spółdzielczych wynosiła 350, a wkłady w nich 3.701,6 miln. L na dz. 31.XII.1936. W powyższym zestawieniu uwzględniono tylko banki większe, aby móc porównać dotyczące ich dane ze statystykami późniejszymi.

[4]) Suma wkładów w pocztowych kasach oszczędności obejmuje również bony kasowe, których obieg na dz. 31 sierpnia 1937 r. wynosił 15.368,4 miln. L.

	Dyskonto	Pożyczki
1934	13.049	20.409
1935	14.176	24.625
1936	11.758	20.758
1936.VIII	10.747	16.950
1937.VIII	4.471	26.702

Powyższe liczby wykazują, że w ostatnich czasach nastąpił silny spadek operacyj dyskontowych przy jednoczesnym wzroście pożyczek pod zastaw papierów, co stanowi jeden z pierwszych skutków dekretu królewskiego z dn. 12 marca 1936 (zastąpionego następnie dekretem z dn. 17 lipca 1937 r., (Nr 1400), który zakazał Bankowi udzielania bezpośrednich kredytów dyskontowych, nie ograniczając jednak jego prawa do udzielania pożyczek pod zastaw papierów.

Kredyty dyskontowe udzielone na koniec sierpnia 1937 reprezentują wyłącznie redyskonto bankowe; co do pożyczek pod zastaw nieruchomości brak na razie statystyk pozwalających na wydzielenie pożyczek udzielonych bankom i klientom prywatnym; należy jednak przypuszczać, że część tych pożyczek związana jest z emisją pożyczki od własności nieruchomej.

BIBLIOGRAFIA ZAGADNIEŃ GOSPODARCZYCH ITALII W JĘZYKU POLSKIM

(książki, broszury oraz niektóre artykuły z prasy periodycznej).

Bernhardt Ludwik. SYSTEM MUSSOLINIEGO. (tłum.). Poznań 1925.

Biegeleisen L. POLITYKA GOSPODARCZA ITALII. W-wa, 1929.

Caro Leopold, prof. dr. REFORMY GOSPODARCZE I SPOŁECZNE FASZYZMU, W-wa 1933, wyd. „Przegląd Naukowy".

Chromecki Tadeusz dr. AUTORYTATYWNE PAŃSTWO KORPORACYJNE MUSSOLINIEGO. W-wa, 1938, Hoesick, str. 221.

Deryng Antoni, prof. dr. FASZYZM A USTRÓJ WŁOCH WSPÓŁCZESNYCH. Lublin, 1937, str. 24.

Dzieduszycki Tadeusz. TEORIA RUCHU FASZYSTOWSKIEGO I PAŃSTWA SYNDYKALISTYCZNEGO. W-wa, 1927, Hoesick, str. 324.

Gentile Giovanni. ŹRÓDŁA I DOKTRYNA FASZYZMU. (tłum.), W-wa, 1933.

Giannini Amedeo. SENAT ITALSKI. „Nowe Państwo", T. III, zesz. 2, W-wa 1934.

Guarnieri Lyno. FASZYZM A SUMIENIE (przekład) Katowice 1931. Pol. Inst. Wyd. s. 179.

Hendrikson Henryk Kurt. FINANSE WŁOCH FASZYSTOWSKICH. W-wa 1938, nakł. S. G. H. str. 279.

Korytowska M. ORGANIZACJA OPIEKI NAD DZIECKIEM I MŁODZIEŻĄ WE WŁOSZECH. W-wa 1930, str. 73.

Krzyżanowski Witold. POLITYKA EKONOMICZNA FASZYZMU. Lublin 1933. Bibl. Uniw. Lubelskiego. str. 349.

Krzyżanowski Witold. GOSPODARCZE OBLICZE FASZYZMU. Encykl. Nauk Polit. T. II.

Kuźniarz Tomasz. REFORMA BANKOWA WE WŁOSZECH. „Bank" maj 1936.

Loret Maciej. ITALIA WSPÓŁCZESNA. Rzym 1932.

Ludwig Emil. ROZMOWY Z MUSSOLINIM. W-wa, 1934, Rój str. 215.

Menotti-Corvi Antonio. USTRÓJ FASZYSTOWSKI W ITALII. W-wa 1930 „Polonia-Italia", str. 373.

Menotti-Corvi Antonio. PAŃSTWO KORPORACYJNE. SZKIC SYNTETYCZNY. W-wa, 1932. nakł. Izby Handl. Pol.-Ital. str. 29.

Menotti-Corvi Antonio. PIĘCIOLECIE ERY FASZYSTOWSKIEJ. W-wa 1928, str. 64.

Menotti-Corvi Antonio. NOWE DROGI POLITYKI ROLNEJ ITALII. W-wa 1929. Ks. Roln..

Mussolini B. DOKTRYNA FASZYZMU. Lwów 1935.

Mussolini B. WARTOSCI DUCHA, WYJĄTKI Z PISM I PRZEMÓWIEŃ. W-wa 1937.

Niebudek Stefan. W KRAJU CZARNYCH KOSZUL. Częstochowa 1937.

Pączewski Leon. PRZEBUDOWA KORPORACYJNA ITALII. W-wa 1934. Dom. Ks. Pol. str. 91.

Peretiatkowicz Antoni PAŃSTWO FASZYSTOWSKIE. Ruch Prawn. i Ekon. 1927.

Prezzolini Giuseppe. FASZYZM (przekład) W-wa 1927, Hoesick. str. 168.

Przegląd Współczesny. Specjalny zeszyt poświęcony faszyzmowi. Sierpień — wrzesień 1930.

P. W. INTERWENCJA PAŃSTWA FASZYSTOWSKIEGO W DZIEDZINY GOSPODARKI. „Drogi Polski", styczeń i luty 1938.

Rogóyski Michał. POLITYKA BANKOWA WŁOCH FASZYSTOWSKICH. „Bank" stycz. 1934.

Rogóyski Michał. BANKI PAŃSTWOWE WE WŁOSZECH. „Bank" luty 1934.

Starzewski M. ORGANIZACJA SPOŁECZEŃSTWA NA PODSTAWIE EKONOMICZNEJ W PAŃSTWIE FASZYSTOWSKIM. „Przegląd Współczesny" sierp.-wrzes.-paźdz.-grudz. 1930.

Szymański Antoni Ks. MUSSOLINI I KORPORACYJNA PRZEBUDOWA WŁOCH. Lublin 1927.

Wędkiewicz St. prof. dr. POLITYCZNA DOKTRYNA FASZYZMU. Encykl. Nauk Polit. t. III.

Wędkiewicz St. prof. dr. FASZYZM A KULTURA INTELEKTUALNA WŁOCH POWOJENNYCH. Kraków 1930.

Wygodzińska Z. WĘDROWNE KATEDRY ROLNICZE WE WŁOSZECH. „Rolnictwo" wrzesień 1931.

Wysocki Piotr. O WŁOSKIEJ POLITYCE I POLSKIEJ TEORII. „Drogi Polski" Nr. 3, 1938.

Zdzitowiecki Jan. NAPRAWA PIENIĄDZA WŁOSKIEGO. Poznań 1932.

Zdzitowiecki Jan. FASZYZM I WŁOSKI SYSTEM PODATKOWY. Poznań 1937, Bibl. WSH w Poznaniu, str. 181.

Zischka Antoni. ITALIA DZISIEJSZA (przekł.) W-wa, Trzaska, Ewert i Michalski. str. 351.

DZIAŁ PRAWNY

Przegląd ustawodawstwa krajowego

(wrzesień — październik 1938 r.)

1. Zmiany terytorialne Towarzystw Kredytowych Miejskich.
2. Zakaz przywozu waluty czechosłowackiej.
3. Przerachowanie zobowiązań, opiewających na walutę czechosłowacką.
4. Rozciągnięcie na ziemie zaolzańskie niektórych polskich aktów ustawodawczych.

1. W numerze 74 „Dziennika Ustaw" pod poz. 525 zostało ogłoszone rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 21 września 1938 roku *o zmianie terytorialnego zakresu działania niektórych towarzystw kredytowych miejskich.* W myśl tego rozporządzenia ustalono następujące terytorialne zakresy działania: 1. dla Lubelskiego Towarzystwa — obszary województw: lubelskiego, poleskiego i wołyńskiego, 2. dla Lwowskiego Towarzystwa — województwa: krakowskie, lwowskie, tarnopolskie oraz powiaty: bielski i cieszyński województwa śląskiego, 3. dla Łódzkiego Towarzystwa — województwa: kieleckie i łódzkie, 4. dla Poznańskiego Towarzystwa — obszary województw: poznańskiego i pomorskiego, z wyjątkiem niektórych powiatów oraz śląskiego, z wyjątkiem powiatów: bielskiego i cieszyńskiego, 5. dla Warszawskiego Towarzystwa na obszarach: m. st. Warszawy i województw: warszawskiego i białostockiego, z wyjątkiem powiatu wołkowyskiego, oraz na obszarach niektórych powiatów województwa pomorskiego, 6. dla Wileńskiego Towarzystwa — województwa: nowogródzkie i wileńskie oraz powiat wołkowyski województwa białostockiego.

2. W numerze 76 „Dziennika Ustaw" pod poz. 528 opublikowany został dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3 października 1938 roku *o zmianie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 26 kwietnia 1936 roku w sprawie obrotu pieniężnego z zagranicą oraz obrotu zagranicznymi i krajowymi środkami płatniczymi.* W myśl tego dekretu zakazano sprowadzania bez zezwolenia pieniędzy w walucie czechosłowackiej.

3. Pod poz. 535 79 numeru „Dziennika Ustaw" został ogłoszony dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 października 1938 roku *o przerachowaniu zobowiązań, opiewających na walutę czechosłowacką.* W myśl powołanego dekretu kurs przeliczeniowy ustalono na zł. 16.— za 100 koron czeskich. Waloryzacji podlegają tylko niektóre zobowiązania, szczegółowo w dekrecie omówione. Po dniu 17 października 1938 roku korona czeska przestaje być prawnym środkiem płatniczym na odzyskanych ziemiach Śląska Cieszyńskiego. Daniny i zobowiązania, objęte omawianym dekretem, mogą być zapłacone — jeśli termin płatności już zapadł — do dnia 17 października 1938 roku również koronami czeskimi.

4. Na mocy dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 października 1938 roku, opublikowanego w numerze 81 „Dziennika Ustaw" (poz. 549) *rozciągnięto moc obowiązującą niektórych aktów ustawodawczych na odzyskane ziemie*

Śląska Cieszyńskiego. W powołanym dekrecie wymieniono dwa rozporządzenia, a mianowicie: 1. rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 roku o komisjach rozjemczych do załatwiania zatargów zbiorowych między pracodawcami a pracownikami w przemyśle i handlu, 2. ustawę z dnia 2 lipca 1937 roku o zapewnieniu pracy i o zaopatrzeniu uczestników walk o niepodległość Państwa Polskiego.

Opłaty stemplowe

Wykładnia art. 111 ustawy o opłatach stemplowych

W n-rze 26 Dziennika Urzędowego Min. Skarbu z dnia 30 września b. r. pod poz. 641 została ogłoszona autentyczna wykładnia art. 111 u. o. s., której główne tezy głoszą:

Prokurent osoby prawnej nie jest jej organem, lecz pełnomocnikiem, z czego wynika, że pismo stwierdzające prokurę jest pełnomocnictwem i podlega opłacie stemplowej wg zasad art. 111 i 112 u. o. s.

Pismo podpisane przez osobę prawną, zaopatrzone w nagłówek „Wzory podpisów", wymieniające nazwiska osób fizycznych i ujawniające przy każdym nazwisku podpis (własnoręczny lub podobiznę), oraz stosunek prawny między daną osobą prawną a samą osobą fizyczną — pismo takie jest pełnomocnictwem, co do każdej z owych osób fizycznych, nie będącej organem danej osoby prawnej, jeśli z treści pisma wynika, że dana osoba fizyczna jest upoważniona do sporządzania czynności prawnych w imieniu osoby, będącej wystawcą pisma, o którym mowa, odnosi się to również do pisma nie zaopatrzonego w nagłówek „Wzory podpisów", jeśli treść pisma zgodna jest z schematem wyżej nakreślonym.

Jeżeli prócz pisma określonego w ustępie poprzedzającym sporządzono inne pismo również stwierdzające pełnomocnictwo udzielone osobie, której podpis utrwalono w postaci wzoru podpisu, to ta okoliczność nie zwalnia od opłaty pisma zawierającego wzór podpisu. W myśl bowiem art. 111 ust. 3 u. o. s. opłacie przewidzianej w tym artykule podlega każdy egzemplarz pełnomocnictwa.

Podkreślić należy, że ta wykładnia pokrywa się z treścią okólnika Związku Banków z marca b. r. przytoczonego w n-rze 6 „Banku" w artykule dr. Sternbacha pt. „Wzory podpisów a praktyka bankowa", natomiast jest sprzeczna z poglądem tego autora na kwestię opłat od prokury.

PRZEGLĄD KONIUNKTURY

Zagraniczne rynki pieniężne

Sytuacja na rynkach światowych kształtowała się w ubiegłym miesiącu pod wpływem wydarzeń politycznych, o wyjątkowej doniosłości. Od wybuchu wojny światowej nie przeżywano bowiem tak ciężkiego i groźnego kryzysu międzynarodowego jak we wrześniu 1938 r. Sprawa Czechosłowacji, która od kilku miesięcy trzymała cały świat we wzrastającym napięciu, weszła we wrześniu w decydującą fazę. Po głośnym artykule pisma angielskiego „Times" wypowiadającym się za przyłączeniem obszarów czechosłowackich, etnograficznie niemieckich, do Rzeszy oraz mowach wygłoszonych na kongresie partyjnym w Norymberdze przez marszałka Goering'a (10. IX) i kanclerza Hitlera (12. IX) domagających się prawa samostanowienia dla Niemców Sudeckich, doszło w kilku miejscowościach do krwawych starć między żandarmerią czeską a Henleinowcami. W następstwie tych zajść oraz ogłoszenia stanu wyjątkowego w Sudetach, delegacja Niemców Sudeckich zerwała rokowania z rządem czechosłowackim w sprawie autonomii dla mniejszości niemieckiej. W związku z wytworzoną krytyczną sytuacją premier angielski Chamberlain zaproponował kanclerzowi Hitlerowi odbycie konferencji, która doszła do skutku w Berchtesgaden w dniu 15 września. Na konferencji tej ustalono terytoria jakie mają być odstąpione przez Czechosłowację Rzeszy Niemieckiej, przy czym Anglia i Francja miały wpłynąć na rząd Czechosłowacji w kierunku przyjęcia żądań wysuniętych przez kanclerza Hitlera. Sytuacja była poważna, ale w razie oporu ze strony Czechosłowacji ewentualny konflikt zbrojny byłby — sądzono — zlokalizowany, ponieważ w takim wypadku Anglia i Francja zgłosiłyby swoje „désintéressement". Dnia 21 września rząd czechosłowacki zgodził się odstąpić Rzeszy obszary, jakie zostały ustalone na konferencji w Berchtesgaden. W dniu 22 września doszło w Godesbergu (w Nadrenii) do drugiej konferencji między premierem Chamberlainem a kanclerzem Hitlerem dla ustalenia procedury odstępowania Rzeszy ziem sudeckich. Konferencja ta nie dała jednak żadnych rezultatów z powodu wysunięcia nowych żądań terytorialnych przez kanclerza Hitlera. Żadania te zostały odrzucone przez Czechosłowację, która ogłosiła w dniu 23 września powszechną mobilizację. W tym samym dniu Francja zarządziła b. daleko idącą mobilizację częściową, a dnia 27 września Anglia zmobilizowała marynarkę wojenną. Zdawało się, że wojny w skali europejskiej nie da się już uniknąć, tym bardziej, że pierwotny termin dla wkroczenia wojsk niemieckich do Czechosłowacji ustalony przez kanclerza Hitlera na dzień 1 października został przyspieszony — jak to oświadczył w dniu 28 września premier Chamberlain w Izbie Gmin — na dzień 29 września godz. 14-tą W ostatniej jednak chwili nastąpił zwrot i z inicjatywy premiera Włoch Mussoliniego zwołana została na dzień 29 września przez kanclerza Hitlera do Monachium konferencja szefów rządów W. Brytanii, Francji, Niemiec i Włoch. Wiadomość o zwołaniu tej konferencji i o jej pozytywnych wynikach wywoła-

ła na całym świecie duże odprężenie, tym bardziej, że bezpośrednio po tym (1 października) rząd czeski zgodził się również na pokojowe zwrócenie Polsce Śląska Zaolzańskiego.

Pod wpływem naszkicowanych wyżej wypadków politycznych panowały na rynkach pieniężnych przez cały niemal wrzesień wybitnie nerwowe nastroje. W obawie przed ogłoszeniem moratorium w razie wybuchu wojny zanotowano we wszystkich krajach wielki odpływ wkładów z banków i kas oszczędności, powszechny, silny wzrost emisji banknotów oraz — w państwach zachodnio - europejskich — b. znaczną ucieczkę kapitałów do Stanów Zjednoczonych. Na podkreślenie jednak zasługuje, że nigdzie — z wyjątkiem Czechosłowacji — nie ogłoszono zarządzeń ograniczających podejmowanie wkładów. Ucieczka kapitałów europejskich — skoncentrowanych jak wiadomo w dużej części w bankach londyńskich — do Ameryki wywołała znaczny spadek funta w stosunku do dolara, a w dniu największego nacisku tj. 28 września kurs waluty angielskiej spadł do niebywale niskiego poziomu $ 4.61 = £ 1. Rzeczą charakterystyczną zwłaszcza w drugiej połowie września dla niepewnych nastrojów rynku była znaczna ucieczka od złota do dolara w związku z obawą, że złoto może być w razie wybuchu wojny zajęte przez władze. W tych warunkach oraz wobec znacznej zwyżki stawek ubezpieczeniowych a następnie w ogóle niemożności dokonywania wysyłek złota do Stanów Zjednoczonych w związku z odmawianiem przez towarzystwa asekuracyjne ubezpieczenia transportów od ryzyka wojennego, kurs dolara w stosunku do innych walut zwyżkował znacznie silniej, niż cena złota wyrażona w tych walutach. Przejściowo nawet dochodziło do tego, że zarówno złoto jak i dewiza angielska nie znajdowała odbiorców na rynkach zagranicznych, na których popyt kierował się wyłącznie na wypłatę na Nowy Jork. Na giełdach papierów kursy walorów wykazywały duże wahania, a w okresie najgłębszego kryzysu politycznego pożyczki państwowe obniżyły się tak silnie, że np. w Londynie i w Brukseli wprowadzono zakaz dokonywania transakcyj poniżej pewnych ustalonych kursów minimalnych. Również na rynkach towarowych dał się odczuć przemożny wpływ czynników natury politycznej. Wahania w ciągu miesiąca były b. znaczne zwłaszcza w dziale artykułów rolnych jak pszenica i cukier, które zwyżkowały stosunkowo silniej niż metale. Tłumaczy się to psychozą kupowania w niektórych krajach żywności na zapas na wypadek wojny. Nadmienić należy, że w kilku krajach jak np. w Belgii, Holandii, Francji, Szwajcarii, Danii wprowadzony został zakaz wywozu niektórych produktów żywnościowych i surowców, zaś w Anglii zakaz podwyższania cen artykułów pierwszej potrzeby. W końcu miesiąca, po uspokojeniu, ceny płodów rolnych obniżyły się silniej, niż ceny metali i innych surowców przemysłowych.

Na amerykańskim rynku pieniężnym utrzymywała się we wrześniu nadal b. duża płynność. Zdaniem prasy amerykańskiej polityka monetarna Stanów Zjednoczonych dąży w dalszym ciągu do wywołania ekspansji kredytowej i w związku z tym przypuszcza się, że nadwyżki rezerw przekroczą wkrótce rekordowy stan z grudnia 1935 r.

(3.304 mln. $). Stopa procentowa, wobec obfitości środków a słabego popytu na kredyt, nie uległa zmianie.

Zapasy złota Stanów Zjednoczonych wzrosły we wrześniu wyjątkowo silnie, bo z 13.135 mln. $ do 13.714 mln. $ czyli o 579 mln. $. Wzrost ten został wywołany napływem kapitałów zagranicznych osiągającym nienotowane dotąd rozmiary. Według oświadczenia ministra Morgenthau'a przypływ kapitałów w sierpniu wynosił 166 mln. $, zaś w ciągu pierwszych 20 dni września przeszło 400 mln. $. Rachunek nieczynnego złota, który od kwietnia r. b. począł wykazywać złoto sterylizowane przez skarb, wzrósł w końcu września do 820 mln. $. W pierwszych dniach października rząd Stanów Zjednoczonych zmienił znowu swoją taktykę i desterylizował 30 mln. $ złota. Równocześnie rząd zapowiedział dalszą desterylizację złota w przyszłości i oświadczył, że nowonapływające do Stanów Zjednoczonych złoto nie będzie więcej sterylizowane. Zmiana polityki złota Stanów Zjednoczonych tłumaczy się w dużej mierze przekonaniem, że odprężenie międzynarodowej sytuacji politycznej wywoła wkrótce odpływ kapitałów zagranicznych, a więc i złota, do Europy. Poza tym nie jest wykluczone, że skarb nie chce obecnie dopuścić do dalszego spadku swych rezerw kasowych przez ich unieruchomienie w sterylizowanym złocie, gdyż w najbliższym czasie będą musiały być pokryte duże wydatki rządowe związane z nakręcaniem koniunktury. Zdaniem niektórych dzienników desterylizacja złota idzie w obecnym momencie po linii polityki rządu Stanów Zjednoczonych, gdyż wspomaga jego wysiłki w kierunku wywołania ożywienia poprzez inflację kredytową.

Na giełdzie nowojorskiej kursy walorów — zwłaszcza pożyczek państw zagranicznych — wykazywały w ciągu września znaczne wahania wzwyż i w dół.

Aczkolwiek sytuacja na Wall Street kształtowała się przede wszystkim pod wpływem wypadków politycznych, to optymizm co do ożywienia gospodarczego na jesieni w razie pokojowego załatwienia konfliktu w Europie Środkowej działał raczej w kierunku powstrzymywania się od transakcyj i spekulacji zniżkowej. W obawie przed wybuchem wojny światowej kapitaliści amerykańscy wstrzymywali się wprawdzie od angażowania swych środków w papierach jednak z drugiej strony nie objawiali oni chęci wyzbywania się posiadanych walorów, gdyż mogłoby to ich pozbawić zysków kursowych po przesileniu politycznym. Przewidywania takich zysków — które okazały się zresztą słuszne, bo w pierwszych dniach października kursy akcyj amerykańskich dość znacznie się podwyższyły — były ugruntowane przede wszystkim na stałej, choć dość powolnej, poprawie sytuacji gospodarczej Stanów Zjednoczonych, przejawiającej się we wszystkich niemal gałęziach wytwórczości. I tak produkcja przemysłu stalowego podniosła się z 44% w końcu sierpnia do 47.9% zdolności wytwórczej w końcu września, przekraczając tym samym poziom z listopada 1937 r. Wzrosła również średnia dzienna załadowań wagonów oraz produkcja energii elektrycznej, która obecnie zbliża się już do rozmiarów z roku ubiegłego. Zwiększyły się też sprzedaże samochodów i obroty w handlu detalicznym, jednak w ostatnim tygodniu września

nastąpił znowu ich spadek z powodu klęski huraganu, jaki nawiedził niektóre stany czyniąc tam ogromne spustoszenia. W końcu września pewne obawy budziły pogłoski o nagromadzeniu przez kilka państw europejskich znacznych ilości surowców za granicą, ale niebezpieczeństwo zniżki cen na rynkach towarowych w razie sprzedaży tych zapasów nie zdołało już powstrzymać na Wall Street wielkiej fali optymizmu wywołanej odprężeniem politycznym oraz bliskim już terminem rozpoczęcia okresu nakręcania koniunktury przy pomocy dużych wydatków publicznych.

Sytuacja angielskiego rynku pieniężnego uległa we wrześniu znacznemu pogorszeniu. W związku z wyjątkowo dużym odpływem kapitałów zagranicznych, wywołanym wzrastającą stale obawą przed wybuchem wojny europejskiej, środki rynku silnie się zmniejszyły. Aby przeciwdziałać niepożądanemu spadkowi pogotowia kasowego banków clearingowych władze ograniczyły sumy tygodniowych emisyj weksli skarbowych do 45 mln. £ a w drugiej połowie miesiąca do 40 mln. £. Jednocześnie Fundusz Walutowy, a w ostatnim tygodniu i Bank Angielski skupywały na rynku duże ilości Treasury Bills. W wyniku tej taktyki wkłady bankowe, które w bilansie Banku Angielskiego z dnia 7 września obniżyły się do 91.3 mln. £, wzrosły w połowie miesiąca do około 100 mln. £ (99.6 mln. £) i utrzymywały się na tym poziomie przez pozostałe tygodnie września. Fakt ten nie oznacza jednak bynajmniej, że udało się władzom zneutralizować całkowicie ujemne skutki wycofywania wkładów z banków londyńskich, gdyż liczne banki odczuwały wobec naporu wkładców tak silny brak gotówki, że były zmuszone nie tylko do wymawiania pożyczek „call money", lecz do ograniczania a częstokroć nawet do zupełnego wstrzymania zakupów nowych weksli skarbowych. Najcięższym okresem dla banków były dnie poprzedzające bezpośrednio konferencję monachijską. Wobec wyraźnej groźby wybuchu wojny odpływ kapitałów zagranicznych przybrał rozmiary dotąd nie notowane a jednocześnie nastąpiło również b. znaczne wycofywanie wkładów przez obywateli angielskich. Częściowo objaw ten tłumaczy się obawą przed wprowadzeniem moratorium wzgl. „świąt bankowych" w razie wybuchu wojny. Obawa ta skłoniła liczne przedsiębiorstwa do gromadzenia na wszelki wypadek gotówki na wypłaty, a niektórych kapitalistów prywatnych do tezauryzowania banknotów. Najważniejszą jednak przyczyną wycofywania wkładów przez Anglików była częściowa ewakuacja Londynu. Masowe wycofywania wkładów z banków oraz zaopatrywanie oddziałów prowincjonalnych banków londyńskich w większe zapasy gotówkowe w związku z przewidywanym, w razie wybuchu wojny, brakiem środków transportowych, wywołało w ostatnim tygodniu września rekordowo silny wzrost obiegu banknotów o 21.7 mln. £ do 500.9 mln. £.

Silnemu spadkowi środków rynku towarzyszyła znaczna zwyżka stopy procentowej. Średnie oprocentowanie weksli skarbowych przydzielanych rynkowi przy tygodniowych emisjach, wynoszące od kilku lat niewiele ponad ½%, wzrosło w drugim tygodniu września do 18 sh. 10 d. a w trzecim tygodniu do 19 sh. 7 d. od 100 £ czyli prawie do 1%. Stopa dyskontowa od Treasury Bills podniosła się w trzecim tygodniu września do

7/8% a w krytycznych dniach przed zebraniem się konferencji monachijskiej nawet do 1½% — 1¾%. Równocześnie wzrosła także stopa od 3-miesięcznych weksli bankowych do $1^5/_8$% a od weksli z dłuższym terminem płatności nawet do $1^7/_8$ — 2%. Ponieważ stopa rynkowa zbliżyła się do stopy dyskontowej Banku Angielskiego, wynoszącej od 1932 r. stale 2%, zastanawiano sie podobno nad kwestią podwyższenia stopy dyskontowej Banku. Posunięcie takie wydawało się być nieuniknione dla dalszego zapewnienia Bankowi Angielskiemu możności wpływania na sytuację rynku, jednak pomyślny zwrot w sytuacji międzynarodowo-politycznej pozwolił Bankowi zrezygnować z powzięcia takiego zarządzenia.

Na angielskim rynku kapitałowym nowe emisje wynosiły we wrześniu jedynie 1.648 mln. £ wobec 2.184 mln. £ w sierpniu r. b. a 1.964 mln. £ we wrześniu 1937 r.

Na rynku dewizowym nastąpił w pierwszej połowie września dalszy spadek kursu funta w stosunku do dolara z $ 4.82½ = 1 £ do $ 4.79 = 1 £ w dniu 14 września. Jednocześnie wzrósł w transakcjach terminowych dolarami report 3-miesięczny do $1^7/_8$ c. Spadek kursu funta pozostawał przede wszystkim w związku ze znacznym odpływem kapitałów uciekinierskich do Stanów Zjednoczonych, zakupywaniem dolarów na termin przez importerów angielskich oraz rozwijającą się — wprawdzie w niewielkich na ogół rozmiarach — spekulacją na zniżkę funta. Angielski Fundusz Walutowy bronił funta poprzez sprzedaże złota i w niektórych tylko dniach interweniował bezpośrednio na rynku dewiz drogą sprzedaży dolarów W trzecim tygodniu września w związku z pewnym odprężeniem sytuacji politycznej po konferencji w Berchtesgaden kurs funta podniósł się do około $ 4.82 = 1 £. W czwartym tygodniu września w związku z zaostrzeniem się sytuacji politycznej po konferencji w Godesberg nacisk na funta wywołany wyjątkowo dużym wzrostem ucieczki kapitałów do Stanów Zjednoczonych stał się tak silny, że pomimo ogromnych sprzedaży dolarów, które w jednym tylko dniu 26 września miały przekroczyć sumę 20 mln. £, nie dało się ochronić funta od większego spadku. Dnia 28 września kurs funta obniżył się przejściowo do nienotowanego dotąd niskiego poziomu $ 4.61 = 1 £. W dniu 30 września funt odzyskał już całkowicie poniesione straty kursowe podnosząc się do $ 4.83. Wstrząsy jakie przechodził funt podczas ostatniego kryzysu politycznego stoją w rażącej sprzeczności z sytuacją waluty angielskiej w sierpniu 1914 r.; wówczas bowiem funt kształtował się tak mocno w stosunku do dolara, że amerykańskie władze monetarne byly zmuszone przekazywać złoto do Anglii via Kanada. Fakt ten tłumaczy się tym, że Anglia rozporządzała w 1914 r. znacznymi należnościami zagranicznymi, które mogły być odwołane do kraju, podczas gdy obecnie sytuacja jest wręcz odwrotna, ponieważ City londyńska pracuje w znacznej mierze kapitałami pochodzącymi z zagranicy. Zdaniem prasy angielskiej trudno obecnie twierdzić, że funt jest walutą mocną w związku z tym, że stanowi on walutę standartową dla połowy świata. Tezę tę podważają bowiem sami członkowie bloku szterlingowego, którzy w roku bieżącym zamienili znaczną część swych rezerw w funtach na złoto. Tak np. Szwecja przywiozła z Anglii za 13 mln. £

złota, a Norwegia za 1.5 mln. £. Również i kraje bałtyckie zamieniły znaczną część funtów na złoto, a ostatnio uczyniła to samo Irlandia, która sprzedała za 2.25 mln. £ papierów gilt-edged stanowiących część pokrycia obiegu biletów bankowych i zakupiła za blisko 2 mln. £ złota od angielskiego Funduszu Walutowego.

Na londyńskim rynku złota panował w ciągu pierwszej połowy września znaczny popyt na złoto na cele tezauryzacji. Natomiast w drugiej połowie miesiąca sytuacja uległa całkowitemu odwróceniu. Obawa, że złoto w razie wybuchu wojny może zostać zajęte przez władze, wywołała ucieczkę od złota do dolara. Większe sprzedaże złota przez kapitalistów zanotowano po raz pierwszy w dniu 12 września. Od tej daty Fundusz Walutowy zamiast oddawać przejmował stale od rynku coraz to większe ilości złota np. w dniach 27 i 28 września po 2.3 mln. £. Jednak złoto to tracił Fundusz natychmiast, gdyż wobec wzrostu popytu na dewizę amerykańską nabywane złoto musiało być sprzedane Funduszowi Walutowemu Stanów Zjednoczonych w zamian za dolary. Cena złota oderwała się w niektórych dniach zupełnie od parytetu dolara, gdyż wobec dezorganizacji rynku asekuracyjnego nie było możliwym ustalić ceny tzw. „*shipping parity to New York*". Wprawdzie na podstawie podniesionych stawek ubezpieczeniowych od ryzyka wojennego (z 6 d. do 2 sh. 6 d. od 100 £) udałoby się ustalić tzw. „*shipping parity to New York*" na $ 34.73 (przed tym $ 34.77), ale obliczenie takie nie miało w praktyce żadnego znaczenia, ponieważ nawet przy tak wysokich stawkach towarzystwa ubezpieczeniowe nie mogły przejąć na siebie ryzyka wojennego. Kiedy np. w dniu 19 września zamierzano wysłać 500 tys. £ złota na wielkim transatlantyku francuskim do Nowego Yorku, zdołano uzyskać reasekurację jedynie dla 48 tys. £. W tych warunkach wysyłki złota do Stanów Zjednoczonych stały się w praktyce niemożliwe, oczywiście z wyjątkiem tych transportów, które już dawniej były ubezpieczone. Ten stan rzeczy uległ dopiero zmianie po odprężeniu politycznym w końcu września. Pod wpływem znacznej podaży złota cena tego metalu obniżyła się zrazu do 143 sh. 11 d., lecz następnie w związku ze spadkiem funta podniosła się do 147 sh. w dniu 28 września, po czym znowu spadła do 145 sh. 10 d. w dniu 29 września. Zaznaczyć wypada, że nawet przy najwyższej cenie 147 sh. za uncję cena złota była niższa o 2 sh. od (teoretycznego) „*shipping parity to New York*".

Giełda papierów we wrześniu przechodziła dramatyczne chwile jakich nie pamiętano od czasów 1914 r. Groźba wojny jaka zawisła nad światem w dniu 14 września a następnie w ostatnim tygodniu miesiąca spowodowała poważny spadek notowań wskutek zwiększonej podaży. Głównie zniżkowały „gilt-edged". Pożyczka wojenna w dniu 26 września spadła o 4½ punkta do minimalnego poziomu 93.—.

Aby zapobiec dalszemu spadkowi papierów państwowych, municypalnych i dominiów maklerzy giełdowi zawarli między sobą 27 września umowę, w której ustalili dla tych walorów kursy minimalne, poniżej których zobowiązali się transakcyj nie zawierać. Od chwili przesilenia w sprawie Czechosłowacji i pokojowego rozwiązania tego problemu na konferencji

w Monachium kursy wzrastały gwałtownie. Pożyczka wojenna skoczyła do 98. Zwyżkowały również akcje stalowe i kopalń złota. Obroty silnie wzrosły. Na rynku „gilt-edged" sprzedaż większych transz była nadal utrudniona, ale polecenia kupna napływały obficie co było objawem zaufania do państwa.

Na francuskim rynku pieniężnym sytuacja kształtowała się we wrześniu niepomyślnie. Pomimo oświadczenia premiera Daładier'a. że we Francji nie będzie wprowadzone ani moratorium ani ograniczenie dysponowania wkładami, nastąpił w ciągu września b. silny odpływ wkładów z kas oszczędności i banków. W związku z tym środki rynku uległy znacznemu zmniejszeniu, zaś instytucje kredytowe chcąc sprostać naporowi wkładców zmuszone były upłynnić swoje aktywa w drodze wykorzystania możliwości kredytowych w Banku Francji. Jednocześnie wobec przeprowadzenia częściowej mobilizacji zwiększyło się znacznie zapotrzebowanie skarbu na gotówkę, które — wobec spadku wpływów podatkowych oraz niemożności ulokowania większych ilości weksli i bonów skarbowych na rynku — musiało być pokryte prawie wyłącznie przez Bank Francji. W tych warunkach działalność kredytowa francuskiej instytucji emisyjnej wzrosła do niebywale dużych rozmiarów. Portfel weksli handlowych zwiększył się w okresie od 25 sierpnia do 29 września o przeszło 12 mlrd. fr. do 20.3 mlrd. fr., a dług Skarbu Państwa na rachunku specjalnego kredytu o 10 mlrd. fr. do 53.3 mlrd. fr. Równocześnie wzrosły znacznie kredyty z tytułu zdyskontowanych weksli zbożowych, skupu weksli skarbowych i prywatnych oraz pożyczek pod zastaw papierów. W związku z silnym wzrostem ogólnej działalności kredytowej Banku obieg biletów bankowych zwiększył się w ostatnim tygodniu września o 15 mlrd. fr., a w porównaniu ze stanem z 25 sierpnia o 25 mlrd. fr. do 124.4 mlrd. fr.

W związku z powyższym silnym obciążeniem francuskiej instytucji emisyjnej, Bank Francji został zmuszony puścić w obieg banknoty w odcinkach po 5000 fr. dla usprawnienia wypłat kas bankowych. Aby ograniczyć odpływ wkładów rozwinięto w pismach propagandę na rzecz obrotu bezgotówkowego. Równocześnie Bank Francji zniósł prowizję komisową od czeków i akredytyw, zaś P. K. O. zwolniła od opłat przekazy żyrowe i wpłaty gotówkowe na rachunki czekowe. Poza tym Skarb wypuścił nowe krótkoterminowe weksle skarbowe w drobnych odcinkach (od 100 fr. wzwyż) w nadziei, że podjęte wkłady i oszczędności zostaną ulokowane w znacznej części w powyższych bardzo płynnych papierach, które mogły być w każdej chwili zredyskontowane w Banku Francji. Wszystkie te wysiłki dążące do obniżenia sumy obiegu banknotów nie dały jednak żadnych pozytywnych wyników. Obawa przed wybuchem wojny i ewent. wprowadzeniem moratorium była tak wielka, że żadna siła nie była w stanie wypłoszyć stezauryzowanych banknotów z ich schowków. Dopiero odprężenie sytuacji międzynarodowo - politycznej przyniosło zmianę i w pierwszych dniach października zanotowano znowu przypływ wkładów, jednak w rozmiarach nie pozostających w żadnym stosunku do poprzedniego odpływu.

Wobec ciężkiej sytuacji rynku pieniężnego, który był tak ogołocony ze środków, że nie można było na nim ulokować w ogóle prawię żadnych weksli, Bank Francji stał się właściwie jedynym kredytodawcą. W tych warunkach pomimo przewidywanego ciężkiego ultima miesiąca, Bank został zmuszony podwyższyć w dniu 28 września swoją stopę dyskontową z 2½% do 3%. Jednocześnie podwyższone zostało oprocentowanie zwykłych bonów skarbowych 75 do 105-dniowych z $2^7/_{16}$% do 3%, bonów 6-miesięcznych z $2^3/_4$% do 3½%, a rocznych z 3% do 4%. Analogicznie podwyższone zostało z 3½% do 4% oprocentowanie 2-letnich bonów Obrony Narodowej i 18-miesięcznych bonów Kasy Amortyzacyjnej.

Wobec ciężkiej sytuacji rynku pieniężnego i w przewidywaniu, że znaczna ilość weksli płatnych w końcu września pójdzie do protestu, rząd wprowadził w dniu 28 września częściowe moratorium, które zwolniło z protestu weksle zapadające między 8 września a 28 października, a wystawione wzgl. akceptowane przez osoby powołane do służby wojskowej. Celem tego moratorium było przede wszystkim uniknięcie kosztów dla osób, które nie będą mogły wywiązać się ze swoich zobowiązań wskutek wcielenia do szeregów.

Pomimo wprowadzenia nieoficjalnych ograniczeń dewizowych przez Bank Francji, który wezwał banki do wstrzymywania się od transakcyj walutami w celach nie-handlowych, frank francuski znajdował się we wrześniu pod silnym naciskiem wywołanym odpływem kapitałów za granicę odbywającym się przeróżnymi, częstokroć nieuchwytnymi kanalikami. Fundusz Walutowy był w tych warunkach zmuszony interweniować stale na rzecz franka. Rzeczą charakterystyczną było, że frank zniżkował nawet w stosunku do spadającego funta i jedynie dzięki energicznej działalności interwencyjnej Francuskiego Funduszu Walutowego udało się utrzymać franka na ogół nieco powyżej dolnego poziomu 179 fr. = 1 £.

Przyszłość franka budzi w dalszym ciągu obawy w związku z ciężką sytuacją finansową skarbu, która uległa we wrześniu dużemu pogorszeniu wskutek wydania sumy około 10 mlrd. fr. na częściową mobilizację. Aby wyjść z obecnego impasu premier Daladier zażądał od Parlamentu pełnomocnictw w dziedzinie finansowej. Pełnomocnictwa te zostały uchwalone w pierwszych dniach października. Podczas dyskusji w Parlamencie premier Daladier nie wypowiedział się wyraźnie co do planowanych przez siebie zarządzeń finansowych. Poza stwierdzeniem, że rząd nie wprowadzi kontroli dewizowej i nie przystąpi do przymusowej konwersji rent, premier Daladier przyznał jedynie, że w zamiarach rządu leży zrewaluowanie zapasów złota Banku Francji i zużycie wynikłego stąd zysku książkowego (około 33 — 35 mlrd. fr.) na spłatę zadłużenia Skarbu w Banku. Znamiennym było, że premier Daladier nie powtórzył swego zapewnienia, że frank francuski nie będzie zdewaluowany, a odpowiadając na odnośne zapytanie stwierdził jedynie, że kurs franka nie przekroczył dotychczas swego dolnego poziomu 179 fr. = 1 £. Niejasne oświadczenie premiera Daladier'a wzmogło oczywiście tylko niepokój na rynku walutowym, a bilety bankowe wycofywane we wrześniu przez wkładców, zamiast wracać

do banków, pomimo utrudnień, zamieniane są w dużej części na lokaty w obcych walutach.

Na giełdzie paryskiej sytuacja kształtowała się prawie wyłącznie pod wpływem wypadków politycznych. Wahania kursów wzwyż i w dół były znaczne, jednak transakcje na ogół niewielkie, a to tym bardziej, że w trzecim tygodniu ograniczono na giełdzie paryskiej transakcje jedynie do tych akcyj, których kursy nie spadły więcej niż o 5%. Po odprężeniu politycznym nastąpiło w końcu miesiąca na giełdzie duże ożywienie i znaczna poprawa kursów walorów.

Na holenderskim rynku pieniężnym nastąpił we wrześniu spadek środków pod wpływem wycofywania wkładów przez kapitalistów zagranicznych, a w ostatnim tygodniu również przez obywateli holenderskich. Charakterystycznym objawem dla zasobności banków był fakt, że wytrzymały one napór wkładców bez potrzeby uciekania się do wydatniejszej pomocy kredytowej Banku Holenderskiego.

Kurs guldena kształtował się do 27 września w oparciu o funt angielski. Fundusz Walutowy utrzymywał guldena na poziomie 8.92$^1/_8$ — 8.93 za 1 £, a pozwolił guldenowi obniżyć się w stosunku do dolara i złota. Taktyka ta dała podstawy do twierdzenia, że Holandia przystąpiła do bloku szterlingowego w celu wytrzymania konkurencji angielskiej na rynkach światowych. Jednak w dniu 27 września holenderski Fundusz Walutowy przestał nagle kupować funty w Londynie, prawdopodobnie z powodu zbyt silnej zniżki waluty angielskiej. Kurs funta w Amsterdamie obniżył się do 8.8 guld. za 1 £ a kurs dolara, który przed tym kształtował się mocniej obniżył się z 1.88½ do 1.87 za 1 $.

Nowe emisje kapitałowe osiągnęły we wrześniu kwotę 4.93 mln. guld. wobec 7.29 mln. w sierpniu i 30 mln. w czerwcu. Z ogólnej kwoty nowych emisyj kapitałowych przypadało 4.37 mln. na rzecz instytucyj publicznych a 0.26 mln. na rzecz instytucyj prywatnych. Konwersje osiągnęły we wrześniu jedynie 0.59 mln. guld.

Na giełdzie papierów pierwszy tydzień września minął spokojnie przy niewielkich obrotach, co było spowodowane świętem z powodu jubileuszu królowej. W drugim tygodniu miesiąca pod wpływem pogorszenia się sytuacji politycznej nastąpił spadek kursów, które przez następne tygodnie kształtowały się w zależności od sytuacji politycznej podobnie jak na innych giełdach.

Na niemieckim rynku pieniężnym odczuwano we wrześniu w dalszym ciągu brak środków obrotowych. W obliczu kryzysu międzynarodowego banki niemieckie starały się utrzymywać możliwie duże pogotowie kasowe na wypadek większego odpływu wkładów. Poza tym banki musiały także czynić odpowiednie przygotowania dla przejęcia projektowanej nowej pożyczki niemieckiej. W tych warunkach ultimo września było cięższe od ultima sierpniowego i stopa od pieniądza dziennego wzrosła do 3¼%. Jeżeli na rynku niemieckim nie doszło do bardziej ujemnych objawów, to tłumaczy się to z jednej strony brakiem większego wycofywania wkładów, a z drugiej b. wydatną pomocą kredytową ze stro-

ny Banku Rzeszy. W porównaniu ze stanem z końca sierpnia portfel wekslowy Banku wzrósł o 1.525 mln. RM. do rekordowo wysokiej kwoty 8.172 mln. RM. a obieg biletów bankowych zwiększył się o 1.155 mln. RM. do 8.023 mln. RM.

W początkach października zapowiedziana została w Niemczech emisja nowej pożyczki konsolidacyjnej na 1½ mlrd. RM. Oprocentowanie pożyczki zostało ustalone na 4½% a kurs emisyjny na 98³/₄ za 100. Umorzenie pożyczki nastąpi w latach 1953-58 po ¹/₆ sumy pożyczki rocznie. Subskrypcja była przyjmowana od 10 do 24 października. Wpłaty na poczet subskrybowanych sum muszą być uskutecznione w sposób następujący: 26 października 40%, 5 listopada 20%, 21 listopada 20% i 5 grudnia również 20%. Z ogólnej kwoty pożyczki instytucje kredytu zorganizowanego przejęły już 950 mln. RM., zaś resztę 550 mln. RM. wyłożyło konsorcjum emisyjne do publicznej subskrypcji. Ogólna suma pożyczek konsolidacyjnych emitowanych w I półroczu r. b. wynosi 4.2 mlrd. RM. wobec 3.7 mlrd. w całym 1937 r. Suma wszystkich pożyczek konsolidacyjnych emitowanych od 1933 r. przy uwzględnieniu obecnej emisji przekroczy kwotę 12³/₄ mlrd. RM.

Sytuacja na czechosłowackim rynku pieniężnym kształtowała się — podobnie jak sytuacja polityczna tego kraju — bardzo niepomyślnie. Odpływ kapitałów za granicę był tak silny, że trzeba było zaostrzyć niesłychanie kontrolę dewizową, a ponadto wprowadzić obowiązek zaofiarowywania Bankowi Czechosłowackiemu wszystkich wartości zagranicznych i złota. Równocześnie wobec panicznego wycofywania wkładów z banków i kas oszczędności przez obywateli czechosłowackich wydano w dniu 21 września rozporządzenie ograniczające wypłaty instytucyj finansowych. Na podstawie tego rozporządzenia z rachunków bieżących w instytucjach finansowych może być podejmowane w jednym miesiącu kalendarzowym jedynie 3% wkładów. Przy wierzytelnościach nie przekraczających 20 tys. kr. można podejmować najwyżej 600 kr. miesięcznie. Z wkładów na książeczki mogą być podejmowane w ciągu 1 miesiąca kalendarzowego: 900 kr. jeżeli wkład przed 21 września r. b. przewyższał kwotę 30 tys. kr. a 3% sumy wkładów jeżeli wkład wynosił od 5 do 20 tys. kr. i 150 kr. jeżeli wkład nie przekracza sumy 5 tys. kr. Większość małych ciułaczy nie może zatem w myśl rozporządzenia podejmować w ciągu 1 miesiąca kalendarzowego więcej niż 150 kr.

Na giełdzie praskiej sprzedaże walorów były tak duże, że znaczne zakupy interwencyjne ze strony Banku Narodowego nie mogły powstrzymać wyjątkowo silnego spadku kursów. W tych warunkach władze zarządziły w dniu 21 września zamknięcie giełdy.

Wobec znacznego zapotrzebowania na kredyt ze strony banków, a przede wszystkim Skarbu w związku z powszechną mobilizacją, działalność kredytowa Banku Narodowego wzrosła do inflacyjnych rozmiarów. Obieg biletów bankowych zwiększył się w bilansie z dnia 15 września do 9.608 mln. kr. wobec 5.736 mln. kr. przed rokiem. Aby przeciwdziałać spadkowi pokrycia władze zarządziły zaliczenie banknotów 100-koronowych do mo-

net zdawkowych i podwyższyły kontyngent tych monet z 160 kc. do 300 kc. na głowę ludności.

Powyższy rozwój sytuacji pieniężnej Czechosłowacji musiał oczywiście oddziaływać na kurs korony czechosłowackiej. W obrotach oficjalnych kurs korony dzięki zaostrzeniu kontroli dewizowej dał się na ogół utrzymać na dawnym poziomie. Jednak w obrotach nieoficjalnych kurs banknotów czeskich wykazał bardzo znaczny spadek. *(j. p-a).*

Wskaźniki kursów na giełdach światowych

	1933	1934	1935	1936	1938	
	28.XII.	31.XII.	27.XII.	31.XII.	6.X	18.IX
Paryż (Agence Econ. & Financ.)						
Indeks ogólny	74,4	58,0	.	92,6	103.1	100.9
Renty państwowe	80,6	87,7	78,1	77,2	79.1	79.5
Londyn (Financial News)						
30 akcyj przemysłowych . . .	83,7	94,2	105,6	123,8	82.6	83.4
20 papierów procentowych . .	128,7	139,9	136,8	136,6	126.0	125.5
New York (Dow Jones)						
30 akcyj przemysłowych . . .	99,29	100,26	141.54	180,57	148.10	152.69
20 public util. akcyj	23,06	17,00	29,11	34,92	20.71	25.19
40 pożyczek	83,97	95,12	99,19	105,43	89.55	90.23
Berlin (Frankfurter Zeitung)						
15 pożyczek	88,15	95,42	98,00	99,13	101.98	102.00
25 akcyj	94,57	100,72	110,73	136,17	136.87	138.53

SYTUACJA GOSPODARCZA POLSKI

Produkcja, obroty, ceny

Na kształtowanie się produkcji przemysłowej we wrześniu wpłynął dość żywy, jak zwykle na jesieni, ruch budowlany. Rozwój produkcji w poszczególnych działach wytwórczości nie kształtował się jednolicie. Obliczany przez Instytut Badania Koniunktur wskaźnik produkcji utrzymał się bez zmian i wynosił 120,4% (1928 = 100) był więc o 7% wyższy niż we wrześniu ub. roku. Tempo wzrostu produkcji przemysłowej tak silne w dwóch ubiegłych latach wykazało w roku bieżącym znaczne osłabienie. Wskaźnik wytwórczości za okres trzech pierwszych kwartałów b. r. osiągnął 119,1 był więc o 8,3% większy niż wskaźnik w takim samym okresie ub. roku i o 7,6% od przeciętnej z całego roku 1937. Zwyżka zaś w 1937 wyniosła 17,4%, a w 1936 r. 11%.

Z poszczególnych działów przemysłowych lekki wzrost wydobycia zaznaczył się w górnictwie w ę g l o w y m o 6,6% w porównaniu z sierpniem do 3.347 tys. ton. Zwiększył się również zbyt węgla, na rynku wewnętrznym o 7,7% do 2.082 tys. ton i za granicą o 3,2% do 996 tys. ton. Zarówno produkcja jak i zbyt węgla przekraczały odpowiednie cyfry z września ub. roku o ok. 5%. W przemyśle n a f t o w y m wydo-

bycie ropy utrzymało się bez zmian i wynosiło 42,5 tys. ton, pozostając nadal na poziomie wyższym niż we wrześniu ub. roku. Produkcja w rafineriach wzrosła i wynosiła 45,1 tys. ton wobec 42,6 tys. w sierpniu i 40,7 tys. ton we wrześniu ub. roku. Również zbyt produktów naftowych wykazał w miesiącu sprawozdawczym wyraźną poprawę, zarówno jeśli chodzi o sprzedaż na rynku krajowym o 4,2 tys. ton do 41,3 tys., jak za granicą o 2,5 tys. do 5,8 tys. ton. Wzrost sprzedaży przetworów posiada charakter sezonowy. W dziale hutnictwa żelaznego nastąpił lekki spadek produkcji. Wprawdzie wytwórczość surówki zwiększyła się o 2,4% do 82,3 tys. ton, zmniejszyła się natomiast produkcja stali o 6,9% do 120,7 tys. ton i wyrobów walcowni o 1,4% do 102,2 tys. ton. Produkcja rur w ilości 7 tys. ton utrzymała się bez zmian. W porównaniu z wrześniem ub. roku silny wzrost o 33% wykazuje produkcja wielkopiecowa, słabiej wzrosła produkcja walcowni o 8,1%, zmniejszyła się natomiast wytwórczość stalowni o 1,8%. Sprzedaż wyrobów walcownianych przez Syndykat Polskich Hut Żelaznych wykazała we wrześniu spadek o 18,8% do 46,6 tys. ton. Zniżka ta spowodowana została zarówno spadkiem zleceń rządowych z 4,9 tys. do 1,2 tys. ton, jak również prywatnych z 52,4 tys. do 45,4 tys. ton. Spadek zamówień prywatnych jest rezultatem normalnego osłabienia jesiennego. Zniżka nie jest jednak zbyt duża dzięki intensywnemu ruchowi budowlanemu. W porównaniu z wrześniem ub. roku zakupy rynku prywatnego dość silnie wzrosły. Eksport wyrobów hutniczych wykazał we wrześniu wydatną zniżkę z 24,8 tys. ton do 16,5 tys. ton. Produkcja cynku nieznacznie wzrosła i wynosiła 9,1 tys. ton wobec 9,0 tys. ton w miesiącu poprzednim.

W poszczególnych działach przemysłu przetwórczego stan wytwórczości nie kształtował się jednolicie. W gałęziach związanych z budownictwem i inwestycjami nastąpiła na ogół zwyżka uruchomienia. W metalowym przemyśle przetwórczym zatrudnienie fabryk wzrosło. W dalszym ciągu korzystnie przedstawiał się stan uruchomienia w fabrykach maszyn i obrabiarek. Również przemysł elektrotechniczny pracował intensywnie, zwłaszcza jeśli chodzi o fabryki maszyn i aparatów elektrycznych oraz fabryki aparatów radiowych. Sezon jesienny w fabrykach maszyn i narzędzi rolniczych zaznaczył się wzrostem obrotów. Także w przemyśle chemicznym wystąpiła we wrześniu lekka zwyżka uruchomienia zakładów. Przemysł ten cechuje stałe rozszerzanie zakresu produkcji. Wskaźnik uruchomienia przemysłu chemicznego w okresie trzech kwartałów b. r. wyniósł 141,9 (1928 = 100), wobec 131,0 w takim samym okresie ub. roku. Żywy ruch budowlany pozwolił utrzymać uruchomienie przemysłu mineralnego na wysokim poziomie. W głównych działach tego przemysłu praca trwała nadal intensywnie. Wobec podejmowania ostatnio w większym zakresie budownictwa w niektórych ośrodkach, cegielnie wyprzedały prawie całkowicie tegoroczną produkcję. Zbyt cementu w ciągu 9 miesięcy b. r. wyniósł 1.306 tysięcy ton wobec 1,029 tys. ton w takim samym czasie ub. roku. W przemyśle drzewnym stan zatrudnienia wykazał dalszy niewielki spadek, jak to zwykle ma miejsce w okresie jesiennym. Na rynku wewnętrznym wzrosło

zapotrzebowanie papierówki, podkładów kolejowych, kopalniaka i tarcicy. Ceny utrzymały się jednak bez zmian. Również ze strony zagranicznych odbiorców obserwowano większy popyt na papierówkę i podkłady. Eksport utrzymał się na wysokim poziomie i wynosił 17,9 miln. zł wobec 18,1 miln. zł w sierpniu b. r.

Z pośród działów produkujących dobra spożycia intensywnie pracował na sezon zimowy przemysł włókienniczy zarówno w dziale bawełnianym jak i wełnianym. Obroty tkaninami były ożywione przy utrzymanych cenach. Pod koniec miesiąca nastąpiło przejściowe zmniejszenie obrotów przy daleko posuniętej ostrożności w zawieraniu nowych transakcyj kredytowych. Korzystnie przedstawiała się sytuacja w przemyśle dziano - pończoszniczym. Stan produkcji tego przemysłu utrzymał się na wysokim poziomie, obroty znacznie się poprawiły. Zwyżka obrotów nastąpiła również w przemyśle skórzanym. Wobec pewnych ograniczeń w imporcie skór surowych produkcja w garbarniach nie wykazała wzrostu. Wzrost produkcji wystąpił we wrześniu w niektórych działach przemysłu spożywczego, a zwłaszcza w fabrykach konserw i przetworów owocowych, przetworów ziemniaczanych, a pod koniec miesiąca również w młynarstwie. Cukrownictwo zakończyło rok gospodarczy 1937/38, w którym sprzedaż cukru na rynku wewnętrznym wzrosła o 10,1%, do 413 tys. ton, a eksport jeszcze silniej gdyż z 40 tys. do 77 tys. ton. We wrześniu cukrownie podjęły przygotowania do nowej kampanii produkcyjnej.

Obroty handlowe na rynku wewnętrznym jak zwykle w jesieni były dość ożywione. Zwyżka zaznaczyła się w branżach papierniczej, konfekcyjnej, obuwniczej, węglowej oraz w dziale artykułów budowlanych, a zwłaszcza w handlu żelazem, w związku z żywym ruchem budowlanym. Pod koniec miesiąca silnie wzrosły obroty w handlu spożywczo - kolonialnym. W handlu z zagranicą nastąpił wzrost przywozu o 2,7 mln. do 108,3 mln. zl oraz spadek wywozu o 3,6 mln. do 91,6 miln., w rezultacie czego saldo bierne obrotów wzrosło z 10,4 miln. w sierpniu do 16,7 miln. zł we wrześniu. Od początku b. roku, a więc za 9 miesięcy saldo bierne bilansu handlowego osiągnęło 145,9 miln. zł.

Wskaźnik cen hurtowych utrzymał się bez zmian w porównaniu z sierpniem i wynosił 55,0 (1928 = 100). W porównaniu z wrześniem ub. roku wskaźnik cen hurtowych obniżył się o 7,7%.

Ogólny stan zatrudnienia robotników wykazał we wrześniu nie wielki wzrost. Równocześnie jednak spadek liczby bezrobotnych ustał i za wrzesień stan zarejestrowanych bezrobotnych wykazał wzrost o kilka tysięcy osób.

Rynek pieniężny i lokacyjny

Rynek pieniężny we wrześniu cechowały dawno nie obserwowane wydarzenia. Pod wpływem naprężonej sytuacji politycznej w Europie na tle terytorialnych żądań Niemiec w stosunku do Czechosłowacji i obawy konfliktu zbrojnego, zaznaczył się na rynku pieniężnym w Polsce, podobnie jak i w innych państwach, niepokój. Odpływ wkładów obserwowano od

początku drugiej dekady września, jednakże dopiero w ostatnim tygodniu miesiąca, ściśle od 23.IX. do 30.IX, nabrał on charakteru runu na instytucje finansowe i gwałtownej ucieczki wkładów. Jak to podkreślano w oficjalnych wystąpieniach, silny odpływ wkładów trwał do chwili wyjaśnienia konfliktu między Niemcami i Czechosłowacją; po podpisaniu układu w Monachium tempo spadku osłabło, mimo, że naprężenie w stosunkach polsko-czechosłowackich osiągnęło największe nasilenie. Począwszy od 3.X nastąpił powolny lecz stały powrót wkładów do instytucyj finansowych.

Spadkiem objęte zostały wszystkie instytucje finansowe, zmniejszyły się wszystkie rodzaje wkładów, a więc zarówno wkłady oszczędnościowe, jak i inne lokaty. Odpływ wkładów spowodowany był dążeniem wkładców do szybkiego upłynnienia posiadanych kapitałów. Normalna w takich wypadkach ucieczka do lokat rzeczowych nie przybrała większych rozmiarów. Zainteresowanie nieruchomościami było dość znaczne, jednakże transakcje nie były liczne, wobec dużej zwyżki cen nieruchomości. Wzrost popytu na towary wystąpił silniej jedynie w odniesieniu do środków żywności. W ten więc sposób wycofane w poważnej sumie wkłady powiększyły rezerwy gotówkowe społeczeństwa. Jako objaw charakterystyczny w okresie napięcia sytuacji było ograniczenie się wielu przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych wyłącznie do transakcyj gotówkowych, a zapłata żądana często była z góry nawet przed dostarczeniem towaru.

Ucieczka wkładów, jak wspomnieliśmy, nastąpiła w ostatniej dekadzie września. Niewątpliwie na wzmożenie tempa spadku wkładów wpłynęło normalnie zwiększone pod koniec miesiąca i kwartału podejmowanie lokat przez przedsiębiorstwa na przypadające płatności zobowiązań, a ponieważ ultimo miesiąca zbiegło się z końcem tygodnia — również na wypłatę wynagrodzeń robotnikom i urzędnikom. Poza tym na kształtowanie się sytuacji wpłynęła konieczność mobilizacji gotówki ze strony Skarbu Państwa w związku z operacjami wojskowymi związanymi z odzyskaniem Śląska Zaolzańskiego.

Spadek wkładów w instytucjach finansowych we wrześniu szacować można na 370 — 400 miln. zł. W komunalnych kasach oszczędności wkłady zmniejszyły się o 111 miln. do 748 miln. zł, co stanowi zniżkę o ok. 13%. Wkłady oszczędnościowe w K. K. O. zmalały o 96 miln., a na rachunkach bieżących o 15 miln. zł. W Pocztowej Kasie Oszczędności zniżka wkładów wyniosła 116 miln. do 928 miln. zł, a więc o 11%, przy czym wkłady oszczędnościowe zmalały o 86 miln. do 725 miln., a czekowe o 30 miln. do 203 miln. zł. W Banku Gospodarstwa Krajowego wkłady zmniejszyły się o 58 miln. do 430 miln. zł, co w pewnej części spowodowane zostało podejmowaniem lokat przez K. K. O. W Państwowym Banku Rolnym spadek wkładów wyniósł 13,4 miln. do 141 miln. zł. Dotychczas brak jest danych dla banków prywatnych. Według szacunków zniżka wkładów w bankach prywatnych wynieść miała przeszło 60 miln. zł. Ciężki dla wszystkich instytucyj wrzesień zastał banki prywatne w mocnej sytuacji finansowej. W sierpniu przypływ wkładów wyniósł bowiem 17,6 miln., co

w głównej mierze obrócone zostało na powiększenie rezerw kasowych banków, gdyż działalność kredytowa wzrosła tylko nieznacznie.

Postawa instytucyj finansowych wobec silnego wycofywania wkładów była na ogół całkowicie poprawna. Wykazały one dużą sprawność i zdolność mobilizacyjną. Banki, komunalne kasy oszczędności i inne instytucje wypłacały wkłady w pełnej wysokości, również nie została na ogół wstrzymana wypłata przyznanych kredytów, choć nowe operacje kredytowe napotykały na trudności. Jedynie część mniejszych instytucyj przejściowo ograniczyła wypłatę złożonych wkładów do 50% lub do 100 zł dziennie oraz zawiesiła na krótki czas akcję kredytową.

Zapotrzebowanie kredytu ze strony życia gospodarczego we wrześniu wzrosło, zwłaszcza pod koniec miesiąca. Złożyło się na to z jednej strony stosunkowo wysokie uruchomienie przemysłu, z drugiej zaś pogorszenie płatności zobowiązań dłużników. Zmusiło to szereg przedsiębiorstw do możliwie największego wykorzystania kredytu dyskontowego w bankach, wzmogło również poszukiwanie kredytu na rynku pozabankowym. Zjawisko to wystąpiło silnie zwłaszcza w Łodzi, gdzie szereg przedsiębiorstw znalazł się pod koniec miesiąca przejściowo w trudnościach gotówkowych. Również w innych ośrodkach przemysłu włókienniczego w Białymstoku i Bielsku zapotrzebowanie kredytu było duże. Także ze strony innych przemysłów wzrósł popyt na kredyt głównie w formie większej podaży weksli do dyskonta.

Ucieczka wkładów z instytucyj finansowych przy równoczesnym zwiększonym zapotrzebowaniu kredytowym zmusiły te instytucje do szybkiej mobilizacji bardzo poważnych środków przez upłynnianie się w instytucjach centralnych stanowiących dla nich oparcie rezerwowe. Spowodowało to bardzo silny wzrost działalności kredytowej Banku Polskiego. Wzrost kredytów w Banku Polskim wystąpił silnie zwłaszcza w trzeciej dekadzie września, bo o 351,8 miln. zł. W ciągu całego września stan kredytów w instytucji emisyjnej podniósł się o 375,8 miln. do 1.167,0 miln. zł. Portfel wekslowy wzrósł o 164,2 miln. do 879,0 miln., lombard papierów wartościowych o 168,8 miln. do 205,5 miln., a dyskont biletów skarbowych o 42,8 miln. do 82,5 miln. zł. Zwiększenie zapotrzebowania gotówki wpłynęło również na spadek natychmiast płatnych zobowiązań Banku. Prywatne rachunki żyrowe spadły o 33 miln. do 122,4 miln., a różne rachunki o 9,8 miln. do 43,1 miln. zł. Także rachunki żyrowe kas państwowych skurczyły się dość silnie, bo o 24,7 miln. do 15,7 miln. zł. Zapas złota po raz pierwszy od wielu miesięcy wykazał spadek o 10,8 miln. do 437,2 miln. zł. Głównie wskutek powyższych zmian nastąpił bardzo silny wzrost obiegu biletów bankowych o 398,3 miln. do nienotowanego dotąd poziomu 1.547,5 miln. zł. Pokrycie złotem spadło z 34,51 w sierpniu do 26,84 w końcu września, a więc poniżej normy statutowej wynoszącej 30%. Wyraźne odprężenie na rynku pieniężnym, jakie zaznaczyło się już na początku października, odbiło się również na stanie rachunków Banku Polskiego. W pierwszej dekadzie października kredyty Banku Polskiego zmniejszyły się o 83,9 miln., a w drugiej o dalsze 115,5 miln. zł. Zmniejszył się wskutek tego obieg biletów o 86,8 miln., a następnie o 68,9 miln.

zł, w rezultacie czego pokrycie wzrosło najpierw do 28,37%, a w drugiej dekadzie października do 30,1%.

Przejściowy wzrost obiegu biletów bankowych spowodował zejście w pokryciu złotem obiegu poniżej normy statutowej, co stosownie do przepisów statutu winno było pociągnąć za sobą zwyżkę stopy dyskontowej. Władze banku centralnego utrzymały jednak stopę bez zmian. Wypadki te świadczą, że niektóre przepisy statutu Banku Polskiego są w obecnych warunkach nieżyciowe i będą musiały ulec zmianie.

Rynek lokacyjny reagował znacznie słabiej na wydarzenia polityczne niż rynek krótkoterminowy. Podaż papierów nie przybrała większego nasilenia, a kursy mimo wahań nie wykazały dużego spadku. Obroty papierami o stałym oprocentowaniu na giełdzie warszawskiej wzrosły we wrześniu o 40%. Kursy w pierwszej dekadzie miesiąca były mocne, następnie jednak dość silnie zniżkowały. Po przejściowej zwyżce na początku drugiej dekady września nastąpił ponowny spadek notowań, przy czym najniższe kursy osiągnęły papiery w dniach 27 i 28.IX. W ostatnich jednak dwóch dniach września wszystkie papiery wydatnie zwyżkowały. Z poszczególnych papierów państwowych 3% Poż. Inwestycyjna z 86,50 zł na początku września spadła do 80 zł, a na ultimo miesiąca notowana była po 83 zł. Początkowe, najniższe i końcowe kursy we wrześniu innych papierów przedstawiały się następująco: 4% Prem. Dolarowa 42,25 zł — 38 — 42, 4% Poż. Konsolidacyjna 67% — 63,50 — 66%, 5% Poż. Konwersyjna 69,75 — 67 — 68,50 i 4½% Wewnętrzna 66,88 — 63 — 65.25. Podobnie, jak pożyczki państwowe, kształtowały się listy towarzystw kredytowych. Listy ziemskie wykazały jednak większy spadek; listy miejskie cieszyły się lepszym popytem w związku z rozpoczęciem losowań w niektórych towarzystwach.

W dziale akcyj obroty wzrosły o 7%. Ogólnie obserwowano niechętne wyzbywanie się akcyj. Kursy akcyj jakkolwiek wykazywały wahania, w skali całego miesiąca jednak zwyżkowały. Początkowe, najniższe i końcowe kursy akcyj we wrześniu przedstawiały się następująco: Bank Polski 121 — 126, Lilpop 87,50 — 78,50 — 88, Modrzejów 17 — 16,50 — 19,25, Starachowice 43 — 36 — 44, Ostrowiec 64,50 — 57 — 64. *(s. o.)*.

PRZEGLĄD WYDARZEŃ

16 września — 15 października.

16.IX. Rozwiązanie przez rząd czeski partii sudecko - niemieckiej. Wyjazd lorda Runcimana z Pragi do Londynu.

17.IX. Utworzenie sudecko-niemieckiego korpusu ochotniczego. Nota polska w Londynie i Paryżu z żądaniem, iż każda koncesja przyznana mniejszości niemieckiej w Czechosłowacji winna być zastosowana również do mniejszości polskiej.

18.IX. Wizyta premiera Daladier i ministra Bonnet w Londynie. Uzgodniony na tej konferencji plan angielsko-francuski przewidywał oddanie Niemcom terytoriów zamieszkałych w większości przez ludność niemiecką. Plan ten rząd czeski przyjął.

20.IX. Konferencja kanclerza Hitlera z premierem Imredy i min. Kanya oraz z ambasadorem Lipskim w Berchtesgaden.

21.IX. Rząd polski wypowiada umowę z Czechosłowacją o mniejszościach oraz składa notę w sprawie żądań Polski co do Śląska Zaolziańskiego, domagając się szybkiej odpowiedzi. Równocześnie złożona została nota w Londynie i Paryżu, podtrzymująca stanowisko Polski.

22.IX. Wybuch powstania zbrojnego na Śląsku Zaolziańskim. Dymisja gabinetu Hodży w Czechosłowacji. Nowy rząd utworzony przez gen. Syrovy'ego ma charakter urzędniczy.

22—23.IX. Spotkanie premiera Chamberlaina z kanclerzem Hitlerem w Godesbergu.

23.IX. Czechosłowacja ogłosiła powszechną mobilizację. Naczelnym wodzem został gen. Krejczy.

25—26.IX. Wizyta premiera Daladier i ministra Bonnet w Londynie. Przedmiotem narad były wyniki rozmowy Chamberlaina z kanclerzem Hitlerem w Godesbergu.

26.IX. Mowa kanclerza Hitlera, w której zażądał przekazania Niemcom obszarów sudeckich do 1 października oraz stwierdził że Sudety są ostatnim żądaniem terytorialnym Niemiec w Europie.

26.IX. Pismo Prezydenta Benesza do Prezydenta Mościckiego. Odpowiedź Prezydenta doręczona została dnia następnego, tj. 27.IX. Równocześnie złożona została przez Polskę nota przedstawiająca konkretny projekt załatwienia żądań terytorialnych Polski.

29.IX. Dymisja japońskiego ministra spraw zagr. gen. Ugaki.

29.IX. Konferencja czterech szefów rządów: Chamberlaina, Mussoliniego, Hitlera i Daladier w Monachium. Podpisany układ przewiduje podział Sudetów na 4 strefy, które będą zajmowane przez wojska niemieckie w dniach 1 — 7 października. Dalsze obszary wyznaczyć ma komisja międzynarodowa złożona z przedstawicieli 4 mocarstw. W załącznikach do układu przewidziano, że jeśli sprawa rewindykacyj polskich i węgierskich nie zostanie w ciągu 3 miesięcy załatwiona, to będzie ona przedmiotem nowej konferencji czterech mocarstw. Gwarancję dla nowych granic zaproponowały Anglia i Francja, jednak Niemcy i Włochy zobowiązały się udzielić tych gwarancyj po załatwieniu rewindykacyj polskich i węgierskich.
W dniu 30 września dodatkową rozmowę odbyli kanclerz Hitler i Chamberlain, w wyniku której podpisali deklarację o unikaniu wojny w sporach między tymi dwoma państwami.

30.IX. Ultymatywna nota Polski do Czechosłowacji z żądaniem zwrotu dwóch powiatów: cieszyńskiego i frysztackiego. Dnia następnego, tj. 1 października Czechosłowacja przyjęła notę polską, a w dniu 2 października wojska polskie wkroczyły na Śląsk Zaolziański.

1.X. Dymisja pierwszego lorda admiralicji Duff Coopera, który w liście do Chamberlaina oświadczył, iż nie podziela polityki premiera.

4.X. Dymisja gabinetu gen. Syrovy'ego na skutek ustąpienia z rządu Słowaka, min. Czernaka, który w formie ultymatywnej zażądał przekazania władzy w Słowacji osobom wyznaczonym przez Słowaków. Gen. Syrovy utworzył nowy rząd o charakterze wojskowo-urzędniczym. Ustąpił dotychczasowy min. spraw. zagr. Krofta, a jego miejsce zajął poseł Czechosłowacji w Rzymie Chwalkowsky.

5.X. Ustąpienie prezydenta Czechosłowacji Benesza.

8.X. Utworzenie autonomicznego rządu Rusi Podkarpackiej. Premier tego rządu poseł Brodij powołany został jako minister do rządu praskiego.

13—14.X. Wizyta czeskiego min. spraw. zagr. Chwalkowskiego w Berlinie, gdzie odbył rozmowę z min. Ribbentroppem, a następnie był przyjęty przez kanclerza Hitlera.

KRONIKA

KRONIKA KRAJOWA

Bank Polski we wrześniu 1938 r.

We wrześniu stan zapasów złota w Banku Polskim po raz pierwszy od wielu miesięcy wykazał spadek o 10,8 miln. zł do 437,2 miln. zł, podczas gdy stan walut i dewiz zwiększył się o 1,4 miln. zł do 13,4 miln. zł. Zapas polskich monet srebrnych i bilonu obniżył się o 12 miln. zł do 9,8 miln. zł. Ogólna suma wykorzystanych kredytów wzrosła o 375,8 miln. zł do 1.167,0 miln. zł, przy czym największy wzrost, bo o 351,8 miln. zł przypada na trzecią dekadę miesiąca sprawozdawczego. Portfel wekslowy podniósł się o 164,2 miln. zł do 879,0 miln. zł, lombard papierów wartościowych o 168,8 miln. zł do 205,5 miln. zł, a dyskont biletów skarbowych o 42,8 miln. zł do 82,5 miln. zł. Zwiększone zapotrzebowanie gotówki ze strony instytucji finansowych wpłynęło również na spadek natychmiast płatnych zobowiązań Banku. Prywatne rachunki żyrowe w Banku Polskim spadły o 33 miln. zł do 122,4 miln. zł, a różne rachunki o 9,8 miln. zł do 43,1 miln. zł. Także rachunki żyrowe kas państwowych skurczyły się dość silnie, bo o 24,7 miln. zł do 15,7 miln. zł. Inne aktywa zmalały o 18,5 miln. zł do 182,5 miln. zł. natomiast inne pasywa wzrosły o 5,5 miln. zł do 174,0 miln. zł. Powyższe zmiany w rachunkach Banku Polskiego, a zwłaszcza wzrost kredytów i spadek natychmiast płatnych zobowiązań spowodowały bardzo silny wzrost obiegu biletów bankowych o 398,3 miln. zł do nienotowanego dotąd poziomu 1.547,5 miln. zł. W wyniku tych zmian pokrycie złotem spadło silnie, bo z 34,51 w sierpniu do 26,84% w końcu września.

W pierwszej dekadzie października nastąpiło na rynku pieniężnym wyraźne odprężenie, co odbiło się również na stanie kredytów Banku Polskiego, które dość silnie zniżkowały. Lombard papierów wartościowych zmniejszył się o 87,9 miln. zł do 117,6 miln. zł i dyskont biletów skarbowych o 8,9 miln. zł do 73,6 miln. zł. Natomiast portfel wekslowy wykazał dalszy wzrost o 12,9 miln. zł do 891,9 miln. zł. Zniżka kredytów wpłynęła na zmniejszenie obiegu biletów o 86,8 miln. zł do 1.460,7 miln. zł. Wskutek tego pokrycie złotem zwiększyło się do 28,37%.

Z Banku Polskiego

Dnia 13 października b. roku odbyło się posiedzenie Rady Banku Polskiego, na którym Rada wysłuchała sprawozdania Dyrekcji z czynności Banku we wrześniu oraz pierwszej dekadzie października. Rada Banku stwierdziła, że znaczny wzrost obiegu biletów bankowych w trzeciej dekadzie września, będący przede wszystkim następstwem wycofywania wkładów z instytucji kredytowych i związanego z tym wzmożonego wykorzystania kredytów w Banku, był objawem o charakterze przejściowym i że już w pierwszej dekadzie października nastąpiło pokaźne zmniejszenie obiegu biletów oraz wzrost procentu pokrycia złotem do 28,3%.

W tym stanie rzeczy Rada uznała, że podwyższenie stopy dyskontowej, w myśl art. 52 statutu, byłoby nieuzasadnione. Równocześnie Rada poleciła Dyrekcji opracowanie projektu zmiany art. 52 statutu Banku, który Rada mógłby przedstawić do uchwalenia najbliższemu walnemu zebraniu akcjonariuszów.

W związku z wprowadzeniem waluty polskiej na odzyskanych ziemiach Śląska Zaolzańskiego, Rada wysłuchała sprawozdania Dyrekcji o przygotowaniach, poczynionych przez Bank dla przeprowadzenia na tym obszarze w dniach od 14 do 17 października b.r. wymiany koron czechosłowackich na złote.

Uwzględniając potrzeby gospodarcze odzyskanych ziem, rada wypowiedziała się za koniecznością otwarcia oddziału Banku w Cieszynie i zleciła dyrekcji wykonanie tej uchwały.

P. K. O. we wrześniu 1938 r.

Na dzień 30 września 1938 r. stan wkładów na ruchunkach oszczędno-

ściowych w P. K. O. wynosił 725,0 miln. zł, a liczba książeczek oszczędnościowych — 3.329.822 sztuki.

Ogólny obrót czekowy PKO, na który się złożyło 4.485.493 pozycje wpłat i wypłat, osiągnął w miesiącu sprawozdawczym sumę 3.152,1 miln. zł, z czego na obrót gotówkowy przypada 761,8 miln. zł, a na obrót bezgotówkowy 2.390.3 miln. zł, t. j. 76% całego obrotu czekowego PKO. Stan kapitału na 78.684 kontach czekowych wynosił na ultimo września b. r. 203,0 miln. zł.

Stan ubezpieczeń na życie na dzień 30.IX.1938 r. wynosił 146.539 czynnych polis, a suma ubezpieczenia 215,0 miln. zł.

W grupie operacyj czynnych portfel funduszu zapasowego na koniec miesiąca sprawozdawczego wynosił 909,3 miln. zł. Kredyty bezpośrednie, a mianowicie skup weksli i akceptów, pożyczki wekslowe oraz na zastaw papierów wartościowch wynosiły na dzień 30.IX.38 r. ogólną sumę 44,4 miln. zł, w czym pozycja pożyczek na zastaw papierów wartościowych wynosiła 19,6 miln. zł, a pozycja skupu weksli 15,2 miln. zł.

Budżet Państwa

We wrześniu b. roku dochody Skarbu Państwa zwiększyły się o około 600 tys. zł do 190,7 miln. zł. Równocześnie wydatki skarbowe wzrosły o 2,8 miln. zł do 193,7 miln. zł, wobec czego miesiąc ten został zamknięty niedoborem w wysokości 3 miln. zł wobec 800 tys. zł niedoboru w miesiącu poprzednim. W poszczególnych działach dochodów skarbowych zwiększyły się wpływy z ceł o 0,5 miln. zł do 14,1 miln. zł, wpłaty przedsiębiorstw państwowych o 1,5 miln. zł do 8,3 miln. zł i wpływy objęte pozycją „inne dochody" o 2,3 miln. zł do 18 miln. zł. Natomiast obniżyły się dochody z danin publicznych o 3,5 miln. zł do 89,2 miln. zł i z monopoli państwowych o 0,2 miln. zł do 61,1 miln. zł.

W porównaniu z wrześniem ub. roku nastąpił wzrost dochodów z danin publicznych (1,7 miln. zł), z ceł (0,9 miln. zł), z monopoli (0,1 miln.zł) oraz innych dochodów (3,6 miln. zł), spadek dochodów wykazały jedynie wypłaty przedsiębiorstw państwowych (4,6 miln. zł); ogólna suma dochodów wzrosła o 1,7 miln. zł, wydatków zaś o 5,3 miln. zł. We wrześniu ub. roku nadwyżka dochodów nad wydatkami wynosiła około 600 tys. zł.

W pierwszym półroczu bieżącego roku budżetowego (kwiecień — wrzesień 1938 r.) wydatki Skarbu Państwa wynosiły 1.180,7 miln. zł. i były wyższe od dochodów (1.179,9 miln. zł) o około 800 tys. zł; w analogicznym okresie ubiegłego roku budżetowego dochody skarbowe (1. 122,4 miln. zł) przewyższały wydatki (1.120,1 miln. zł) o 2,3 miln. zł.

Banki prywatne w sierpniu b. r.

W bankach prywatnych, według bilansu łącznego sporządzanego przez Inspektorat Bankowy dla 29 banków akcyjnych i 28 domów bankowych, w sierpniu b. roku w porównaniu z miesiącem poprzednim zaszły następujące zmiany:

W grupie kapitałów własnych zaszło jedynie przegrupowanie na skutek przelania z kapitałów rezerwowych na kapitał zakładowy kwoty 2 miln. zł. przez jeden z banków krajowych. Ogólny stan wkładów wykazał wzrost o 7,1 miln. zł. do 436,5 miln. zł. Powyższy wzrost dotyczy wkładów natychmiast płatnych o 8,8 miln. zł. do 211,7 miln. zł, natomiast wkłady terminowe wykazały spadek o 1,7 miln. zł do 224,8 miln. zł. Stan pozostałości na rachunkach bieżących powiększył się o 10,5 miln. zł do 237 miln. zł. Zobowiązania instytucyj kredytu krótkoterminowego wobec banków krajowych wzrosły o 1,5 miln. zł do 53,4 miln. zł, wobec zaś banków zagranicznych spadły o 1,6 miln. zł do 63,5 miln. zł. Redyskonto weksli i dyskonto akceptów Banku Akceptacyjnego uległo dalszej redukcji o 3,7miln. zł do 123,2 miln. zł. Zastaw walorów obniżył się o 0,8 miln. zł. do 3,3miln. zł. Łączna suma kredytów krótkoterminowych udzielonych przez finansowe instytucje prywatne podniosła się o 2,4 miln zł do 857,9 miln. zł. Dyskonto weksli wzrosło o 6,6 miln. zł do 397,5 miln. zł. Również pożyczki terminowe zwiększyły się o 0,4 miln. zł do 92,1 miln. zł. Spadek natomiast wykazały kredyty w rachunkach bieżących o 3,8 miln. zł do 319,8 miln. zł i należności z tytułu układów kon-

wersyjnych o 0,8 miln zł do 34,1 miln. zł. Stan weksli zaprotestowanych utrzymał się w wysokości 14,4 miln. zł. Lokaty w bankach krajowych wzrosły o 2,1 miln. zł do 27,1 miln. zł, natomiast wkłady w bankach zagranicznych spadły o 1,9 miln. zł do 25,4 miln. zł. Portfel papierów wartościowych uległ upłynnieniu o 1,0 miln. zł do 63,2 miln. zł. Stan kasy i sum do dyspozycji podniósł się o 11,8 miln. zł do 83,3 miln. zł. Należności względnie zobowiązania z tytułu transakcyj dewizowych na termin i reportowych obniżyły się o 1,2 miln. zł do 7,1 miln. zł. Suma bilansowa wzrosła o 20,7 miln. zł i wynosiła w końcu sierpnia 1.402,8 miln. zł wobec 1.382,1 miln. zł w końcu miesiąca poprzedniego.

Wzrost wkładów za okres od 1 stycznia do 31 sierpnia b. roku wyniósł 37,7 miln. zł, a rachunków bieżących (sald kredytowych) o 17,8 miln. zł. W tymże okresie akcja kredytowa banków prywatnych i domów bankowych wzrosła o 32,8 miln. zł. Wzrost ten przypada na dyskonto weksli (o 15,5 miln. zł), kredyty w rachunkach bieżących (o 12,9 miln .zł) i pożyczki terminowe (o 7,7 miln. zł). Obniżył się natomiast stan weksli zaprotestowanych (o 2,8 miln. zł) i stan należności z układów konwersyjnych (o 0,5 miln. zł).

Nowy Zarząd Związku Banków w Polsce

Na posiedzeniu Związku Banków w Polsce w dniu 27-go września dokonano wyborów do zarządu Związku. Wybrani zostali dr. Wacław Fajans — prezes, Witold Broniewski — wiceprezes, Władysław Demby, dr. Hugo Groyecki, Władysław Heinrich, dr. Witold Mikulecki, Andrzej Rotwand — jako członkowie zarządu.

Banki komunalne w sierpniu b. r.

W sierpniu b. roku bilanse Polskiego Banku Komunalnego w Warszawie i Komunalnego Banku Kredytowego w Poznaniu wykazują w porównaniu z lipcem następujące zmiany:

Ogólny stan wkładów tych dwóch instytucyj obniżył się w miesiącu sprawozdawczym o 1,9 miln. zł do 79,2 miln. zł. Spadek ten przypada na salda kredytowe rachunków bieżących, które zmiejszyły się o 1,7 miln. zł do 14,9 miln. zł i na wkłady á vista o 0,2 miln. zł do 6,6 miln. zł. Stan wkładów terminowych utrzymywał się bez zmian w wysokości 52,1 miln. zł, jak również stan wkładów na książeczkach oszczędnościowych w kwocie 5,6 miln. zł. Po stronie czynnej suma kredytów krótkoterminowych udzielonych przez banki komunalne wzrosła o 0,6 miln. zł do łącznej kwoty 55,7 miln. zł. Pożyczki terminowe zwiększyły się o 0,5 miln. zł do 44,5 miln. zł i salda debetowe o 0,1 miln. zł do 2,7 miln. zł. Dyskonto weksli wraz z protestami wynosiło w sierpniu 8,5 miln. zł. Stan pożyczek długoterminowych podniósł się o 0,7 miln. zł do 33 miln. zł. Kasa i sumy do dyspozycji wynosiły łącznie 3,1 miln. zł.

Komunalne Kasy Oszczędności we wrześniu b.r.

W komunalnych kasach oszczędności we wrześniu nastąpił poważny spadek ogólnej sumy wkładów o 110,6 miln. zł do 748,6 miln. zł, przy czym wkłady oszczędnościowe zmniejszyły się o 95,6 miln. zł do 650,6 miln. zł, oraz wkłady na rachunkach bieżących i otwartego kredytu o 15,0 miln. zł do 97,9 miln. zł. W dwóch niekomunalnych kasach oszczędności stan wkładów obniżył się łącznie o 3,8 miln. zł do 30,6 miln. zł.

Zaolzie w budżecie państwowym

Wydatki związane z uruchomieniem administracji państwowej na obszarze Śląska Zaolzańskiego, poczynione przez skarb państwa, będą musiały uzyskać późniejszą aprobatę izb ustawodawczych. W preliminarzu budżetowym na rok 1939/40, opracowywanym obecnie przez rząd, uwzględnione będą wydatki na utrzymanie administracji państwowej na Zaolziu we wszystkich jej działach. Spowoduje to zwiększenie sumy globalnej budżetu po stronie wydatków, zrównoważonych poważnymi wpływami podatkowymi tej bogatej dzielnicy przemysłowej. Obecnie wydatki budżetowe, związane z montowaniem administracji państwowej na Zaolziu, przedłożone zostaną parlamentowi do zatwierdzenia, jako kredyty nadzwyczajne.

Spadek emisyj w instyt. kredytu długoterminowego

Stan listów zastawnych i obligacji emitowanych przez instytucje kredytu długoterminowego na koniec pierwszego półrocza bież. roku przedstawiał się następująco:

Ogólna suma listów zastawnych i obligacyj wyniosła 1.973.764 tysiące złotych, z czego na listy zastawne przypada 1.361.737 tysięcy zł i na obligacje 612.027 tys. zł. W porównaniu do stanu z końcem pierwszego kwartału suma listów zastawnych i obligacyj w ciągu drugiego kwartału spadła o 3.299 tys. zł.

Listy zastawne towarzystw kredytowych ziemskich wyrażały się sumą 379.205 tys. zł, (wzrost o 876 tys. zł), listy zastawne towarzystw kredytowych miejskich 319.683 tys. zł (wzrost o 5.188 tys. zł), listy zastawne Towarzystwa Kredytowego Przemysłu Polskiego 30.445 tys. zł (spadek o 384 tys. zl), listy zastawne prywatnych banków hipotecznych 99.820 tys. zł (spadek o 955 tys. zł) w tym na Wileński Bank Ziemski przypada 78.258 tys. zł (spadek o 721 tys. zł) oraz obligacje banków komunalnych 32.251 tys. zł (wzrost o 1.921 tys. zł). Na banki państwowe przypada kwota 1.112.360 tys. zł (spadek o 9.945 tys. zł). W Banku Gospodarstwa Krajowego stan listów zastawnych wyniósł na koniec pierwszego półrocza b. r. 379.784 tys. zł (spadek o 3.491 tys. zł), obligacyj 521.782 tys. zł (spadek o 3.892 tys. zł), a w Państwowym Banku Rolnym listy zastawne wynosiły 152.800 tys. zł (spadek o 1.035 tys. zł) i obligacje 57.994 tys. zł (spadek o 1.527 tys. zł).

Powiększenie emisji bilonu

W Monitorze Polskim Nr 241 ukazało się obwieszczenie ministra Skarbu z dnia 18 października 1938 roku w sprawie ustalenia, w porozumieniu z Bankiem Polskim nowej granicy emisji monet srebrnych, niklowych i brązowych na 490 milionów złotych (granica dotychczasowa wynosiła 471 milionów). Potrzeba zwiększenia emisji bilonu dawała się odczuwać już od dawna, zwłaszcza w okręgach przemysłowych. Ostatnio powstała ponadto konieczność zaopatrzenia w bilon odzyskanych ziem Śląska Zaolzańskiego, co nie mogło być dokonane w ramach dawno już osiągniętej dotychczasowej granicy obiegu.

Obroty na giełdzie pieniężnej w Warszawie we wrześniu b. r.

Na warszawskiej giełdzie pieniężnej we wrześniu nastąpił wzrost obrotów z 43.375 tys. zł do 49.196 tys. zł czyli o 13,5%.

Dewizy wykazały we wrześniu wzrost obrotów o 10,1% i wynosiły 40.624 tys. zł wobec 36.903 tys. zł w sierpniu. Najsilniejszy wzrost obrotów wykazały funty angielskie, bo z 15.210 tys. zł do 20.056 tys. zł. i belgi belgijskie z 1.264 tys. zł do 1.991 tys. zł. Wzrosły również transakcje frankami francuskimi z 3.299 tys. zł do 3.570 tys. zł, frankami szwajcarskimi z 607 tys. zł do 821 tys. zł i koronami norweskimi z 184 tys. zł do 438 tys zł. Spadły natomiast obroty dolarami Stanów Zjednoczonych z 10.134 tys. zł do 9.874 tys. zł, florenami holenderskimi z 1.557 tys. zł do 1.158 tys. zł, koronami czeskimi z 2. 073 tys. zl do 1.220 tys. zł i koronami szwedzkimi z 2.060 tys. zł. do 1.069 tys. zł.

W dziale papierów o stałym oprocentowaniu obroty poważnie wzrosły z 5.011 tys. zł do 7.009 tys. zł czyli o 39,9%. Obroty pożyczkami państwowymi zwiększyły się z 3.069 tys. zł do 4.542 tys. zł tzn. o 49,1%, transakcje emisjami banków i towarzystw kredytowych zwiększyły się w mniejszym stopniu bo o 27% i wynosiły we wrześniu 2.467 tys. zł wobec 1942 tys. zł w miesiącu poprzednim.

Z pożyczek państwowych najsilniejszy wzrost obrotów wykazała 4½% Pożyczka Wewnętrzna, bo z 1.179 tys. zł do 2.139 tys. zł. Wzrosly również obroty 3% Premiową Pożyczką Inwestycyjną z 1.044 tys. zł do 1.327 tys. zł 4% Pożyczką Konsolidacyjną z 404 tys. zł do 693 tys. zł, natomiast obroty 5% Pożyczką Konwersyjną Kolejową z 1926 r. obniżyły się z 73 tys. zł do 21 tys. zł. Spośród listów zastawnych i obligacyj banków i towarzystw kredytowych najsilniejszy wzrost obrotów wykazały 4½% listy zastawne Towarzystwa Kredyto-

wego Ziemskiego w Warszawie z 479 tys. zł do 637 tys. zł i 5% listy zastawne Towarzystwa Kredytowego m. Warszawy 1933 r. z 370 tys. zł do 526 tys. zł. 5% listy zastawne Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi 1933 r. wykazały wzrost obrotów z 82 tys. zł do 111 tys. zł. Wzrosły transakcje 8% listami zastawnymi Towarzystwa Kredytowego Przemysłu Polskiego z 21 tys. zł do 93 tys. zł. Zwyżkę obrotów wykazały również listy zastawne i obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego i Państwowego Banku Rolnego. Obroty listami zastawnymi Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego obniżyły się ze 105 tys. zł do 68 tys. zł.

W dziale akcji ogólne obroty zwiększyły się o 7% i wynosiły we wrześniu 1.563 tys. zł wobec 1.461 tys. zł przed miesiącem. Bardzo silny wzrost obrotów, bo z 205 tys. zł do 402 tys. zł tzn. dwukrotny wykazały akcje Banku Polskiego. Również wzrosły obroty akcjami Warszawskiego Towarzystwa Kopalń Węgla ze 164 tys. zł do 234 tys. zł. Natomiast spadek obrotów wykazały akcje Żyrardowa ze 140 tys. zł do 70 tys. zł i z przemysłu spożywczego akcje Haberbuscha z 25 tys. zł do 13 tys. zł. Przemysł metalowy wykazał spadek ogólnej sumy obrotów z 789 tys. zł do 746 tys. zł, przy czym zmniejszyły się obroty akcjami Ostrowca ze 167 tys. zł do 111 tys. i Starachowic z 282 tys. zł do 193 tys. zł, natomiast wzrosły transakcje akcjami Lilpopa z 226 tys. zł do 303 tys. zł i Modrzejowa ze 113 tys. zł do 127 tys. zł.

Ogłoszenie listy nowych agentów dewizowych

Obwieszczenie Ministra Skarbu z dnia 6 i 15 października 1938 roku ustaliło — na podstawie art. 5 ust. (3) dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 26 kwietnia 1936 roku w sprawie obrotu pieniężnego z zagranicą oraz obrotu zagranicznymi i krajowymi środkami płatniczymi (Dz. U. R. P. Nr 32 poz. 249) — następującą dalszą listę agentów dewizowych: Spółdzielczy Bank Udziałowy, Spółdz. z ogr. odp. w Suwałkach, Spółdzielczy Bank Rolniczo Handlowy w Nisku, Bank Ludowy, Spółdz. z odp. nieogr. w Piekarach Śląskich, Kasa Spółdzielcza z odp. nieogr. w Rudziszkach, Kasa Stefczyka, Spółdz. z odp. nieogr. w Kamieniu Koszyrskim, Kantor Wymiany K. K. O. miasta Wilna w Landwarowie, Komunalna Kasa Oszczędności miasta Strumienia w Strumieniu, Komunalna Kasa Oszczędności powiatu ostrołęckiego w Ostrołęce, Komunalna Kasa Oszczędności powiatu dębickiego w Dębicy, Komunalna Kasa Oszczędności powiatu kobryńskiego w Kobryniu, Towarzystwo Oszczędności i Zaliczek, Stow. zarejestr. z nieogr. poręką — w Cieszynie Zachodnim, Komunalna Kasa Oszczędności miasta Bogumina w Boguminie, Komunalna Kasa Oszczędności miasta Frysztatu we Frysztacie, Komunalna Kasa Oszczędności miasta Jabłonkowa w Jabłonkowie, Komunalna Kasa Oszczędności miasta Orłowa w Orłowej.

Zmiany w Ministerstwie Skarbu

Dotychczasowy radca finansowy przy ambasadzie polskiej w Paryżu p. Wacław Mohl, mianowany został z dniem 1 października naczelnikiem wydziału kredytów zagranicznych w Departamencie Obrotu Pieniężnego Ministerstwa Skarbu.

KRONIKA ZAGRANICZNA

Ograniczenia kapitałowe w Czecho-Słowacji

Celem ograniczenia spekulacji i niepożądanych przesunięć majątkowych, rząd czechosłowacki wydał rozporządzenie, na mocy którego dysponowanie udziałami w przedsiębiorstwach zostaje ograniczone.

Każdy posiadacz akcji lub innych udziałów w krajowych lub zagranicznych towarzystwach, których kapitał zakładowy przekracza 5 miln. kc. obowiązany jest zgłaszać do Banku Narodowego swoje udziały, jeżeli one przekraczają 5% kapitału zakładowego danego przedsiębiorstwa. Właściciel akcyj lub udziałów nie może sprzedać, zlombardować lub obciążyć w jakikolwiek sposób wspomnianych udziałów kapitałowych bez zezwolenia specjalnej komisji.

Wprowadzenie marki do Niemiec Sudeckich

Na zasadzie nowego rozporządzenia, korona czeska zostanie wycofana z obiegu do 30 października 1938, z wyjątkiem banknotów w odcinkach 10, 20 i 50 kc. oraz monet czechosłowackich, które przez pewien czas przejściowy będą mogły służyć w Sudetach jako środki płatnicze. Wymiana banknotów od 100 kc. wzwyż odbywać się będzie do 30 października r.b. we wszystkich kasach publicznych oraz oddziałach Banku Rzeszy położonych na terenie Niemiec Sudeckich po kursie 1 kc. = 0.12 RM. Po 31 bm. banknoty będą jedynie wymieniane po berlińskim kursie dewizy czeskiej (100 kc = 8.6 RM).

Przywóz banknotów i monet czechosłowackich na teren Niemiec Sudeckich został zakazany. Wszystkie wierzytelności i długi opiewające na korony czeskie — jeżeli dłużnik i wierzyciel mają swoje miejsce zamieszkania w Niemczech (łącznie z terenem Niemiec Sudeckich) — będą przerachowane po kursie 1 kc. = 0.12 RM. Wszystkie wpłaty wynikające z zobowiązań dłużnych w koronach czeskich muszą być skierowane do t. zw. Kursausgleichstelle. W ten sposób Niemiec Sudecki będący wierzycielem obywatela czechosłowackiego będzie również korzystał z wysokiego kursu 1 kc. = 0.12 RM.

Odwrotnie dłużnik niemiecko-sudecki będzie musiał wpłacić do wspomnianej Kursausgleichstelle kwotę przerachowaną wg. relacji 1 kc. = 0.12 RM., gdyż nie byłoby słusznym, aby dłużnik niemiecko - sudecki był w lepszej sytuacji niż wierzyciel niemiecko - sudecki. Kierowanie wpłat przez Kursausgleichstelle nie narusza w żadnym wypadku stosunku prawnego względem czechosłowackiego wierzyciela lub dłużnika, gdyż wpłaty na rzecz wierzycieli czechosłowackich lub wpłaty dłużników czechosłowackich na rzecz wierzycieli niemiecko - sudeckich będą uskuteczniane wg. urzędowego kursu dewiz.

Świadczenia społeczne w bankowości niemieckiej

W dniu 20.X. otwarty został w Dusseldorfie kongres sekcji fachowej „banki i ubezpieczenia" organizacji Deutsche Arbeitsfront. Ankieta przeprowadzona w prywatnych tow. ubezpieczeniowych wykazała, że spośród 290 towarzystw zatrudniających w 1937 r. przeszło 65 tys. pracowników 200 towarzystw wypłacało specjalne dodatki t. zw. Leistungszulagen, 267 towarzystw wypłacało specjalne gratyfikacje, a 191 towarzystw z 61 tys. pracowników miało dodatkowe ubezpieczenia pracowników na starość. W bankowości prywatnej ankieta objęła 3 tys. przedsiębiorstw zatrudniających 110 tys. pracowników. Z ogólnej liczby 3 tys. przedsiębiorstw 1.041 banków wprowadziło udział pracowników w zyskach, 872 wypłacało specjalne dodatki (Leistungszulagen), a 613 pozataryfowe dodatki socjalne. 1.514 przedsiębiorstw bankowych posiadało domy wypoczynkowe dla swych pracowników oraz kasyna urzędnicze. Poza tym w 1.266 bankach było dodatkowe ubezpieczenie pracowników na starość. W niemieckich bankach aryjskich nie ma już w ogóle pracowników pochodzenia niearyjskiego. W tow. ubezpieczeniowych pracuje jeszcze w służbie zewnętrznej ok. 10% przedstawicieli i maklerów, jednak poza tym nie zatrudnia się już w ogóle żydów.

Wielkie banki nowojorskie finansują budownictwo

Aby zużytkować nadmiar posiadanych kapitałów trzy wielkie banki nowojorskie: Guaranty Trust Company, Manufacturing Trust Company i Marine Midland Trust Co. przystąpiły do finansowania budowy wielkich domów czynszowych (hipoteka do 5 mln. $) zatwierdzonych przez Federal Housing Administration. Do tej pory finansowaniem tego rodzaju budowy zajmowały się wyłącznie tow. ubezpieczeniowe. W przeciwieństwie do tow. ubezpieczeniowych, banki udzielają pożyczek na budowy tylko na przeciąg jej trwania, po czym sprzedają hipotekę, jakiejś instytucji inwestycyjnej, zwykle tow. ubezpieczeniowemu. Zwykle umowa o przejęciu hipoteki przez inną instytucję jest już zawarta, zanim bank udzieli pożyczki.

Pożyczki budowlane przedstawiają dla banków podwójną korzyść: oprocentowanie ich wynosi 4½%, a więc jest dosyć wysokie przy 9 — 12 mies. pożyczce, a ponadto pożyczka jest ubezpieczona przez FHA. Podobno inne

banki nowojorskie zamierzają w najbliższym czasie również przystąpić do udzielania tego typu pożyczek.

Układ towarowy polsko-niemiecki

W okresie od czerwca do września r. b. przeprowadzone zostały między zainteresowanymi resortami polskimi i niemieckimi rokowania w sprawie dodatkowego przywozu na warunkach kredytowych z Niemiec do Polski maszyn i instalacyj przemysłowych. Intencją Rządu jest umożliwienie modernizowania przemysłu prywatnego, w szczególności tego, który pracuje na eksport. Strona polska wobec tego miała za zadanie uzyskanie specjalnych, możliwie dogodnych dla polskiego przemysłu warunków, któreby ułatwiły zakup maszyn na projektowane inwestycje i jednocześnie zapewnienie eksportu płodów rolnych w korzystnych dla Polski warunkach.

Jak wiadomo, import z Niemiec, dokonywany w ramach normalnych obrotów towarowych polsko - niemieckich, musi być z natury rzeczy ograniczony stosunkowo krótkimi terminami kredytowymi. Jakkolwiek terminy te w wypadku przywozu dla celów inwestycyjnych, przyznawane są w sposób możliwie liberalny, to jednak niedostateczny, jeżeli chodzi o inwestycje na szeroką skalę, a zwłaszcza o inwestycje dokonywane przez nowopowstające placówki przemysłowe.

Wspomniane rokowania, zakończone zostały podpisaniem w Berlinie specjalnego porozumienia polsko - niemieckiego. Porozumienie to przewiduje przyznanie ze strony niemieckiej 9-letniego kredytu towarowego, dla dodatkowego importu z Niemiec instalacyj, urządzeń oraz maszyn, aparatów, narzędzi itp. towarów dla celów inwestycyjnych. Łączna kwota dodatkowych dostaw z Niemiec do Polski, które rozłożone będą na 4 najbliższe lata, po 30 milionów rocznie, wynosić będzie 120 miln. złotych. Należność za dostawy niemieckie, regulowana będzie przez nabywców polskich w ratach półrocznych, od 12 rat (przy kredycie 6-letnim) do 18 (przy kredycie 9-letnim). Za spłatę kredytu przez przemysł polski gwarantować będzie wierzycielom niemieckim Bank Gospodarstwa Krajowego, obejmujący gestię finansową tej operacji.

Zamówienia dotyczyć będą tylko takich dostaw, które nie mogą być dokonane w ramach normalnych obrotów polsko - niemieckich. Import będzie zapłacony za pomocą dodatkowego, poza normalnym kontyngentem wywozowym do Niemiec, eksportu z Polski artykułów rolniczych. Eksport ten będzie odbywał się w miarę zapadania terminów płatności kredytu, udzielanego polskim nabywcom przez stronę niemiecką. W ramach ustalonego planu spłat przewiduje się przedpłatę na poczet wydawanych zamówień. Przedpłata będzie dokonana przede wszystkim w formie eksportu zboża. Eksport ten nastąpi w poważniejszych rozmiarach jeszcze w obecnej kampanii zbożowej. Wykonanie porozumienia polsko - niemieckiego z uwagi na szereg specjalnych postanowień technicznych kontrolowane będzie w zakresie dokonywania zamówień w Niemczech oraz regulowania związanych z tym należności przez specjalną komisję, która ustanowiona będzie w najbliższym czasie przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu.

Banki szwajcarskie w 1937 r.

Szwajcarski aparat instytucyj pieniężnych obejmował w r. 1937 ogółem 365 zakładów, w tym 27 banków kantonalnych, 7 wielkich banków, 78 lokalnych banków ziemskich średnich i mniejszych, 138 innych banków lokalnych, 2 związki kas Raiffeisenowskich (składające się z 651 kas) oraz 113 kas oszczędności. Pod względem charakteru prawnego wszystkie te instytucje dzielą się na następujące grupy: banki państwowe, zakłady komunalne, spółki akcyjne, spółdzielnie kredytowe i inne. Łączna s u m a b i l a n s o w a, która od r. 1930 do r. 1935 spadła o przeszło 4 mild. fr. do 17,5 mild., podniosła się na koniec r. 1937 do 18.497 miln. Z tego na banki kantonalne przypadało 8.263 miln., czyli 44,67%, a na grupę wielkich banków 4.662 miln., czyli 25,21%. Suma bilansowa banków kantonalnych miała w ciągu całego 1937 r. dość silną tendencję wzrostu, podczas gdy suma bilansowa wielkich banków zaczęła w drugim półroczu spadać, a szczególnie silnie zmiejszyła się w czwartym

kwartale. Z punktu widzenia charakteru prawnego największy udział w ogólnej sumie bilansowej miały spółki akcyjne; udział ten wynosił 8.000 miln. fr., czyli 43,25%. Suma bilansowa banków państwowych wynosiła nieco mniej, bo 7.176 miln., czyli 38,80%.

Co do własnych środków banków szwajcarskich, to kapitały zakładowe stanowiły na koniec r. 1937 sumę 1.514 mln. fr., czyli o 40 miln. mniej aniżeli w roku poprzednim. Kapitały rezerwowe zwiększyły się natomiast o 13 miln. do 613 miln. fr. Poza tym przydzielono do rezerw z zysku rocznego 18 miln. fr. Stosunek procentowy rezerw do kapitałów zakładowych podniósł się w związku z tym z 39,47% do 41,34%. Udział banków kantonalnych w ogólnej sumie kapitałów własnych wzrósł z 35,31% w r. 1935 do 39,57% w r. 1937, udział zaś wielkich banków spadł w tymże czasie z 38,62% do 31,36%. Łączna suma znajdujących się we wszystkich zakładach kapitałów obcych wynosiła 15.931 miln. fr. W tym banki kantonalne rozporządzały 7.304 miln. kapitałów obcych, czyli 45,85% ogólnej ich sumy, wielkie banki miały 3.763 miln., czyli 23,62%, a wszystkie banki lokalne 3.086 miln., czyli 19,37%. Przytoczona suma kapitałów obcych w bankach kantonalnych stanowiła 88,39% ogółu ich pasywów; stosunek sumy kapitałów obcych do ogółu pasywów w wielkich bankach wynosił 80,72%, a we wszystkich bankach lokalnych 84,47%. Co do klasyfikacji banków pod względem charakteru prawnego, to na spółki akcyjne przypadało 6.594 miln. kapitałów obcych, czyli 41,39% ogólnej ich sumy, a na instytucje państwowe 6.371 miln., czyli 39,99%. Stosunek środków własnych do kapitałów obcych w bankach kantonalnych nie doznał w porównaniu z dwoma latami poprzednimi istotnych zmian i wynosił 11,59%. Natomiast w wielkich bankach, gdzie własne środki z 877,5 miln. w r. 1935 spadły do 671,2 miln. w r. 1937, a kapitały obce wzrosły w tymże okresie z 3.049,6 miln. do 3.763,5 miln., stosunek ten zmniejszył się z 28,78% do 17,83%. W bankach ziemskich stosunek kapitałów własnych do obcych stanowił w 1937 r. 13,03%, w innych bankach lokalnych 21,75%, w kasach Raiffeisenowskich 5,39% i w kasach oszczędności 7,35%. Ze względu na ograniczone możliwości lokacyjne wykazywały banki wielką wstrzemięźliwość w przyjmowaniu lotnych kapitałów. W celu powstrzymania ich przypływu zawarły 15 listopada 1937 r. gentlemen's agreement z Bankiem Narodowym. Mimo to przekazy kapitałów zagranicznych nie ustawały. Wzrastającą w związku z tym płynność rynku pieniężnego potęgowały wracające z za granicy kapitały szwajcarskie oraz spłaty pożyczek zagranicznych i wewnętrznych przy bardzo niskim stosunkowo stanie nowych emisyj. Spośród poszczególnych pozycyj strony biernej rachunki czekowe oraz wkłady à vista zwiększyły się o 312 miln. do 2.587 miln.; wkłady terminowe zmniejszyły się o 71 miln. do 797 miln.; wkłady oszczędnościowe wzrosły o 291 miln. do 5.251 miln. Jeśli chodzi o ten ostatni rodzaj wkładów, to w r. 1937 osiągnęły one 32,96% wszystkich kapitałów obcych. (W bankach kantonalnych wkłady oszczędnościowe stanowiły 37,97% kapitałów obcych, w wielkich bankach 4,18%, we wszystkich bankach lokalnych 31,80%, w kasach Raiffeisenowskich 53,22% i w kasach oszczędności 81,24%). Liczba książeczek oszczędnościowych podniosła się o 143.834 do 3.807.133, przy czym na jedną książeczkę przypadało przeciętnie 1.380 fr. wobec 1.354 fr. w roku poprzednim. Oprocentowanie wkładów oszczędnościowych wynosiło w końcu r. 1937 przeciętnie 2,99% wobec 3,19% w końcu r. 1936. Pozycja „banki" po stronie biernej bilansu łącznego instytucyj szwajcarskich wykazała wzrost o 16,9 miln. do 562,1 miln. Również depozyty zwiększyły się o 4,4 miln. do 734,9 miln., chociaż liczba książeczek depozytowych spadła o 13.965 do 396.846. Natomiast suma asygnat i bonów kasowych obniżyła się o 149 miln. do 4.761 miln. Również emisja obligacyj zmniejszyła się o 44 miln. do 695 miln. Pozycja listów zastawnych wzrosła o 87 miln. do 543 miln. Co do poszczególnych pozycyj strony czynnej, to przede wszystkim zwraca uwagę silny wzrost zasobów kasowych. Pozycja

ta z 538 miln. w r. 1935 podniosła się do 1.634 miln. w r. 1937. Szczególnie w grupie wielkich banków stan kasy sięgając miliarda fr. spowodował nienormalną strukturę bilansu, stanowił bowiem 20,96% wszystkich aktywów. Suma kredytów wekslowych, która od r. 1930 do r. 1935 skurczyła się o około 2 mild. do 682 miln. fr., do końca r. 1937 zwiększyła się lekko i wynosiła 729 miln. Na dłużników z rachunków bieżących przypadało w końcu r. 1937 ogółem 2.237 miln. Salda debetowe rachunków bieżących stanowiły w bankach kantonalnych 7,15%, w wielkich bankach 23,59%, a w bankach lokalnych 13,18% wszystkich aktywów. Kredyty dla instytucji prawno - publicznych wynosiły 645 miln.; kredyty hipoteczne — 8.708 miln., z czego 4.296 miln. przypadało na banki państwowe. W bankach kantonalnych kredyty hipoteczne stanowiły 60,58% wszystkich aktywów, w wielkich bankach 7,19%, w bankach ziemskich 72,33%, w innych bankach lokalnych 25,98%, w kasach Raiffeisenowskich 60,05% i w kasach oszczędności 74,23%. Pozycja „banki" wynosiła w końcu roku sprawozdawczego 965 miln. Pozycja papierów wartościowych i udziałów wzrosła w ciągu 1937 r. o 169 miln. do 1.576 miln. fr. Udziały w syndykatach zamykały się w sumie 40 miln., nieruchomości zaś przedstawiały wartość 258 miln. P ł y n n o ś ć banków szwajcarskich była bardzo znaczna i silnie przekraczała ustawowo uregulowane stawki minimalne. Suma krótkoterminowych zobowiązań banków wynosiła 4.233 miln., czyli 26,25% wszystkich zobowiązań. Natomiast kwota najłatwiej upłynniających się aktywów została wykazana w wysokości 2.772 miln. O b r ó t banków wzrósł o 23 mild. do 162 mild. D o c h ó d o p e r a c y j n y b r u t t o osiągnął sumę 286 miln. Z y s k c z y s t y zaś wyniósł 99 miln. fr.

Zmiana nazwy wielkiego banku szwedzkiego

Nadzwyczajne walne zgromadzenie akcjonariuszy Skandinaviska Kredit A/B postanowiło zmienić nazwę banku z dniem 1 stycznia 1939 na Skandinaviska Banken A/B.

ŻYCIE PRACOWNICZE

Ze Zrzeszenia Pracowników Państwowego Banku Rolnego

W dniach 8 i 9 października rb. odbyło się we Lwowie plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Zrzeszenia Pracowników P. B. R. Zebranie to zaszczycił Sekretarz Generalny Banku — dyr. Z. Woydat przez wygłoszenie referatu o polityce personalnej Władz Banku. W toku obrad omówione były szczegółowo postulaty pracownicze Banku, odnoszące się do dokształcania zawodowego personelu pracowniczego, która to sprawa nabrała wyjątkowych cech aktualności wobec ogłoszenia terminów i zakresu przedmiotów egzaminu wstępnego i kwalifikacyjnego dla pracowników omawianej instytucji. Poddane zostały też dyskusji sprawy związane z potrzebą poprawy sytuacji materialnej pracowników Banku, co znalazło swój wyraz w uchwaleniu przez zebranych odnośnych dezyderatów i postulatów w tej sprawie.

Z inicjatywy Zrzeszenia Pracowników P. B. R. poczęła działać Komisja Porozumiewawcza Zrzeszeń pracowniczych czterech instytucyj kredytowych: Banku Polskiego, Banku Gospodarstwa Krajowego, P. K. O. i Państwowego Banku Rolnego — dla nawiązania ściślejszych kontaktów tych Zrzeszeń, ustalenia i możliwie ujednolicenia postulatów pracowniczych, jak też celem ustalenia dróg dla ich realizacji.

PRZEGLĄD PRASY

Nowy nabytek przemysłowy Polski

Jest rzeczą zrozumiałą, że tak doniosłe wydarzenie, jakim jest pozyskanie przez Polskę wysoce uprzemysłowionego i świetnie zagospodarowanego obszaru Śląska Zaolzańskiego, dało temat do niezliczonych artykułów w naszej prasie. Nie podobna ich tu przytaczać, a nawet wymienić. Wspomnijmy jedynie, że organ zrzeszonych organizacyj wielkiego przemysłu „*Przegląd Gospodarczy*" zamieścił w numerze z 15 października artykuł bardzo szczegółowy pt. „*Hutnictwo i Przemysł Żelazny Zaolzia*" p. *Janusza Ignaszewskiego,* statystyka Syndykatu Hut żelaznych w Katowicach.

W tymże numerze pisma p. *E. R.* w artykule wstępnym kreśli ogólne rozważania z powodu włączenia w granice Polski ogromnego kompleksu przedsiębiorstw przemysłowych. Głos p. E. R., który, jak wiadomo, ściśle jest związany z przemysłem węglowym, zasługuje na szczególną uwagę.

P. E. R. twierdzi, że „pozyskanie tak silnych, a częściowo wspaniale urządzonych zakładów wytwórczych oceniać oczywiście należy jako moment dodatni, który zwiększa nasz potencjał obronny, a przez poważne wzmożenie zdolności wywozowej przyczynić się może do poprawy naszego bilansu handlowego". Jakie jednak wielkie to wydarzenie wywrze skutki „w trzech głównie zainteresowanych przemysłach, tj. w węglowym, koksowym i żelaznym, nie podobna jeszcze przewidzieć, brak bowiem na razie „najbardziej istotnych danych". W każdym

razie skutki te zależeć będą od „skali zapotrzebowania" polskiego rynku wewnętrznego oraz od „możliwości wywozowych dla odnośnych produktów".

Chociaż brak autorowi, jak się wyraził, „najbardziej istotnych danych", zaznacza on jednak, że „zapotrzebowanie w kraju przestało wzrastać, a na rynkach zagranicznych wyraźnie osłabło". Jednocześnie zaś poczynione inwestycje zwiększyły zdolność wytwórczą. Sądzi więc autor, że pewne już istniejące inwestycje ulegną zdeprecjonowaniu, zaniechane zaś zostaną nowe inwestycje. Ostatecznie, wiele zależy od „utrzymania dla Śląska Zaolzańskiego dotychczasowych rynków zbytu" i od „kształtowania się naszej wewnętrznej sytuacji gospodarczej".

O niezależność gospodarczą

Coraz większe uzależnienie się gospodarcze Polski od Niemiec poczyna niepokoić opinię publiczną w niemałym stopniu. Artykuł p. *Witolda Paczkowskiego* w „*Gospodarce Narodowej*" z 1 października jest tego niepokoju wymownym przykładem.

Autor ostro występuje przeciw utartej a zgubnej sugestii, że: „Polska i Niemcy w bardzo znacznym stopniu uzupełniają się gospodarczo". „Uzupełnianie się" takie oznacza po prostu, że wysoko rozwinięty kapitalizm niemiecki uwiecznia swój monopol nad słabszym partnerem i utrzymuje go „na poziomie przydatku surowcowo-żywnościowego". W imporcie z Niemiec do Polski ponad ⅔ przypada „tylko na najważniejsze artykuły przemysłowe", „natomiast do Niemiec wywozimy drzewo niemal w całości nieobrobione, poza tym zaś głównie surowe produkty rolne, jak zboże, nabiał, zwierzęta żywe, surowce przemysłowe itp.".

Autor sądzi, że „tego rodzaju tendencje polityczno-gospodarcze, odpowiadające doraźnym interesom grupowym, są z samego założenia sprzeczne z podstawową gospodarką racji stanu Polski". Stanowią one przeszkodę w uprzemysłowieniu kraju, ważnym nie tylko dla zmniejszenia przeludnienia na wsi, ale i przeszkodę w realizowaniu wielkich zadań politycznych: Polska ma bowiem „poważne możliwości stania się równorzędnym ośrodkiem grawitacyjnym innego wielkiego kompleksu terytorialnego i gospodarczego". Ale możliwości te zależą od naszej prężności produkcyjnej i od pomnażania naszej samodzielności gospodarczej.

Autor ma słuszność: uzależniamy się coraz bardziej od Niemiec. Być może istotnie jest w tym wina pewnej „postawy duchowej", jak chce autor; ale niewątpliwie działają tu także, i to w stopniu przemożnym, względy praktyczne. Polska z trudnością sprzedawać może swe produkty agrarne za granicą, gdyż poziom cen jest wyższy u nas od światowego, Niemcy zaś płacą wyższe ceny, dlatego że u nich są one jeszcze wyższe i że płacą za te produkty nie dewizami, lecz wyrobami przemysłowymi, i to również po cenach wysokich. Tym sposobem i Polska nie ma potrzeby płacić za potrzebne wyroby przemysłowe dewizami, których nie posiada w zbytniej obfitości i których przysporzyć sobie w dzisiejszych warunkach nie jest łatwo. Właściwa droga do zdobycia samodzielności gospodarczej zazwyczaj biegnie po dwóch liniach równoległych: 1) obniżenia naszych cen do poziomu konkurencyjnego na zagranicznych ryn-

kach zbytu, albo też skutecznego premiowania eksportu, oraz 2) stałego rozszerzania pojemności rynku wewnętrzno-krajowego.

W związku z ostatnią umową handlową, zawartą między Polską a Niemcami w wysokości 120 mil. zł, prof. *R. Rybarski* w artykule „*Niewłaściwe komentarze i nieuzasadnione nadzieje*" („*Kurier Warszawski*" z 23 paźdz.) twierdzi, że nie należy sądzić, aby taka wymiana płodów rolnych polskich na wyroby przemysłowe niemieckie miała dalsze stałe szanse rozwoju i aby taki rozwój był dla Polski korzystny.

Niemcy bowiem swój deficyt płodów rolnych uzupełniają i będą uzupełniały w wielu krajach Środkowej i Wschodniej Europy: na terytorium dawnych Austro-Węgier, Rumunii, krajów bałkańskich, Turcji. „Trudno w tych warunkach przypuścić, aby udział Polski w przywozie płodów rolnych do Niemiec miał bardzo silnie wzrastać".

Poza tym, duże wahania zbiorów zboża nie pozwalają na utrzymanie stałej formuły handlowej: płody rolne za produkty przemysłowe.

Wreszcie, Polska musi się uprzemysławiać i dlatego będzie stosunkowo coraz mniej potrzebowała obcych wyrobów przemysłowych.

Wydaje się, że powyższe horoskopy Autora, jak w ogóle wszelkie horoskopy, oparte są na rozumowaniu zbyt uproszczonym, gdy rzeczywistość bywa zawsze niezmiernie złożona. Jeżeli gospodarstwo polskie będzie się rozwijało, to i rolnictwo intensyfikować się będzie: będzie więc Polska miała więcej płodów rolnych do zbycia niż teraz. Czy będzie miała wtedy nadwyżki eksportowe, pomimo zwiększonej chłonności rynku wewnętrznego, jest to pytanie, na które dzisiaj nikt w sposób niezawodny odpowiedzieć nie może. Co do kwestii zaś, czy Polska będzie coraz mniej potrzebowała importować obcych wyrobów przemysłowych, w miarę jak jej przemysł będzie się rozwijał, to, zdaje się, sprawa będzie przedstawiała się odwrotnie: będzie Polska sprowadzała zapewne innego rodzaju wyroby niż dzisiaj, ale jej rozwinięty przemysł będzie wymagał szerszych i różnorodniejszych uzupełnień.

Kapitał obcy w Polsce

W „*Gazecie Polskiej*" z 21 paźdz. ukazał się artykuł p. *(A. W.)* pt. „*Współpraca z kapitałem obcym*", — artykuł, który wzbudził pewną sensację w prasie naszej. Nie dlatego, aby zawierał informacje rewelacyjne, lecz dlatego że ukazał się we wspomnianym piśmie. Jak wiadomo „Gazeta Polska" dość często i ostro występowała w ostatnich czasach przeciw kapitałowi zagranicznemu, który zwłaszcza w dziedzinie surowcowej zajmuje w Polsce tak przemożne stanowisko. „Obce ośrodki dyspozycyjne" były tedy przedmiotem surowej krytyki wymienionej wyżej gazety, która nieraz wyrażała pogląd, że „dyspozycja" znajdująca się w obcych rękach musi z natury swojej przeciwstawiać się polskiej racji stanu.

Otóż, przyłączenie Zaolzia do Państwa Polskiego włączyło do naszego obszaru olbrzymi kompleks, potężnie rozwinięty i doskonale zagospodarowany, kopalń, hut i przeróżnych innych zakładów przemysłowych. Cały ten kompleks znajduje się w rękach kapitału zagranicznego.

Wspomniana wyżej gazeta uznała tedy chwilę obecną za odpowiednią, ażeby zrewidować swoje dotychczasowe stanowisko i oświadczyć:

„Byłoby niewątpliwie z obopólną korzyścią, zarówno dla wielkich koncernów finansowych zagranicznych, z którymi mamy obecnie współpracować w najbardziej bezpośredniej formie, jak i dla gospodarstwa polskiego, gdyby współpraca ta ułożyła się najbardziej *harmonijnie* i gdyby koncerny zagraniczne chciały podmurować tę współpracę dalszymi, polską strukturą gospodarczą dyktowanymi inwestycjami i właściwą polityką handlową".

Wzrost banknotów nie zawsze bywa inflancją

Powyższej tezy broni p. *J. P-ka* w „*Polsce Gospodarczej*" z 8 października w artykule pt. „*Czy każdy wzrost emisji banknotów jest równoznaczny ze wzrostem obiegu?*"

P. J. P-ka powołuje się na doświadczenia Stanów Zjedn. i Francji, gdzie obieg banknotów i kredytów rozporządzalnych doszedł do rozmiarów umożliwiających inflację, a więc wzrost cen i płac oraz inne objawy, nie pociągnął jednak za sobą tych skutków. Autor powiada: „Sam fakt wzrastania obiegu — a raszej emisji biletów — w bilansie banku centralnego lub przyznawanie przez banki wielkich kredytów dla życia gospodarczego nie wywołuje — jak to wykazują doświadczenia Stanów Zjedn. i Francji — żadnych reperkusyj na rynku pieniężnym dopóty, dopóki posiadacze biletów bankowych czy też kredytów nie wprowadzą swoich środków do obrotów gospodarczych w celach konsumcyjnych".

Ostatnia ekspansja obiegu banknotów wywołana została w głównej mierze wycofywaniem wkładów przez publiczność. Gotówka „w lwiej części" nie weszła do obrotów gospodarczych, lecz po prostu zmieniła miejsce: przeszła z instytucyj finansowych do skrytek i portfelów osób prywatnych.

Nie wiadomo, dlaczego autor sądzi, że w wypadku wzrostu emisji banknotów oraz zwiększenia przyznanych kredytów tylko wydatkowanie pieniędzy na cele konsumcyjne wywołuje objawy inflacyjne. Nadprodukcja jest również objawem inflacyjnym, pieniądze bowiem, wydane na produkcję, pozostają wtedy w obiegu nie wracając do producentów, gdyż zbyt nie zwiększa się proporcjonalnie do wzrostu wytwórczości i zapasy ostatecznie rosną nie znajdując nabywców. Mówimy oczywiście o „boomie" nadprodukcji, kiedy ceny i płace podnoszą się; ten stan jednak, jak wiadomo, nieuniknienie prowadzi do krachu zarówno cen, jak i płac.

Poza tym, autor, zdaje się, zbyt pośpiesznie przypuszcza, że nastąpiła tylko zmiana miejsca gotówki. Powrót jej nie tak łatwo następuje i jest rzeczą bardzo możliwą, że część tej gotówki wejdzie do obrotu gospodarczego, co ostatecznie nie byłoby nieszczęściem.

Usprawnienie przywozu

Nasi importerzy nie są na rynkach międzynarodowych „klientami silnej ręki". Tylko bardzo rzadko potrafią sięgać bezpośrednio do „źródeł produkcyjnych". Zmuszeni są oni korzystać z usług pośredników zagranicznych, przyjmować narzucone warunki, płacić obcym za przewóz, asekurację, prowizje wszelkiego rodzaju. W rezultacie handel zagraniczny Polski znajduje się w stanie zacofania, uzależniony jest w zupełności od pośrednictwa zagranicznego,

przepłaca za towary importowane, społeczeństwo za nie płaci jeszcze drożej itd. Istnienie kontyngentów importowych wszystkie te ujemne strony potęguje.

Zrodziła się tedy myśl zorganizowania handlu przywozowego. Rada Handlu Zagranicznego przygotowuje obecnie Konferencję Importową, która ma się zająć „problemem struktury podmiotowej przywozu", a więc kwestią: kto przywozi i jak przywozi.

Obszerny komentarz do tych przygotowań znajdujemy w „*Przeglądzie Gospodarczym*" z 1 października w artykule „*Konferencja Importowa*", sygnowanym *W. I-ski.*

Według autora, struktura podmiotowa naszego przywozu nie jest korzystna: 1) liczba firm przywożących jest zbyt duża, 2) udział firm przemysłowych, małych jest stosunkowo znaczny, 3) liczba firm nowych, przywożących od niedawna, a zapewne przywożących doraźnie, jest wielka, 4) pojedyncze partie przywożonego towaru są małe. Powyższe właściwości naszego przywozu wskazują, że importerzy nasi nie są na rynkach międzynarodowych odbiorcami, których się ceni.

Te własności jednocześnie dowodzą, że nie można liczyć na automatyzm rozwoju, aby wspomnianą strukturę poprawić. Konieczne jest tedy odpowiednie oddziaływanie polityki gospodarczej. Ta polityka jednak, chociaż poszczycić się może zdobyczami takimi, jak arbitraż bawełniany w Gdyni, winna jest w dużym stopniu wadliwości struktury naszego przywozu wskutek stosowania wadliwych metod polityki kontyngentowej.

Pomimo posiadania licznych obserwacji stanu faktycznego, nie podobna orzec, jak sądzi autor, że jest on „dostatecznie wszechstronnie i szczegółowo zbadany". Konferencja Importowa ma ten stan faktyczny ustalić i następnie określić, „jaka podmiotowa struktura przywozu jest najbardziej pożądana i możliwa do osiągnięcia". Tak więc problem ten rozstrzygnąć mają organizacje branżowe i ich rezolucje mają stanowić podstawę dla decyzji czynników rządowych.

Autor twierdzi, że możliwości organizacyjne są ogromne: koncentracja dyspozycyj handlowych, nie dochodząca jednak do form monopolowych; wzmożenie roli kupca kumulującego transporty potrzebne drobniejszym producentom; porozumienie licznych importerów, koordynujące ich zakupy; rozwinięcie pracy instytucyj maklerskich itp.

Autor jednak nie uwzględnia niezmiernie ważnej okoliczności, która coraz większą rolę odgrywa w naszym przywozie, mianowicie, że wskutek konieczności oszczędzania dewiz Polska w coraz szerszym zakresie musi przywóz swój uzależniać od wywozu, musi przeto stamtąd przywozić, dokąd sama wywozi. Ta konieczność ma mało wspólnego ze stanowiskiem importera silnej ręki, który kupuje tam, gdzie chce, nie zaś, gdzie musi. Tak np. Polska zwiększa swój przywóz z Niemiec nie dlatego, że płaci tam za stosunkowo najwyższą jakość towaru najniższą stosunkowo cenę, lecz dlatego, że chociaż może takie same towary kupić gdzieindziej taniej i lepiej, nabywa je w Niemczech, bo płaci za nie wywozem swych płodów agrarnych.

Zadaniom Konferencji Importowej, która ma się zebrać już w listopadzie, poświęca artykuł, sygnowany *(L. B.)*, „*Gazeta Polska*" z 11 października pt. „*Zaniedbania importowe*".

P. (L. B.) ostrzega przed oddaniem prawa importu, zwłaszcza importu surowców, „bądź w ręce monopolisty, bądź w ręce karteli importowych”. Może się mianowicie łatwo stać, że monopolista lub kartel importowy bynajmniej niezracjonalizuje importu, natomiast stanie się „obciążeniem dla odkupujących od niego surowce średnich, małych i najmniejszych przetwórców surowcowych” (a dużych?). Autor proponuje tedy następujące rozwiązanie: „Wydaje się, że właściwa organizacja importu może być tylko funkcją właściwych organizacji gospodarczych”.

P. (L. B.) wyraźnie nie mówi, o jakie to „właściwe organizacje” mu chodzi. Zdaje się, że ma on na myśli organizacje przetwórców, którzy importowanych surowców do swej produkcji używają. Jeśli tak jest istotnie, to mielibyśmy do czynienia z wyeliminowaniem kupiectwa w dziedzinie importu. Niezależnie od wątpliwej w ogóle wartości gospodarczej tego rodzaju celu, stworzenie organizacji importowej przetwórców, zaopatrzonej w odpowiednie duże kapitały, byłoby zapewne rzeczą nad wyraz trudną, jeśli nie niemożliwą.

W „*Gazecie Polskiej*” z 9 października p. *St. Rz.* w artykule pt. „*Doświadczenie i wnioski z niego płynące*” przytacza fakty z niedawnych „gorących dni wielkich wypadków politycznych”, — fakty, które dowodzą jasno potrzeby zorganizowania importu polskiego tak, aby stał się „samodzielnym ośrodkiem dyspozycji”. Podczas bowiem owych gorących dni większość zagranicznych domów surowcowych zażądała od swych przedstawicieli w Łodzi odesłania z powrotem niewykupionych partii towarów; identyczne polecenia otrzymały banki łódzkie na wypadek niewykupienia zaliczeń przez odbiorców tamtejszych.

P. St. Rz. na przykładzie tym stwierdza „łatwość zabierania towaru z Polski, towaru, którego się jest właścicielem i dysponentem, oraz celowość (z punktu widzenia kupca zagranicznego) takiego postępowania, gdyż nie ma nikogo, ktoby w Polsce mógł wziąć na siebie ryzyko i ustrzec się od niego. Z tego też względu należy dążyć do takiej organizacji importu, która by na miejsce agenta firmy zagranicznej wprowadziła firmę polską, będącą samodzielnym ośrodkiem dyspozycji, a na tyle sprawną i silną, iżby dostawca zagraniczny mógł się nie niepokoić o towar wysłany do Polski”.

P. St. Rz. się w sposób oczywisty myli: w razie sytuacji niespokojnej zagraniczny dostawca zawsze się zaniepokoi, uspokoi się zaś dopiero wtedy, gdy albo otrzyma towar z powrotem, albo zapłatę za niego. Eksporter polski postąpiłby identycznie w analogicznym wypadku. Żadne „samodzielne ośrodki dyspozycji” nic tu pomóc nie mogą.

O rozwój kredytu rolnego

Podniesienie gospodarcze wsi nie da się pomyśleć bez odpowiedniego zasilania rolnictwa kredytami. Niesłychanie ważną tę kwestię rozważa p. *Stanisław Orlikowski* w „*Polsce Gospodarczej*” z 1 października w artykule pt. „*W sprawie kierunków rozwoju kredytu rolnego*” i rozważa je w wywodach nader ciekawych.

Pomimo nieskończonego jeszcze oddłużenia, rolnictwo zasługuje na kredyt — dowodzi p. Orlikowski. Zadłużenie dotyczy już teraz tylko przerostów długów w poszczególnych gospodarstwach, przeciętne zaś zadłużenie rolnictwa, obliczone w skali ogólnej, jest nieznaczne. Poza tym, rządowa polityka gospodarcza

stale dąży do utrzymania cen artykułów rolnych na poziomie opłacalnym.

Dzisiaj jednak koszt kredytu jest wysoki, wskutek nie tyle braku środków kapitałowych (rynek jest obecnie stosunkowo bardziej upłynniony), ile z powodu wysokich kosztów pośrednictwa. To pośrednictwo jest kosztowne, gdyż system kapitalizacji jest scentralizowany, a aparat kredytowy ma koszty własne wygórowane.

Obecna sieć lokalnych instytucyj kredytowych na wsi, jak spółdzielni kredytowych, gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych i powiatowych K. K. O., jest niedostateczna. Instytucje te mogłyby rozwinąć swą działalność, opierając się w zasadzie na kapitałach własnych, ale rozporządzając na źródłach redyskontowych i stosując formę zabezpieczenia rzeczowo-zastawowego nie tylko w zakresie zboża, ale i inwentarza żywego.

Powiększenie produkcji ilościowej i jakościowej jednak wymaga w rolnictwie, gdzie nakłady amortyzują się powoli, kredytu średnio i długoterminowego. Wobec bardzo słabego odradzania się kapitalizacji własnej w rolnictwie, kredyt wspomniany musi być oparty o kapitalizację pozarolniczą. Od blisko 10 lat kredyt rolny długoterminowy pozostaje martwy. Trzeba go przywrócić, przy czym konieczna byłaby interwencja kredytowa, tj. kredyt celowy i kontrolowany, w rodzaju udzielanych pożyczek budowlanych, pożyczek na spłatę działów rodzinnych itd.

Ale „właściwe pod względem gospodarczym zużycie kredytu, jako narzędzia podniesienia produkcji, zdążać winno do zasilenia nim w szczególności mniejszych gospodarstw". Uzasadnienie tego postulatu ze wszech miar zasługuje na uwagę.

Mianowicie, gospodarstwa do 50 ha obciążone są kredytem długoterminowym w wysokości zł 41,3 na 1 ha użytków rolnych, gdy w gospodarstwach ponad 50 ha obciążenie to wynosi zł 120,3. Co do kredytu krótkoterminowego, to gospodarstwa do 50 ha wykorzystują ok. 57% ogółu kredytów krótkoterminowych. Taki jednak układ kredytu nie jest współmierny — powiada autor — z udziałem tych dwóch kategorii gospodarstw w produkcji. Udział bowiem gospodarstw do 50 ha w produkcji roślinnej ogólnej wynosi 71%, udział zaś w stanie pogłowia zwierzęcego wynosi 92%.

Autor czyni w końcu interesujące spostrzeżenie. Wobec znacznej liczby ludności stanowiącej nadwyżkę nie zatrudnioną w rolnictwie, poszukuje ona na wsi zawodów nierolniczych. „Zjawisko to, podpadające pod termin „uprzemysłowienia wsi", niewątpliwie wykaże szybki rozwój w najbliższych latach". Organizacja kredytu rolnego powinna, zdaniem autora, uwzględnić i ten proces — nader pomyślny. *A. B-ll.*

PRZEGLĄD WYDAWNICTW

Recenzje

Stanisław Świaniewicz. POLITYKA GOSPODARCZA NIEMIEC HITLEROWSKICH. Warszawa 1938 „Polityka", str. 278.

Redakcja „Polityki" wydała pracę P. Prof. Świaniewicza pod podanym tytułem, wzbogacając naszą literaturę gospodarczą, a szczególnie dotyczącą problemów Niemiec Hitlerowskich o najcenniejszą pozycję. Będzie to wielki wstrząs dla naszych poczciwych „planowców" i „totalistów" — gdy zechcą przyjrzeć się bliżej tym wydarzeniom, które tak chętnie chcieliby naśladować, a których istoty i problematyki nie znają zupełnie. Dzieło Prof. Świaniewicza da im rzetelny, wnikliwy i bardzo plastyczny obraz źródeł, celów i środków polityki gospodarczej Niemiec i być może ułatwi wyrobienie sądów o tym co i w jakich zakresach jest powtarzalne, co zaś nie.

Jakże częste jest u nas zjawisko tępego podziwu dla wyczynów gospodarczych Niemiec, np. dla sposobów usunięcia bezrobocia, budowy autostrad, dozbrojenia itp. — połączonego z powierzchownym dopytywaniem się o środki czy recepty na takie osiągnięcia. Sądzą tacy poczciwcy, że jest jakiś jedyny sekret w ręku P. Schachta czy P. Funka — i to sekret natury technicznej, który pozwala im uprawiać żonglerkę pieniądzem czy kredytem, żonglerkę opartą na jakichś nowych podstawach ekonomicznych, zapowiadającą nową erę. Nie chcą, czy nie mogą zrozumieć, że gospodarka każdego narodu jest tylko drobnym wycinkiem całego ich życia kulturalnego, z którego bierze swoje idee, środki działania i jest z tą ogólną kulturą najściślej związana, tak, że z nią powstaje i ginie.

Praca autora dzieli się na kilka rozdziałów, z których jedne traktują o technice polityki gospodarczej Niemiec („Polityka Arbeitsbeschaffung", „Zbrojenia oraz plan czteroletni", „Niebezpieczeństwo inflacji", „Metody akumulacji" itp.), inne zaś o założeniach metodycznych doktryny, jej podstawach socjologicznych i politycznych, jak np. cały „Wstęp" — podrozdział „Gospodarcze podłoże totalizmu" i niektóre części „Dodatku".

Wszystkie mają dużą wartość, chociaż nie jedno możnaby dorzucić do niektórych opisów czy uwag autora o technice np. walutowej, kredytowej, czy regulacji cen i spożycia w ogóle. Ale autor, w sposób wyczuwalny, nie rozbudowywał tych działów rozmyślnie, wychodząc zapewne z słusznego założenia, że specjaliści uzupełnią sobie łatwo pewne szczegóły. Zależało mu więcej i znowu słusznie, na podaniu podstawowych faktów, najbliżej zaś zajął się tym co uważa za najważniejsze w całości zjawisk, mianowicie stroną „pozagospodarczych momentów".

Stwierdza więc P. Prof. Świaniewicz — że „...rzeczywistość gospodarcza nie jest czymś oderwanym. Jest ona ściśle związana z kształtowaniem się stosunków politycznych oraz z życiem umysłowym". Stąd uważa autor, że „zanalizowanie wpływu czynników pozagospodarczych" jest bardzo ważne dla zrozumienia konkretnej rzeczywistości gospodarczej. Tego rodzaju podejście do zagadnień ekonomicznych jakby „uniwersalne", wyrażone bodaj po raz pierw-

szy w naszej literaturze naukowej, jest wyrazem metody autora, która, aczkolwiek nie uzyska aprobaty „autonomicznych” ekonomistów, jest jedynie słuszna i może, w rozwoju polskiej myśli gospodarczej odegrać olbrzymią rolę.

P. Prof. Świaniewicz zwraca uwagę na oddziaływania jakie płynęły na współczesne prądy w Niemczech od strony ich myślicieli ekonomicznych, np. Othmara Spanna, Adama Müllera i przede wszystkim Fryderyka Lista. Podkreśla tendencje moralistyczne w ruchu narodowo-socjalistycznym, pewne konieczności wynikłe z walki z niebezpieczeństwem komunizmu, wreszcie i ten fakt, że Niemcy nie były nigdy przesiąknięte doktryną liberalną tak jak np. kraje anglo-saskie. Stwierdza, że „w okresie kryzysu społeczeństwo niemieckie w bardzo znacznym stopniu objęte było marazmem, zanikiem woli i wiary w przyszłość. Tymczasem wiara w przyszłość jest konieczna dla ożywienia koniunktury”.

Po bardzo ciekawych i wnikliwych rozważaniach, formułuje autor swój sąd następująco: „Sądzę, że wielka rola Hitlera w dziedzinie ożywienia gospodarczego polega nie tyle na tym, że wypracował on jakieś genialne programy gospodarcze, ile na tym przede wszystkim, że stworzył warunki psychologiczne i socjologiczne niezbędne do tego, by w tak trudnej sytuacji, w jakiej przed 5 laty były Niemcy, jakikolwiek plan polityki gospodarczej w ogóle mógł być konsekwentnie przeprowadzony”.

Bardzo trafnie zauważył autor, że „każde państwo totalne, musi posiadać taką jedyną wszystko przenikającą ideę. Mit Niemiec dzisiejszych jest mitem rasy, mitem krwi...” i dalej „dlatego też ten, kto chce dzisiaj prowadzić wielką politykę inwestycyjną, wymagającą akumulacji dużych kapitałów, musi umieć wskazać masom cel godny tego, by w imię jego żyć i umierać”.

Mimo dużego, nawet pełnego zrozumienia dla podłoża i konieczności ruchów totalistycznych w obecnej dobie, autor konkluduje w jednym z rozdziałów, że „totalizm nie może być nigdy ideałem trwałego ustroju”, ale „przejściowy totalizm może być systemem zwiększającym szanse zwycięstwa” w pewnych okresach przełomowych, gdy piętrzą się duże trudności, dla których przełamania potrzebne jest wytężenie wszystkich sił.

Dzieło Prof. Świaniewicza zasługuje na najżywsze zainteresowanie ze strony naszych polityków, ekonomistów, pedagogów i publicystów. Treścią swą, podaną w nienagannej formie stylistycznej, pobudza myśl i każdego czytelnika wynagrodzi interesującymi horyzontami, jakie otwiera przed umysłami dociekającymi prawdy. *Dr. T. Buczkowski.*

PAPIERY WARTOŚCIOWE NOTOWANE NA GIEŁDZIE PIENIĘŻNEJ W WARSZAWIE. Rok 1938/39. Wydawnictwo Oficjalne Giełdy Pieniężnej w Warszawie. Stron 451.

Na półkach księgarskich ukazało się oficjalne wydawnictwo Giełdy Pieniężnej w Warszawie p. t. „Papiery wartościowe”. Wydawnictwo to zawiera wyczerpujące i ścisłe informacje zarówno o papierach o stałym oprocentowaniu, jak i o akcjach, notowanych na Giełdzie stołecznej.

Dotychczas nie było na rynku polskim takiego informatora, zawierającego miarodajne dane o papierach wartościowych, nie było rzeczowego źródła, z którego zainteresowani mogliby czerpać dane o polskich papierach wartościowych. Omawiane wydawnictwo wypełnia tedy poważną lukę, jaka dotychczas istniała w Polsce w tej dziedzinie.

Książka podaje bardzo obfity i szczegółowy materiał, dotyczący podstaw prawnych oraz konstrukcji każdego papieru wartościowego. Poza tym zawiera szereg danych bilansowych, a jedną z najciekawszych części wydawnictwa są rozdziały podające wysokości kursów za ostatnie trzy lata oraz rozmiary transakcyj dokonywanych poszczególnymi papierami.

Wydawnictwo Giełdy będzie przede wszystkim cenną pomocą dla osób zajmujących się zawodowo kupnem i sprzedażą papierów wartościowych, powinno się wszakże znaleźć w ręku i tych wszystkich, którzy w swej działalności mają do czynienia z papierami wartościowymi, lub też interesują się nimi dla celów lokacyjnych.

Pod względem zewnętrznym książka wydana jest bez zarzutu. Cena egzemplarza może się wydać za wysoka, chociaż przyznać należy, że nie odbiega od ceny polskich wydawnictw o analogicznej objętości i staranności wydania.

Książki w językach obcych

Oddone Fantini. PRINCIPI E REALIZZAZIONI DI POLITICA BANCARIA CORPORATIVA. Firenze, 1938, Valecchi. str. 594.

Literatura dotycząca nowej organizacji bankowości włoskiej jest już dziś wcale obfita, omawiana jednak książka zasługuje na wyróżnienie pośród wielu innych nie tylko jako najnowsza, lecz zarazem ze względu na obfitość zgromadzonego materiału i przejrzysty układ. P. Fantini poprzedził swe dzieło obszernym wykładem zasad ogólnej polityki gospodarczej korporatywizmu, których znajomość jest niezbędną, zwłaszcza dla cudzoziemca, dla zrozumienia istotnych przeobrażeń struktury aparatu kredytowego Włoch. Autor podkreśla w tym wstępie cechy charakterystyczne polityki korporatywnej takie, jak brak przeciwstawienia polityki i ekonomii, podporządkowanie interesu jednostki interesowi narodu, zasada sprawiedliwości społecznej, uznanie własności prywatnej za funkcję społeczną, a zarazem zachowanie inicjatywy prywatnej, jako najskuteczniejszej formy rozwoju produkcji. Część druga książki dość słabo związana z właściwym tematem stanowi systematyczny wykład zasadniczych pojęć z dziedziny bankowości, trzecia wreszcie analizuje w kolejności historycznej poszczególne etapy akcji sanacji i reorganizacji bankowości włoskiej i ujęcia jej w ramy organizacji korporatywnej. Praca P. Fantini może oddać duże usługi każdemu, kto ma zamiar studiować organizację kredytu we Włoszech.

Czasopisma zagraniczne

THE BANKERS' MAGAZINE, październik 1938.

drukuje dalszy ciąg studium o bankowości angielskiej w r. 1938 oraz artykuły Democracy: *Its Value and its Dangers (by a Democrat)*, *Twenty Years of Mixed Economics and Politics (Frank Morris)* i *Brazilian Banking Development.*

THE BANKER, październik 1938.

zeszyt ten wydawnictwo poświęciło omówieniu dwu interesujących zagadnień: kontroli dewizowej i mechanizacji. Pierwszemu z tych zagadnień poświęcone są artykuły: *The Technique of Exchange Control* (Paul Einzig), *The Technique of Insulation* (W. Manning Dacey), *The French Exchange Fund* (Robert Marjolin), *The Belgian, Dutch and Swiss Exchange Funds* (Paul Bareau), *Exchange Control in America* (L. T. Little), podczas gdy drugie omawiają artykuły: *Ten Years of Mecanization* (G. W. Foss), *The Svope for Further Mecanization* (H. C. F. Holgate) i *Bank Meckanization as Affecting Personnel and Public.*

BANQUE, październik 1938.

zawiera następujące artykuły: *La Hausse de l'Or et ses répercussions monétaires* (Jean Desbois), *Les Nantissements des Marchés Administratifs, la Caisse des Marchés et les Décrets Lois* (Robert Murrat), *Les Opérations de Bourse et le Délit d'Agiotage* (Henri Fabre), *Notions Elémentaires de Banque* (Pierre Francelin).

REVUE BANQUE ET BOURSE, październik 1938.

poświęca większą część numeru zagadnieniu nacjonalizacji kredytu, omówionemu w bardzo obszernym referacie Christian Pineau „*Nationalisation du Crédit*", temuż zagadnieniu poświęcony jest artykulik redakcji „*Les Financiers et la Guerre*", jak również artykuł P. Dauphin Meunier „*Les Grands Banquiers et la Réforme bancaire en France*".

Czasopisma krajowe.

CZASOPISMO KAS OSZCZĘDNOŚCI

Numer 10-ty z dnia 15-go października b. r.: „*Na dzień oszczędności*" — Dr. Z. Witkowski; „*Zagadnienia na czasie*" — Mgr. A. Macholz; „*Syndyk masy upadłości jako klient K. K. O.*" Resztę numeru wypełniają: statystyka, przegląd orzecznictwa sądowego, przegląd wydawnictw i bilanse.

OSZCZĘDNOŚĆ

Numer 19-ty z dnia 5 października b. r.: B. Obszyński: „*Ostatnie wypadki*" — Fr. Świderski: „*Podstawy i zasady akcji oszczędnościowej na terenie zakładów pracy*". — Z. Kaiserowa: „*Propaganda lokalna komunalnych kas oszczędności*". Numer zamykają: kronika krajowa, ogłoszenia urzędowe i bilanse.

Numer 20-ty z dnia 20 października b. r.: Stanisław Sakłak: „*Komunalne kasy oszczędności odzyskanych ziem Śląska Cieszyńskiego*" — Marian Wł. Tułacz: „*Finansowanie przez K. K. O. stanu średniego*". Resztę numeru wypełniają: kronika krajowa, bilanse, przegląd wydawnictw.

PRACOWNIK BANKOWY — Organ Zw. Zaw. Prac. Bank. i K. O. R. P.

Numer 16-ty z dnia 16-go siernia b. r.: „*W obronie ubezpieczenia emerytalnego pracowników umysłowych*" — „*Refleksje na temat umowy zbiorowej* — „*Rasizm w Anglii*". Praca i płaca, kronika.

STATYSTYKA

Tabl. I.

(W milionach zł.)

Bank Polski

Rok i miesiąc	Rezerwy kruszcowo-walutowe			Portfel Wekslowy	Pożyczki zastawowe	Obieg biletów	Rachunki żyrowe	Odsetek pokrycia kruszcow.-walut
	złoto	Waluty i dewizy						
		zaliczone do pokrycia	niezaliczone do pokrycia					
1930 IX	561,9	321,9	115,2	704,8	79,7	1.373,0	163,4	54,46
1932 IX	488,8	35,4	102,6	623,0	118,3	1.055,8	136,4	41,03
1934 IX	495,2	—	38,2	648,1	69,7	974,8	200,0	45,21[1])
1935 IX	466,5	—	27,1	665,0	74,2	980,5	153,5	44,92
1936 IX	372,8	—	16,5	661,9	119,8	1.047,9	194,6	32,57
1937 IX	431,0	—	35,1	572,6	29,6	1.044,7	254,7	35,19
„ XII	434,9	—	36,1	660,9	24,3	1.059,5	324,2	33,00
1938 IV	439,3	—	14,5	633,7	32,9	1.141,0	172,5	34,73
„ V	440,5	—	20,3	647,1	31,9	1.123,3	216,4	33,88
„ VI	446,2	—	12,4	679,8	33,2	1.137,4	221,8	34,41
„ VII	447,2	—	11,9	686,4	32,7	1.123,5	209,3	34,75
„ VIII	448,0	—	12,0	714,8	36,7	1.149,2	208,3	34,51
„ IX	437,2	—	13,4	879,0	205,5	1.547,5	165,5	26,84

[1]) Odsetek pokrycia jest obliczany, poczynając od końca marca 1933 r. wg nowych zasad pokrycia, t. zn. przedstawia stosunek złota do obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań, pomniejszonych o 100 miln. zł.

Tabl. II.

Rynek pieniężny i lokacyjny

Rok i miesiąc	Obieg pieniężny w miln. zł.		Odsetek weksli protest.	Liczba ogłoszonych upadłośc	Rentowność 5% List Zast. Tow. Kr. m. W-wy z 1933 r.	Rentowność 5% Pożyczki Konwersyjnej
	Ogółem	W tym bilon i monety srebrne				
1930 IX	1.605,7	232,7	3,78	52	11,56	11,38
1932 IX	1.344,3	288,5	2,07	30	14,74	16,66
1934 IX	1.354,8	380,0	6,5	13	9,30	10,11
1935 IX	1.386,4	405,9	6,2	10	10,63	10,45
1936 IX	1.468,7	420,8	5,0	7	9,72	10.61
1937 IX	1.494,3	449,6	4,5	9	8,68	8,87
„ XII	1.497,6	438,1	4,2	13	7,80	7,95
1938 IV	1.578,6	437,6	3,8	13	7,58	7.64
„ V	1.548,6	425,3	5,3	7	7,50	7,65
„ VI	1.568,8	431,4	4,2	11	6,99	7,55
„ VII	1.562,7	439,2	.	12	7,08	7,67
„ VIII	1.598,3	449,1	.	12	7,06	7,69
„ IX	2.008 7	461,2	.	.	.	.

U w a g i d o t a b l i c:

Tabl. I. Dane z dekadowych bilansów Banku Polskiego.

Tabl. II. Dane z dekadowych bilansów Banku Polskiego, „Wiadomości Statystycznych" i miesięcznych tablic statystycznych „Koniunktury Gospodarczej". Obliczenia rentowności poszczególnych papierów procentowych — dokonywane z uwzględnieniem planów amortyzacyjnych przez Instytut Badania Koniunktur Gospodarczych i Cen, wg własnej metody, na podstawie notowań z ostatniego piątku każdego miesiąca.

Tabl. III.

Kursy na giełdzie pieniężnej w Warszawie.

Przy pożyczkach premiowych i akcjach kursy są podane za sztukę, przy innych papierach procentowych — w procentach nominału. Kursy odnoszą się do transakcyj końcowych danych dni.

	za	21.IX 1938	30.IX 1938	7.X 1938	14.X 1938	21.X 1938
Papiery procentowe:						
3% Prem Poż. Inwestycyjna I em.	zł.	81,00	83,00	83,50	83,50	83,75
3% Prem. Poż. Inwestycyjna II em.	„	82,00	84,00	84,50	84,50	84,50
4% Prem. Poż. Dolarowa	5 Dol.	42,00	42,00	42,25	42,50	42,85
4% Poż. Konsolidac. 1936 r.	zł.	65,50	66,00	66,50	66,75	67,75
5% Państw. Poż. Konwersyjna 1924 r.	zł.	67,00	68,50	—	—	—
5% Państw. Pożyczka Kolejowa z 1926 r. . .	zł.	—	67,00	—	—	—
4½% Państw. Poż. Wewnętrzna 1937 r. . .	zł.	64,00	65,25	66,00	65,88	66,13
5½% listy zast. i obl. B.G.K.	zł.	81,00	81,00	81,00	81,00	81,00
7% „ „ P.B.R. i B.G.K.	zł.	83,25	83,25	83,25	83,25	83,25
8% „ „ „ „	zł.	94,00	94,00	94,00	94,00	94,00
Listy zastaw. tow. kredyt.						
4½ L. Z. Tow. Kredyt. Ziemsk. w Warszawie	zł.	63,25	63,75	64,75	63,63	64,00
4½% L. Z. Złotowe Pozn. Ziem. Kr. serii K. 1933	zł.	—	—	—	—	—
5% L.Z.T.K. m. Warszawy	„	74,50	—	—	78,75	—
5% „ „ „ 1933	„	72,25	—	74,00	74,00	74,00
5% „ „ m. Łodzi . .	„	64,25	65.50	—	65,50	66,25
5% „ „ m. Siedlec .	„	—	—	—	—	—
Akcje:						
Bank Polski	100 zł.	122,50	126,00	127,00	126,00	126,00
„Siła i Światło“	50 „	—	—	—	—	—
Cukrownia Chodorów . .	100 „	—	—	—	—	—
Warsz. Tow. Fabr. Cukru	100 „	—	38,00	38,25	38,25	37,75
Warsz. Tow. Kop. Węgla i Zakł. Hutniczych . .	100 „	34,00	35,00	36,00	35,63	36,00
Ostrowieckie Zakłady . .	100 „	60,00	64,00	66,25	—	65,00
Lilpop, Rau Loewenstein	100 „	79,75	88,00	90,00	88,00	88,25
Modrzejow. Z. Górn. Hutn.	50 „	17,75	19,25	21,75	20,50	20,00
Warsz. S.A. Bud. Parowoz.	25 „	—	—	—	—	—
Starachow. Zakł. Górn. .	100 „	41,00	43,00	44,50	—	44.00
Haberbusch i Schiele . .	100 „	—	53,50	55,50	—	—
Żyrardów	100 „	57,00	60,50	61,00	60,50	60.25
Dewizy zagraniczne:						
Belgia.	100 Blg.	89,80	90,05	90,20	90,30	90,00
Berlin	100 Mk.	—	—	—	—	—
Holandia	100 Fl.	287,70	290,10	290,10	289,75	289,70
Londyn	1 Ł	25,66	25,69	25,58	25,29	25,29
Nowy-York	1 Dol.	5,31½	5,33	5,32½	5,32½	5,31½
Nowy-York telegr. . . .	1 „	5,31¾	5,33¼	5,32¾	5,32¾	5,32
Paryż	100 Fr.	14,41	14,45	14,32	14,15	14,14
Praga	100 K.	18,29	—	18,30	18,28	18,28
Szwajcaria	100 Fr.	120,60	121,05	121,60	121,00	120,75
Włochy	100 Lir.	—	—	—	—	—

Tabl. IV.
Stan rachunków w najważniejszych bankach emisyjnych.

Data	Złoto	Dewizy	Portfel wekslowy	Natychmiast płatne zobowiązania	Obieg
Bank Angielski (miliony £).					
31.XII. 1931	121.3	—	27.3	174.4	364,1
1.I. 1936	200.6	—	23.7	177.8	411,8
30.XII. „	314.2	—	17.5	201.9	467,4
29.XII. 1937	326.4	—	9.2	168.6	505,3
29.VI. 1938	326.4	—	7.3	172.1	485,2
31.VIII. „	326.4	—	5.4	158.9	480,4
28.IX. „	326.4	—	7.3	151.5	500,9
Bank Francji (miliony franków)					
31.XII. 1931	68 481	13 040	15 529	29 512	83 547
29.XII. 1933	77 098	16[1])	5 881	15 736	82 613
30.XII. 1936	60 359	14	11 289	15 744	89 341
30.XII. 1937	58 933	—	10 066	22 787	93 837
30.VI. 1938	55 808	—	5 949	16 014	102 087
25.VIII. „	55 808	—	8 769	20 575	99 065
29.IX. „	55 808	—	22 147	21 418	124 428
U. S. A. Fed. Res. Bank (miliony dolarów)					
31.XII. 1933	2987,6	—	1351,1	2480,1	2613,1
31.XII. 1934	3568,8	—	221,6	2829,2	3081,0
31.XII. 1936	9129,5	—	7,2	7187,2	4167,9
29.XII. 1937	9120,0	—	16,0	7535,0	4283,0
22.VI. 1938	10636,0	—	10,0	9295,0	4109,0
24.VIII. „	10632,0	—	7,0	9242,0	4145,0
14.IX. „	10630,0	—	7,0	9188,0	4201,0
Bank Rzeszy (miliony marek)					
31.XII. 1931	984,0	172,3	4144,0	754,9	4745,8
30.XII. 1933	386,2	9,4	3177,0 [2])	639,8	3645,0
31.XII. 1936	66,5	5,7	5447,6	1012,4	4980,1
31.XII. 1937	71,0	6,0	6131,0	1059,0	5493,0
30.VI. 1938	71,0	6,0	6175,0	1119,0	6440,0
31.VIII. „	71,0	5,0	6647,0	1033,0	6869,0
30.IX. „	71,0	6,0	8174,0	1231,0	8023,0
Bank Gdański (miliony guldenów)					
31.XII. 1931	21,8	25,5	10,4	9,4	44,0
30.XII. 1933	29,9	10,0	15,4	10,8	40,2
15.XII. 1936	29,4	0,1	15,8	10,1	29,6
31.XII. 1937	28,0	3,0	17,0	12,0	36,0
30.VI. 1938	29,0	5,0	16,0	17,0	35,0
31.VIII. „	29,0	6,0	16,0	21,0	38,0
30.IX. „	31,0	6,0	21,0	22,0	41,0

[1]) Nie zaliczone do pokrycia.
[2]) W tej pozycji kontowane są od listopada 1933 zaliczone do pokrycia papiery wartościowe (por. ostatnią zmianę statutu Banku Rzeszy).

Tabl. V.
Stopy dyskontowe banków emisyjnych
Stan na 15 października 1938 r.

Kraj	Data ostatniej zmiany	Poprzednia stopa %	Obecna stopa %
Anglia	30.VI. 1932	2½	2
Belgia	30.V. 1938	4	3
Bułgaria	15.VIII. 1935	7	6
Czechosłowacja	31.XII. 1935	3½	3
Dania	19.XI. 1936	3	4
Estonia	1.X. 1935	5	4½
Finlandia	1.XII. 1934	4½	4
Francja	27.IX. 1938	2½	3
Gdańsk	1.I. 1937	5	4
Grecja	4.I. 1937	7	6
Hiszpania	3.VIII. 1935	5½	5
Holandia	2.XII. 1936	2½	2
Irlandia	30.VI. 1932	3½	3
Japonia	6.IV. 1936	3,65	3.285
Jugosławia	1.II. 1935	6½	5
Litwa	1.VII. 1936	6	5½
Łotwa	1.XI. 1936	5½—6	5—5½ *)
Niemcy	22.IX. 1932	5	4
Norwegia	5.I. 1938	4	3½
Polska	17.XII. 1937	5	4½
Portugalia	11.VIII. 1937	4½	4
Rumunia	5.V. 1938	4½	3½
Stany Zj. (New-York)	26.VIII. 1937	1½	1
Szwajcaria	25.XI. 1936	2	1½
Szwecja	29.XI. 1933	3	2½
Węgry	28.VIII. 1935	4½	4
Włochy	18.V. 1936	5	4½

*) Pierwsza stawka dla banków i instytucyj kredytowych, druga dla innych osób i firm.

PRENUMERATA „BANKU".
wynosi

w kraju: rocznie 18 zł. półrocznie 9 zł. dla pracown. bank. rocz. 12 zł.

zagranicą: rocznie 20 zł. półrocznie 10 zł. dla pracown. bank. rocz. 15 zł.

Cena pojedyńczego numeru zł. 1.50.
Prenumeratę należy wpłacać na konto P. K. O. Nr. 2.777.
CENNIK OGŁOSZEŃ WYSYŁAMY NA ŻĄDANIE

Administracja pisma jest czynna codziennie od g. 11 — 13.
Warszawa, Nowy Świat 7 m. 39, tel. 9.27-66.

Wydawca: w imieniu Komitetu Redakcyjnego — *Dr. Stefan Buczkowski*
Redaktor odpow.: *Stanisław Oleński.*
Zakł. Graf. „DRUKPRASA" Sp. z o. o. Nowy-Świat 54, tel.: 615-56 i 242-40.

Sfery gospodarcze i wolne zawody czytają

„DEPESZĘ"

Niezależny organ społeczno-gospodarczy, wychodzi w poniedziałki i czwartki każdego tygodnia

Prenumerata kwartalna 6 zł.

Adres redakcji i administracji:
Warszawa, Al. Jerozolimska 37 m. 3

Zwiększa swój zbyt

na wielkim prowincjonalnym rynku
firma pomieszczająca ogłoszenia w dzienniku

„EXPRESS LUBELSKI i WOŁYŃSKI"

XVI rok wydawnictwa.
Najwyższy nakład na terenie
Województw: Lubelskiego i Wołyńskiego

LUBLIN, Kościuszki 8, tel. 23-60.

X-LECIE

K.K.O. Powiatu Warszawskiego

Założona z mocy Dekretu P. Prezydenta Rzplitej przed 10 laty (15.X.28 r.) dla potrzeb pieniężno-kredytowych regionu podstołecznego (bezmała 500.000 mieszkańców) KKO. pow. Warsz. zdołała za ubiegłe X-lecie swego istnienia nie tylko w pełni ugruntować swój byt, lecz zarazem stać się doniosłej miary placówką życia gospodarczego.

Za ubiegły okres X-lecia zgromadziła ta Instytucja zgórą 35 milionow zł. wkładów i lokat (48.650 książeczek), zasilając przez tenże czas dolne warstwy społeczeństwa pokaźną kwotą pożyczek i kredytów.

Pupilarna gwarancja wkładów i lokat, szybka i sprawna obsługa licznej klienteli przy utrwalonym a wypróbowanym zaufaniu (roczny obrót ćwierć miliarda zł.) dają rękojmię dalszego rozwoju tej Instytucji. Oddziały KKO (Pruszków, Piaseczno, Nowy Dwór, Jeziorna i Wołomin) wiążą działalność tej Instytucji w zakresie akcji kredytowej bezpośrednio z szerokimi warstwami miejscowej ludności.

Wyszło z druku

Wydawnictwo oficjalne Giełdy Pieniężnej w Warszawie

p. t. „PAPIERY WARTOŚCIOWE"

Książka zawiera obfity uschematyzowany materiał, dotyczący podstaw prawnych, konstrukcji, kursów i obrotów giełdowych zarówno papierów o stałym oprocentowaniu, jak i akcyj, notowanych na Giełdzie Pieniężnej w Warszawie.

Niezbędna książka podręczna dla wszystkich, mających do czynienia z papierami wartościowymi.

Książka wydana starannie na dobrym papierze stanowi oprawny tom, objętości z górą 450 stron.

Cena egzemplarza w oprawie zł. 25.

Do przejrzenia i nabycia w Biurze Giełdy Pieniężnej w Warszawie, oraz w większych księgarniach.